

Ja Zwyciężyłem Świat

Pan Dobra i Zła

Mirostaw Zabielski

Autor: Mirosław Zabielski
Współpraca: Svetlana Maloman
Projekt okładki: Patryk Zabielski, Mirosław Zabielski

Wydano staraniem autora
Wrocław 2011

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie i rozpowszechnianie dla celów niekomercyjnych dozwolone. Zabrania się dokonywania zmian, edycji, umieszczania na stronach internetowych całości lub fragmentów bez zezwolenia. Więcej informacji pod adresem afarkoach@vp.pl

Cytaty z Pisma Świętego zaczerpnięto z:

- *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* wydane przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1975;
- *Biblia Tysiąclecia* © "Pallottinum", 2000;
- *Słowo Życia: Nowy Testament* © Living Bibles International, 1989;
- *Nowy Testament - Współczesny Przekład* © Towarzystwo Biblijne w Polsce, 1991.

SPIS TREŚCI

OD AUTORA	5
WPROWADZENIE	6
ZAPOWIEDŹ	7
NARODZINY CIELESNE I DUCHOWE	10
I WZYWAJ MNIE W DNIU NIEDOLI SWOJEJ	13
WIZJA WĄSKIEJ DROGI	14
WOŁAJ DO MNIE	15
MAŚĆ NA OCZY	16
WOLNA WOLA?	18
BŁĄDZENIE	19
WRÓG	23
BOJAŹŃ BOŻA	27
MODLITWA I BOSKIE ISTOTY	30
ŚWIĘTA DROGA	34
PAN NIEBA I ZIEMI	35
DUCH ŚWIĘTY	37
JAK ZWYCIĘŻYŁEM ŚWIAT	38
POZNANIE BOGA I CHRYSYUSA	40
PRAWDA	41
SĄD	44
WŁADZA NALEŻY DO NIEBIOS	46
GNIEW BOŻY	47
GNIEW BOGA I UPADLI ANIOŁOWIE	50
REINKARNACJA	57
PAN DOBRA I ZŁA	59
MNIEMANIE O BOGU	61
PAN ZASTĘPÓW	64
JAK BÓG RZĄDZI STWORZENIEM	68
DROGA WIARY DROGA BOGA – KRÓLESTWO SZATANA	76
NIEPOJĘTY	80
JESTEŚ CZŁOWIEKIEM	81
DZIEŃ OSTATECZNY	85
W CHRYSYUSIE	88
ZNISZCZYĆ MIRKA	97
KAZANO MI ZWYCIĘŻYĆ	100
ZAKOŃCZENIE	103

OD AUTORA

Ew. Łukasza 12:8

*Powiadam wam: Każdy, kto mnie wyzna przed ludźmi,
tego i Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi.*

Z powodu powyższego wersetu postanowiłem, że nie będę się krył pod wymyślonym nickiem lub pseudonimem, wystąpię jawnie i otwarcie, składając świadectwo PRAWDZIE.

5 Ks. Mojżeszowa 27:6

***Z kamieni nie ociosanych zbudujesz ołtarz Panu, Bogu twemu, i złożysz na nim
ofiary całopalne Panu, Bogu swemu,***

2 Ks. Mojżeszowa 20:25

***A jeśli postawisz mi ołtarz kamienny, nie stawiaj go z kamieni ociosanych,
bo gdy obrobisz je swoim dłutem, zbeczczysz go.***

5 Ks. Mojżeszowa 27:5

***Zbudujesz tam ołtarz Panu, Bogu twemu, ołtarz z kamieni.
Nie podniesiesz na nie narzędzia z żelaza.***

Przez te słowa Bóg przemówił do mnie, bym w żaden sposób nie ociosywał, czyli redagował tej książki tak, jak mi sugerowano, ponieważ w oczach Boga będzie to uznane za zbeczczenie. Nie użyłem żadnego narzędzia do ułożenia słownictwa lub stylistyki.

Książka ta jest hołdem dla Boga zbudowana ze słownictwa jakim się na co dzień posługuję, nie jest w żaden sposób ociosana przez redakcję, tak, by była przyjemna do czytania lub składna i ładna.

Ci, co żyją w mroku potkną się na błędach stylistycznych, przecinkach lub słownictwie, skupią swoją uwagę na tym, co jest nieistotne, co nie ma znaczenia.

Ci, do których jest skierowana, zobaczą to, co jest istotne i ma znaczenie w obliczu nieba.

UWAGA OD AUTORA !!!

W książce jest opisany proces przemiany i zalecam przy pierwszym razie czytania tej książki, by czytać ją uważnie po kolei, rozdział po rozdziale, w przeciwnym razie na pewno dojdzie do niezrozumienia pewnych faktów.

WPROWADZENIE

Po kilku latach przemian, jakie dokonał we mnie Bóg, książką tą oddaję hołd PRAWDZIE, Bogu Wiecznemu, Mocarzowi, Stworzycielowi Nieba i Niebios Niebios oraz ziemi, Skale Odwiecznej, Wiekuistemu, Wszechmogącemu, Wszechobecnemu, Wszechwiedzącemu, Jedynemu, Niezniszczalnemu, NIEPOJĘTEMU BOGU, Jedynie mądrym i temu, który posiada wszelką moc by uczynić stworzenie rozumnym, mądrym, roztroptym, rozważnym i rozsądnym. Światłu Wielkiemu, które ma moc oświecić każdego człowieka.

Ten, który ma sam w sobie życie i potrafi zabić ciało i duszę, wyciągnął mnie z królestwa ciemności i przeniósł do królestwa Syna swego, do światłości.

Ew. Łukasza 12:5

Ale wskażę wam, kogo się bać macie! Bójcie się tego, który, gdy zabija, ma moc wrzucić do piekła. Zaiste, powiadam wam: Tego się bójcie!

List do Kolosan 1:13

Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego.

Niepojęty przez nikogo, **widzialny tylko przez swego Syna** udzielił mi odrobinę niepojętości, bym **ujrzał** to, co jest niepojęte. Nie może człowiek pojąć Niepojętego, musi wpiery sam się stać niepojęty, a to bez Chrystusa jest niemożliwe. Kto z Nim się łączy jest z Nim jednym duchem i staje się niepojęty tak samo jak On jest Niepojęty.

Ew. Jana 6:46

Nie jakoby ktoś widział Ojca; Ojca widział tylko Ten, który jest od Boga.

1 List do Koryntian 6:17

Kto zaś łączy się z Panem, jest z nim jednym duchem.

Książka ta jest świadectwem zapowiedzi mojego upadku, zniszczenia, rozbicia jak dzban i stworzenia na nowo, przemiany umysłu i udzielenia mi przez Boga swojej Boskości.

Wszelka siła i tchnienie do Niego należy, i wszystko jest Jemu posłuszne. Wszelka chwała tylko Jemu się należy, Niepojętemu Odwiecznemu Mocarzowi.

ZAPOWIEDŹ

Ks. Jeremiasza 33:3

*Wołaj do mnie, a odpowiem ci i oznajmię ci rzeczy wielkie i niedostępne,
o których nie wiesz!*

Ks. Izajasza 45:3

*I dam ci schowane w mroku skarby i ukryte kosztowności,
abyś poznał, że Ja jestem Pan, który cię wołam po imieniu, Bóg Izraela,*

Psalm 50:15

I wzywaj mnie w dniu niedoli, Wybawię cię, a ty mnie uwielbisz!

Ks. Jeremiasza 15:19

*Dlatego tak mówi Pan: Jeżeli zawrócisz, i Ja się zwrócę do ciebie, i będziesz mógł stać
przed moim obliczem; a gdy dasz z siebie to, co cenne, bez tego, co pospolite,
będziesz moimi ustami.*

Lecz zanim te słowa się wypełniły w moim życiu, poprzedził je inny czas. Czas zbitego dzbana, czas głębokiego upokorzenia. Czas mroku i ciemności.

(poniżej Ariel czytaj MIREK, Dawid czytaj CHRYSSTUS)

Księga Izajasza

29:1

*Biada Arielowi, Arielowi, (Ognisku Bożemu) miastu, w którym obozował Dawid!
Dodajcie rok do roku, niech święta dopełnią swojej kolejności!*

29:2

*Wtedy Ja ześlę ucisk na Ariela, i będzie biadanie i narzekanie, i będziesz mi jak Ariel
(Ognisko Boże).*

29:3

I będę cię oblegał dokoła, obstawię cię strażami i wzniosę przeciwko tobie bastiony.

29:4

***Wtedy poniżony aż do ziemi mówić będziesz i z prochu pokornie odzywać się
będziesz, Twój głos dobędzie się z ziemi jak duch zmarłego,
a twoja mowa z prochu jak szept.***

29:5

***Lecz horda twoich nieprzyjaciół stanie się jak drobny pył, a zgraja tyranów
jak zdmuchnięta plewa. Stanie się to nagle, w okamgnieniu,***

29:6

***Że będziesz nawiedzony przez Pana Zastępów grzmiotem i wstrząsem,
i głośnym hukiem, huraganem i wichrem, i płomieniem ognia pożerającego.***

29:7

***Jak jest ze snem, z widzeniem nocnym, tak będzie z hordą wszystkich narodów,
walczących z Arielem (Ogniskiem Bożym) i z wszystkimi walczącymi z nim,
i z jego warowniami i z gnębiącymi go.***

Jak śni się głodnemu, że je, lecz gdy się obudzi, jego głód jest nie zaspokojony, lub jak śni się spragnionemu, że pije, lecz gdy się obudzi, jest słaby i czuje nieugaszone pragnienie, tak będzie z hordą wszystkich narodów, walczących z górą Syjon.

Minęło ponad dwa lata od momentu jak Bóg przemówił do mnie w jeden ze swoich sposobów, wg Jego mądrości. Jak patrzę wstecz widzę ogrom pracy, jaką Bóg wykonał nade mną, by mnie podnieść i umocnić, na trwałym postawić gruncie. Był to trudny dla mnie czas, ponieważ Bóg zmieniał mnie utrzymując mnie w stanie świadomości, czasami widziałem Jego bezwzględność, surowość, a także wyrozumiałość i opiekuńczość. Pokazywał mi co mam zrobić i stał obok i pouczał, wiedziałem, że więcej mi nie pomoże, że muszę pewne rzeczy zrobić sam, a jak je zrobiłem objawiał mi kolejne prawdy ukryte w mroku.

U Niego wszystko jest możliwe. Sam człowiek nigdy nie dojdzie do Prawdy, którą jest sam Bóg. Bez Niego nie widzimy Jego dróg ani nie znamy Jego myśli. To wszystko dla nas jest ciemność. Bez Niego czcimy boga własnej wyobraźni. Pokazał mi Jego drogi po jakich dziki zwierz nie chodzi i żaden nieczysty nie może nimi iść, bo ich po prostu nie widzi, one są niewidoczne dla duchów nieczystych tych, nad którymi Bóg objawił swoją surowość.

W przeciągu tych dwóch lat Bóg pokazał mi, że wszelka władza i moc została przekazana Jezusowi Chrystusowi i tylko Jezus Chrystus może zbawić człowieka na wszystkich płaszczyznach bytu człowieka, i tylko Jezus Chrystus może objawić siebie i Boga, innej drogi nie ma.

Jezus Chrystus objawił mi siebie, swoje królestwo oraz Jego prawdę i sprawiedliwość, a także wielki Zakon Boga Ojca. To był okres świadomej pracy, w której musiałem uczestniczyć. Jak apostoł Paweł pisał: „*kazano nam stawić się do biegu*”. Doprowadził mnie do swojej potęgi i władzy, i sprawił, że po części stałem się i ciągle staję się coraz bardziej podobny do Niego. Przełał na mnie swoje pragnienia i wykonanie.

Uczył mnie świadomym uczestnikiem życia. Uczył mnie mocarzem, pokazał mi mojego prawdziwego wroga, wystawił go na pokaz i dał mi władzę nad nim. Uwolnił mnie od zależności od moich prawdziwych wrogów. Dał mi władzę nad moimi wrogami tak, że zmiatał ich jak błoto z ulicy.

Widziałem aniołów i oni mi usługiwali, zobaczyłem prawdziwego wroga człowieka, byłem w światach, do jakich nikt nie może dotrzeć, jeśli nie zostanie mu to dane z góry.

Widziałem różne nieba i niebiosa niebios, widziałem sąd, bezwzględnych i srogich aniołów. Zobaczyłem świętych i stróży. Widziałem bezcielesne istoty niebiańskie, różne gatunki duchów. Widziałem, że niektóre gatunki istot są niewidzialne dla innych istot.

Poznałem, że władza należy do Niebios. Objawił mi się jako „*Pan nieba i ziemi*”. Zobaczyłem, że Bóg jest dowódcą wojsk niebiańskich i widziałem Jego świętych, z którymi przyjdzie w wielki dzień.

Chrystus stał się moim zbawicielem na wszystkich płaszczyznach życia, objawił mi prawdy, z jakimi trudno mi było się pogodzić. Nie raz byłem w szoku. Gorzko przyjąłem wiadomość, że jest we mnie ciemność, trudno mi to było pojąć, przecież byłem nowo narodzony z Ducha Świętego. Zobaczyłem, że im szybciej godziłem się z prawdą, jak mi była objawiana, tym szybciej rozwijałem się i wychodziłem z ciemności. Pokazał mi okruch wiedzy na temat Ojca, dobra i zła, i jak Bóg rządzi stworzeniem.

Otrzymałem wiedzę, która wprowadziła mnie w głębokie poznanie i wiele razy musiałem otrzymywać pomoc Boga, by przyswoić sobie tą wiedzę. A On mi mówił, że to tylko „*okruch wiedzy*”.

Po otrzymaniu pewnej prawdy, z jaką miałem problem, by ją pojąć, Bóg powiedział do mnie: „*Jak nie wiesz, jak do mnie się zwracać, to mów mi: Pan dobra i zła*”.

Jezus Chrystus pokazał mi kim On jest naprawdę. Zobaczyłem Chleb Życia, Światłość, która oświeca każdego człowieka, zobaczyłem wodę życia, prawdziwy pokarm z Nieba. Chrystus stał się moim nauczycielem, mistrzem, przewodnikiem. Nauczył mnie jak wszelkie myśli poddawać mu w posłuszeństwo, nauczył mnie nieść swój krzyż oraz stracić tzw. „*swoje życie*”. Pokazał mi tzw. „*wolną wolę*” oraz jaki skutek niesie bezwzględne posłuszeństwo Bogu, a co kieruje nami, że walczymy z wolą Boga i dlaczego jej nie widzimy. Pokazał mi swoją niewidzialną Boską istotę.

Zasiadłem z Nim na Jego tronie i dał mi różgę żelazną oraz władzę, jaką ma On sam. Depczę po węzłach i skorpionach, i po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej. Chrystus pokazał mi co to znaczy „*trwać w Nim*” i jak być jedno z Nim.

Zobaczyłem, że świat tkwi w Złym i nie widzi Ducha Świętego. Zobaczyłem, że wyrok na ten świat został już wydany i dni jego są już policzone, i to tylko kwestia czasu, i nastanie koniec władzy nieprawości, w jaką oddał nas Bóg. Zobaczyłem gniew Boży, jak ciąży na ludziach, i jak uciec od tego gniewu. Chrystus nauczył mnie pokory i cichości, obdarzył mocą i wiarą.

Życie wieczne to poznawanie Boga i Jezusa Chrystusa. Otrzymałem okrucz wiedzy. Obecnie dalej rozwijam się poprzez Chrystusa, w Chrystusie i dla Chrystusa, jest to proces bez końca.

Ostatnio przyszły mi usilne myśli, by oddać Bogu chwałę i uwielbić Go poprzez napisanie tej książki. Jednak ociągałem się z napisaniem i kilka razy usłyszałem słowa: „*Jak długo jeszcze będziesz zwlekał?*”

W tej książce chcę opisać proces przejścia z królestwa ciemności do królestwa Syna Bożego oraz drogę, jaką przeszedłem z Nim.

NARODZINY CIELESNE I DUCHOWE

Urodziłem się 16-03-1966 roku. Poród był opóźniony i od razu przy porodzie zmarłem. Do dzisiaj pamiętam ten dzień. Pamiętam, że pojawiłem się nagle i widziałem ludzi, z początku nie wiedziałem co się dzieje, co to takiego. Potem zrozumiałem, że byłem w szpitalu, poza ciałem. Stałem w bezruchu na korytarzu i czułem uczucie strachu, bałem się, bo nie wiedziałem co się dzieje i co to takiego, te istoty ruszające się. Zobaczyłem, że oni mnie nie widzą i wtedy poczułem się pewniej i bezpieczniej. Ludzi przechodzili przede mną i ani ja, ani oni nic nie czuli.

Stałem tak chwilę i rozglądałem się, a potem zobaczyłem, że za oknem stoi człowiek ubrany na biało i patrzy na mnie. Myślałem, że to przypadek, pozostali ludzie też byli ubrani na biało, bo to był szpital. Ten człowiek jednak patrzył na mnie w milczeniu i poczułem się dziwnie, ale nie mogłem się ruszyć z miejsca, nie miałem takiej mocy. Nagle patrzę przed siebie i widzę, że idzie korytarzem drugi człowiek i patrzy mi prosto w oczy, i wiedziałem, że on mnie także widzi. Chciałem uciec i siłą woli obróciłem się i patrzę, a tuż za mną stoi trzeci człowiek i patrzy mi prosto w oczy. Wtedy nagle, ni stąd, ni zowąd pojawił się, schodząc z góry, czwarty człowiek ubrany na biało i zobaczyłem, że ten, co szedł korytarzem i ten, co był za oknem, stoją za mną. Byłem otoczony nimi, było ich czterech i ten czwarty powiedział: „*On postanowił, że on ma zostać*”. I nagle wszystko się skończyło, pozostała tylko silna pamięć.

Moja mama zobaczyła, że urodziłem się nieżywy i właśnie przed chwilą zmarłem, bo poród był przenoszony i ciężki. Widziała jak lekarze próbowali mnie ratować, przywrócić do życia i poddawali zimnym prysznicom pod kranem. Wtedy przyszła do mamy myśl, by pomodlić się do Boga, powiedziała: „*Boże, daj mu życie i weź go sobie*”, i wtedy od razu usłyszała mój płacz i krzyk, ożyłem. Urodziłem się cieleśnie, ale wszelkich praw do mnie mama zrzekła się na rzecz Boga, stałem się Jego wyłączną własnością.

Dorastałem na wsi i jako kilkuletnie dziecko nieraz opowiadałem rodzicom i babci przeżycie ze szpitala, a oni się śmiali i mówili, że coś mi się śniło i nikt mi nie wierzył, ale ja zostawiłem to w pamięci.

Po kilku latach, jak świadomość we mnie wzrastała, poszedłem z rodzicami do kościoła. Rodzice byli katolikami. Kościół był podzielony na 3 części. Część lewa, środkowa i prawa. Tylko w części środkowej było widać ołtarz i księdza. Stałem w części prawej i oglądałem obrazy, i widziałem, że wszyscy równo stoją i co jakiś czas coś chórem mówią, i wykonują jakieś znaki. Pytałem się rodziców co to za miejsce i co my tu robimy. Powiedzieli mi, że przyszli się modlić do Boga. W mojej małej głowie nie rozumiałem co to takiego, co oni robią i kim jest ten Bóg. Pytałem się ich: „*a gdzie jest Bóg?*” usłyszałem, że jest na ołtarzu, pytam się: „*gdzie jest ten ołtarz?*”, a oni mówią, że na środku, więc mówię im: „*no to chodźmy na środek, chcę widzieć Boga*”. Oni na to, że Bóg jest niewidzialny i nie zobaczę Go, ale na środku jest ksiądz, który reprezentuje Boga. Pytałem się jeszcze wiele o Boga, ale jako dziecko widziałem, że oni nie mogą mi dać odpowiedzi na temat tego kim jest Bóg i gdzie On jest. Pamiętam, jak powiedziałem wtedy wieczorem, kładąc się spać: „*jak dorosnę, to sam poznam Boga*”. Pamiętam, że tego dnia ożyło we mnie głęboko ukryte pragnienie poznania Boga, pragnienie, jakie On sam we mnie włożył, by we właściwym czasie zadziało.

Następne lata upłynęły beztrudno, na zabawach. Początek lat 70-tych, któregoś dnia rodzina siedziała na dworze, było upalne lato i ja byłem brudny, wbiegłem do domu, by umyć ręce i twarz. Kiedy tak myślałem, zrobiło się nagle dziwnie cicho, coś mnie naszło

tak, jakby ktoś obok stanął i czułem coś, ale nie do końca wiedziałem co. Wtedy zacząłem patrzeć na wodę w wiadrze i jak spadają do wiadra krople wody, i coś jakby cicho i bardzo po woli mi powiedziało: „*Gdzie jest początek, a gdzie jest koniec wszechświata, wyobraź sobie, że ty jesteś w takiej kropli wody i cały twój wszechświat, w jakim żyjesz, i wyobraź sobie, że w tej spadającej z kranu do wiadra kropli jest inny cały wszechświat, a tam, właśnie teraz, stoi taki mały chłopiec jak ty i patrzy na krople spadające, a w nich są takie światy i mali chłopcy, i coraz to mniejsi i mniejsi. Dla ciebie kropla spadająca spada sekundę, dwie, a dla tej kropli to tysiące lat, a dla tych kropli, co są w tej kropli też są tysiące lat. Wyobraź sobie, że ty jesteś w takiej kropli, co spada do wiadra i, właśnie teraz, stoi taki chłopiec i patrzy jak spada kropla, i wyobraź sobie, że on też jest w takiej kropli, kropla w kropli, coraz większa i większa, kropla w kropli. Czy wiesz, co to jest rozmiar? Czy wiesz, co to jest czas?*”.

Stałem tak osłupiały i słuchałem, i nagle zobaczyłem, poczułem, że obok mnie jest istota niewidzialna o płomienistym wzroku i tak się wystraszyłem, że uciekłem na dwór, wybiegłem z domu z krzykiem i wpadłem prosto w piaskownicę, i krzyczałem, a rodzice śmiali się ze mnie, bo nie wiedzieli co przed chwilą przeżyłem.

Kilka lat później miałem kolejne przeżycie z Bogiem. Było to bardzo silne doznanie, ale do dzisiaj nie rozumiem dlaczego tak się stało.

Minęło kolejne kilka lat, miałem wtedy 16 lat i miałem bardzo wyraźny, silny sen, w którym Bóg przemówił do mnie, że jak się nie nawrócę i nie uwierzę, to zginę.

Kilka miesięcy później kuzynka, która była członkiem kościoła zielonoświątkowego zaprosiła mnie na nabożeństwo. Wtedy, na tym nabożeństwie, przeżyłem osobisty kontakt z Bogiem i otrzymałem Jego powołanie. Powołanie otrzymałem dwa razy od dwóch różnych osób.

Potem, przez następny rok, musiałem być w innym mieście, bo jeszcze się uczyłem w szkole. Będąc sam byłem atakowany przez zło w różny sposób. Babcia miała zwidy i zwidy jej powiedziały, by spalić moją Biblię, to zwidy odejdą od niej. I nawet moja mama i ciotka, jej siostra, pomimo, że były przeciwne mi z powodu uwierzenia w Boga, zrozumiały, że to Zły przemawia przez babcię. One wstydziły się, że już nie chodzę do kościoła katolickiego i one nie wiedziały co powiedzieć ludziom.

W tym czasie, jadąc rowerem na obrzeżnych drogach miejscowości, w jakiej tymczasowo mieszkałem, jadąc tak rowerem, usłyszałem po raz pierwszy w życiu bardzo wyraźny głos, mówiący prosto do mojej głowy. Bóg powiedział mi kim będę w przyszłości. Mało nie spadłem z wrażenia z roweru. Potem słyszenie głosu w moim życiu stało się czymś normalnym. Doznawałem wszelkiej pomocy Boga. Szedłem różnymi drogami z różnymi grupami z kościoła, w jakim byłem, i Bóg mnie wybawił z wielu zwiedzeń. Był to także czas trudny dla mnie, żyłem pod silnymi presjami Złego.

Potem ożeniłem się i nastął czas tzw. „*dorabiania się*”. Dużo energii i czasu poświęcałem dla spraw materialnych, chociaż pamiętałem o Bogu na każdej drodze, to nie zawsze szedłem wg Jego woli. Doszło do tego, że prawie całkowicie zerwałem kontakt z kościołem, w jakim się wychowywałem. Dużo uczyłem się w różnych szkołach, praca mnie pochłaniała, cieszyłem się bardzo z takiego życia i wtedy usłyszałem prosto w mózg: „*Ja nie zapomniałem o tobie, pamiętam*”.

Potem pewna siostra wierząca powiedziała mi, że Bóg postanowił zbić mnie jak dzban. Zlekceważyłem tą wiadomość, nie wiedziałem o co chodzi.

Wtedy poziom mojej mądrości był za niski, myśli były płytkie. Bóg tak ułożył sytuację w moim życiu, że zapędził mnie w tzw. „*kozi róg*”. Ciemność mnie otoczyła. Doznałem głębokiego upadku ducha, znalazłem się w otchłani zła, miałem bardzo głębokie czarne myśli. Szatan zwiódł mnie i zadał mi niewyobrażalne cierpienia i katusze. Rozpacz, strach, lęk, obawa, beznadzieja, ciągle pragnienie nienasycone, szął, stały się

moim codziennym pokarmem. Byłem zdruzgotany i zniszczony psychicznie. Wynędziały i zniszczony, z głębokimi ranami psychicznymi, nie znajdowałem spokoju, w każdej chwili cierpiałem tak, jakby jakaś niewidzialna istota obserwowała mnie i jak poziom zła malał we mnie, to podnosiła poziom zła, aż zbrzydł mi chleb i wszelkie przyjemności tego świata. Marzyłem o śmierci, a ona mnie unikała.

Znalazłem się w sytuacji bez wyjścia, jedynym wyjściem było samobójstwo, ale ono nie wchodziło w grę. Zacząłem często myśleć o popełnieniu samobójstwa. Była okropna zima, minus 20 stopni. Myślałem, że wyjdę i położę się na śniegu, i umrę z zimna. Kiedy tak rozmyślałem o samobójstwie, spokojnie i bezemocjonalnie przyszedł Chrystus i mi powiedział: *„Czy wiesz, że zabijając się w ten sposób będziesz cierpieć jeszcze bardziej, czy wiesz, że człowiek nie od razu umiera, powoli zamarza, wychładza się, drętwieją kończyny, jest bardzo zimno, już nie można się ruszyć, bo obumierają ręce i nogi, a ty masz ciągle świadomość.”* Po tej informacji odechciało mi się umierać.

Wołałem do Boga kilka lat o pomoc, byłem już wycieńczony. Byłem już psychicznym wrakiem, pełnym strachów, lęków, obaw. Mówiłem o sobie szczerze: *„Jestem bezbożny, bo jestem bez Boga, niebios są zamknięte nade mną”*.

Nie chcę rozpisywać się nad stanem, w jakim byłem. Po prostu czekałem na ruch Boga. Ja już nic nie mogłem zrobić, wszystko już zawiodło. Miałem wrażenie, że wiszę na jednym włosku, a na tym włosku wisi mnóstwo złych duchów chcących zerwać go i zakończyć moje życie.

Czasem przelatywały mi myśli, zastanawiałem się kim jestem, że aż tak bardzo zło skupiło na mnie swoją uwagę i zużywa tyle energii, by mnie zniszczyć. Widziałem, że mam przeciwko sobie ogromną rzeszę złych duchów. Powtarzałem sobie, uchwyciłem się jednej silnej myśli: *„Bóg jest sprawiedliwy”*.

Czekałem na Boga, a niebios były zamknięte przez 5 lat, aż do grudnia 2008 r.

I WZYWAJ MNIE W DNIU NIEDOLI SWOJEJ

Grudzień 2008. Kupiłem sobie gazetę komputerową PC World. Była tam płyta z mnóstwem programów. Kupiłem ją, bo moją uwagę zwrócił jeden program, jaki chciałem przetestować w pracy, na moim laptopie. Zainstalowałem program i działał poprawnie. Miałem trochę czasu, więc przeglądałem płytę i moją uwagę zwrócił na siebie inny program, nazywał się LCWords, program po wgraniu zmienia codziennie tło pulpitu i za każdym razem wyświetla różne wersety z Biblii.

Tego dnia siedziałem sam przy laptopie i po wgraniu programu, i uruchomieniu go pojawiło się nowe tło, i pojawił się werset z Biblii, po przeczytaniu którego oniemiałem, odczułem prawie fizycznie na sobie oddech Boga. Patrzyłem w pulpit i miałem świadomość, że Bóg do mnie przemówił. Niesamowite przeżycie, nareszcie odezwał się sam Stwórca. Patrzyłem i czytałem, i widziałem, że dał mi instrukcję co mam dalej robić.

Psalm 50:15

***I wzywaj mnie w dniu niedoli swojej,
Wybawię cię, a ty mnie uwielbisz!***

WIZJA WĄSKIEJ DROGI

Zrozumiałem, że Najwyższy postanowił mnie uwolnić i wybawić. Zrozumiałem, że niebiosy otworzyły się nade mną. Co dalej robić, co dalej robić?

Postanowiłem, że będę się modlił i wzywał Boga o wybawienie, i czekał na Jego kolejny ruch. Po kilku dniach miałem serię wizji i silnych przeżyć, w których Bóg pokazał mi moją przyszłość i Jego plany wobec mnie.

Zobaczyłem wąską drogę o jakiej mówił Jezus.

Ew. Mateusza 7:14

*A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota;
i niewiele jest tych, którzy ją znajdują.*

Zobaczyłem, że na tej drodze jest jeszcze jedna droga, bardzo wąska, prawie jak lina. Wtedy dostałem świadomość, że jest to droga doskonałego myślenia, czysta i święta, i nie wielu tą drogą chodzi. Zrozumiałem, że jest to droga przeznaczona dla mnie, że mam nią iść.

Wtedy byłem bardzo słaby psychicznie, miotany jeszcze lękami i obawami, łatwo było mnie powalić duchowo, zranić lub oszukać. Wtedy Bóg przemówił do mnie mówiąc: „*Ja jestem Mocarz*” i w mgnieniu oka zrozumiałem, że Bóg pokazuje mi siebie jako przykład i w jakiś dziwny sposób wiedziałem, miałem świadomość, że On chce mnie uczynić mocarzem na swój obraz, na swoje podobieństwo, jako swoje oblicze. Pomyślałem, że to niemożliwe iść tą drogą, jest za trudna, ale pojawił się werset z:

Ew. Łukasza 18:27

Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga.

WOŁAJ DO MNIE

Następne miesiące to trudny czas w mojej pracy. W czasie modlitwy Bóg mówi mi, że pośle swojego anioła i ten mi pomoże w pracy, i tak poukłada sytuację, że wszystko się dobrze zakończy, i w szybkim czasie spełniają się słowa z modlitwy.

Lipiec – sierpień 2009. Modłę się do Boga w samotności. Po ok. 2 godzinach, chodząc po mieście w tłumie ludzi, nagle czuję, że obok mnie staje niewidzialna istota anielska i mówi mi: „Przyszedłem ci powiedzieć, że Bóg wysłuchał twojej modlitwy i właśnie organizuje siły i moce, by odpowiedzieć na nią”. Zastanawiałem się, co znaczą te słowa.

W następnych dniach sytuacje potoczyły się błyskawicznie i problemy w pracy zostały rozwiązane.

Przeczytałem takie wersety:

Ks. Jeremiasza 33:3

*Wołaj do mnie, a odpowiem ci i oznajmię ci rzeczy wielkie i niedostępne,
o których nie wiesz!*

Ew. Jana 16:12

Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie;

Wtedy to odczuwałem jakby mnie ktoś popychał do modlitwy o objawienie tych rzeczy. Pamiętam jak myślałem sobie, a co może zostać mi jeszcze objawione, przecież w przeciągu tylu wieków poznano tak wiele, Biblia została zbadana. Mamy wielkie szkoły ewangeliczne, wielkich nauczycieli, słuchałem, czytałem ich kazania i co można jeszcze objawić. Mój ograniczony rozum widział ciemność, nie widział dróg, po jakich chodzi Bóg ani dróg ustaw Jego. Wydawało mi się, że już wszystko wiem i byłem zdziwiony, że coś mnie popycha do takiej modlitwy, ale nie zdając sobie sprawę z tego, że te myślenie to moje więzienie, postanowiłem, że pomodłę się w ten sposób i tak zrobiłem.

Dzisiaj wiem, że wielki zakon Boga ma swoje prawa, a prawo mówi:

List Jakuba 4:2

... Nie macie, bo nie prosicie.

Ew. Mateusza 7:8

***Każdy bowiem,
kto prosi, otrzymuje,
a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą.***

W ten sposób Bóg mnie prowadził krok po kroku do przodu. On wiedział co robi i po co to wszystko, ja nic nie rozumiałem, mój ograniczony umysł nic nie mógł przewidzieć. Czuję się słabo i drżąco. Przed oczyma miałem ciemność i przemożne uczucie, świadomość, że nie mogę zrezygnować z tej drogi, że ona mnie doprowadzi do doskonałości. Wiedziałem, że woła Boga jest bym szedł tą drogą. Miałem świadomość, że jeśli nie pójde tą drogą, to będę trwał w buncie przeciw Bogu.

MAŚĆ NA OCZY

Następnym krokiem był wzrok duchowy. Okazało się, że wydawało mi się, że widzę, a w oczach Boga byłem ślepcem.

W jednej z ewangelii Jezus powiedział:

Ew. Jana 9:39

*...Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli,
a ci, którzy widzą, stali się ślepymi.*

W tłumaczeniu Słowo Życia ten werset jest przetłumaczony tak:

*Przyszedłem na świat, by przywracać wzrok ślepych duchowo,
a tym, którzy sądzą, że widzą, ukazywać ich ślepotę.*

23-08-2009, niedziela.

Jestem na nabożeństwie i czytam sobie Biblię i Bóg przemawia do mnie przez:

Objawienie Jana 3:18

***Radzę ci nabyć u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abyś się wzbogacił,
i białe szaty, abyś się przyodział, i by nie ujawniła się haniebna twa nagość,
oraz balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział.***

Bardzo wyraźnie zrozumiałem, że Bóg mi radzi nabyć u Niego maści na oczy. To była ta świadomość, która powodowała, że czułem nawet na sobie Jego wzrok. W myśl słów z ew. Jana: „**...Nie może człowiek niczego wziąć, jeśli mu nie jest dane z nieba**”, zacząłem się gorliwie modlić o tą maść, ale nie wiedziałem, jak rozpoznać, że ją mam i nie wiedziałem co dalej robić.

W bardzo szybkim czasie, praktycznie bezuczuciowo, zacząłem widzieć światy duchowe i po kilku dniach zorientowałem się, że to skutek maści na oczy, zrozumiałem, że dostałem tą maść, że zostało mi to dane z niebios. Ta maść spowodowała, że zobaczyłem światy duchowe, niebios a niebios, a jak oglądałem to, co jest u góry, to miało to głęboki wpływ na mój wszelki pogląd, na postrzeganie Boga.

Nagle zacząłem inaczej spostrzegać Boga. Boży Duch mądrości i pouczenia pouczał mnie o wszystkim co widziałem lub słyszałem. Były to trudne do zrozumienia widoki. Na początku pokazano mi, bym się oswoił. Duch, który mi to pokazywał cały czas mówił do mnie: „*Pamiętaj, że jesteś synem Boga Najwyższego*”, to mi pomagało przetrwać te niepojęte widoki i sytuacje.

Zobaczyłem zakulisy. I świadomość tego, jak my ludzie jesteśmy nieświadomi tego, co naprawdę się dzieje i jak to jest zakryte przed nami, powodowała ból we mnie. Widziałem wszelkie nauki, mniemania, organizacje, kościoły, narody, grupy, ludzi, którym wydaje się, że słońce kręci się w koło ziemi, a jest odwrotnie. Gdyby ludzi poznali chociaż kilka dróg ustaw Bożych, to by dzisiaj tak nie żyli jak żyją. Nie rozumiałem wtedy dlaczego ludzie są trzymeni w ciemności. Zanim coś się wydarzyło już wiedziałem, że coś

nadchodzi, że mam przygotować się na taką to a taką sprawę. Jednak nadal nie umiałem dawać sobie rady z tą nową dla mnie sytuacją, szczególnie kiedy skupiały na mnie wzrok wrogie bezcielesne istoty, które walczyły o mnie.

W następnych dniach pojawiały się silne ataki, presje na umysł, cisnęły mnie, by załamać się. Wmawiali mi, że jestem chory i mam zwidy, że to mrzonki, że bujam w obłokach. Kiedy nie uzyskiwali przez te myśli swoich celów, to myśli stawały się jeszcze bardziej zmyślnie, takie jakich nigdy nie znałem.

Nigdy tak nie opierałem się złu, zazwyczaj byliśmy zżyci ze sobą i nie potrzebowali mnie trzymać na swojej smyczy trosk i ułudy bogactw tak mocno.

Teraz doznawałem oświecenia i uświadamiałem sobie istotę zła, a ono przybierało coraz to bardziej wyrafinowane formy, bo nie tolerowało sprzeciwu. Mój stan można przyrównać do stanu narkomana na głodzie. Wprawdzie nigdy nie byłem narkomanem, ani nie brałem narkotyków, ale widziałem jak potrafią zachowywać się narkomani na głodzie, jak chcą zerwać z nałogiem i nie ulegają pragnieniu, wtedy ono przybiera od łagodnej formy pragnienia wzięcia następnej dawki do wręcz bólu, szału, jeśli nie dostaje tego, co chce.

Doznawałem tak silnych ataków, że osoby przebywające w moim pobliżu wręcz odczuwały złe, nieprzyjemne siły. Czasami mówiono mi, że czuć obok mnie złe istoty. I kiedy one przegrywały bitwę i odchodziły, to nagle ci ludzie, co byli blisko mnie, od razu czuli ich odejście. Momentami było aż gęsto, panował zaduch. To były silne presje na umysł, to nie było wmawianie lub kuszenie, to było wręcz zmuszanie do wykonywania woli Złego, chwilami traciłem całkowicie jakąkolwiek, zdobytą do tej pory informację na temat Boga, wszystko co poznałem lub zapamiętane wersety z Biblii znikwały, jakby ich nie było. Wydawało mi się, że nie wytrzymam tego nacisku. Stawiałem opór, by nie czynić woli Złego, a niebiosa były zamknięte przede mną jak chmury zakrywają słońce.

Ks. Joba 37:21

***Czasem nie widzi się światła słonecznego, gdyż zaciemniły je obłoki,
lecz gdy powieje wiatr i rozprasza je,***

37:22

Z północy zjawia się złocisty blask, Boga otacza przerażająca jasność.

37:23

***Wszechmocny jest niedostępny, jest potężny siłą i bogaty w sprawiedliwość,
ale nie podepcze prawa.***

WOLNA WOLA?

Pokazał mi, że pojęcie WOLNA WOLA to jest zwiedzenie. Nie istnieje coś takiego. Zobaczyłem, że albo czynimy wolę Boga, albo wolę szatana.

Ks. Jeremiasza 10:23

*Wiem, Panie, że droga człowieka nie od niego zależy i że nikt,
gdy idzie sam, nie kieruje swoim krokiem.*

Przyp. Salomona 19:21

Wiele zamysłów jest w sercu człowieka, lecz dzieje się wola Pana.

Pojąłem tą prawdę, a ona wyzwoliła mnie od modlitw wg tzw. „własnej woli”, to było potrzebne, by oczyścić umysł do następnych rewolucji w myśleniu. To był także początek zastanawiania się kim ja jestem.

Jeśli nie mam wolnej woli, tylko służę Bogu lub złu, to kim ja jestem? Co ja mogę zrobić? Wobec tego, dlaczego będę sądzony?

Ew. Jana 7:17

*Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga,
czy też Ja sam mówię od siebie.*

BŁĄDZENIE

Ew. Mateusza 22:29

A Jezus odpowiadając, rzekł im: Błądzicie, nie znając Pism ani mocy Bożej.

Ew. Marka 12:24

Odpowiedział im Jezus:

Czy nie dlatego błądzicie, że nie znacie Pism ani mocy Bożej?

Ew. Jana 8:32

I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.

Zrozumiałem, że brakuje mi odpowiedniej wiedzy, że brakuje mi PRAWDY. Modliłem się o poznanie PRAWDY, która mnie wyzwoli. Modliłem się o to, by prastare niebiańskie wrota otworzyły się przede mną i bym poznał PRAWDĘ. Odpowiedź przyszła szybko, wręcz błyskawicznie.

Następnie zobaczyłem w ewangelii Mateusza 5:48 werset mówiący:

Bądźcie doskonali, jak Ojciec niebieski doskonały jest.

W Ew. Jana 14:12 Jezus mówił:

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca.

Czytając ten werset zrozumiałem i przyjąłem pokornie do wiadomości, że nie wierzę w Jezusa Chrystusa, bo nie dokonuję takich dzieł. Dziecinnie proste rozumowanie, ale wcześniej nawet tak nie myślałem. Zrozumiałem, że wiedzieć kim był lub jest Jezus Chrystus to nie znaczy, że mu wierzę. Duch mnie pouczył od razu, że mogę przemilczeć wiadomość zawartą w tym wersecie lub wytłumaczyć ją sobie na wiele sposobów, ale to Duch mi uświadomił tak, że zrozumiałem wyraźnie ten werset i jeśli nie przyjmę do wiadomości, nie uświadomię sobie, nie pogodzę się z tym, że nie wierzę w Jezusa Chrystusa, nie będzie dalszego prawidłowego rozwoju, będzie dalsze „życie” w kłamstwie, a potem stanę na sądzie na rozliczenie.

Duch mi powiedział, bym wybierał gorzką prawdę lub słodki, otępiaty fałsz. Pokazał mi, że wszystko we mnie musi ulec dezintegracji, zostać zniszczone i odnowione, i niestety dzieje się to bez znieczulenia, przy pełnej świadomości. Działający Wszechmogący Bóg może mi pomóc, ale beze mnie tego nie uczyni, muszę się uczyć i brać w tym czynny udział, i wtedy dopiero to ma wieczną wartość przed Wiekuistym. Jak mnie wprowadzi na swoje drogi, to już nigdy z nich nie zejść.

Właśnie ta prawda mówiła mi, że siedzę w ciemności, teraz słuchałem tego głosu. Pogodziłem się z tym, że jest we mnie ciemność i że ze spokojem, kawałek po kawałku, muszę ją usunąć z mojej duszy. Pokornie rozumiałem, że jest to możliwe tylko razem z Wszechwidzącym i Wszechmogącym. Wtedy byłem jak nowo narodzone źrebię, nie

umiałem ustać na nogach, cały się trzęsłem.

Wszystko wydawało mi się nieosiągalne, trudne i pracochłonne. Wszystko we mnie wołało i mówiło, że nie dam rady, że nie sprostam wyzwaniu, że szkoda czasu. Myśli kusily mnie i mówiły mi: „Zobacz jak żyją inni, cieszą się z życia, nie wgłębiają się, nie szukają i mają spokojne życie, ty też tak możesz, tylko nie wchodź na tą drogę, porzuć ją”.

Pamiętam jedno silne przeżycie. Było słoneczne piątkowe popołudnie, ludzie się szykowali na weekend, byłem na rynku, w sklepie, i widziałem ludzi, wydawali się szczęśliwi, zadowoleni, robili zakupy. Stałem w kolejce za podekscytowanymi zakupami kobietami. Miałem wtedy napór myśli: „zobacz, jak one żyją, są zadowolone, nie wiele myślą o swoim życiu, żyją dniem dzisiejszym, nie przejmują się, a ty koncentrujesz się niepotrzebnie na tym słabym, niepewnym głosie, zrezygnuj i żyj pełnią życia.”

Wtedy nagle coś mnie olśniło, przecież ja wcześniej tak żyłem i też się uśmiechałem, ale w głębi byłem smutny i załamany. W mgnieniu oka zrozumiałem, doskonale widziałem, że właśnie do mnie przemawia duch nieczysty, strażnik i jeśli pójdę za jego głosem, to odrzucę ten, jak mi się wtedy wydawał, słaby, cichy głos, który polecał mi iść wąską drogą panowania nad myślami. Wtedy zrozumiałem, że ten cichy, spokojny głos to głos Ducha Świętego. Dzięki Duchowi zrozumiałem, że tamte słowa to głos Złego, jego zadanie to pilnować mnie, bym nie poznał prawdy, to odwieść mnie, omamić, a jak mu ulegnę, to mnie pochłonać.

Miałem świadomość, że bez Boga nie sprostam Jego wymaganiom. Przygniatały mnie myśli, świadomość tego kim jestem, jaki jestem, a kim mam być, jaki mam być.

I wtedy Bóg przemówił do mnie poprzez werset z:

Ew. Jana 3:27

...Nie może człowiek niczego wziąć, jeśli mu nie jest dane z nieba.

Pod wpływem tych powyższych wersetów i tego ostatniego uwierzyłem, zrozumiałem wyraźnie, że jest możliwe, by Bóg zrobił ze mnie doskonałego człowieka o czystym umyśle, doskonałym w myśleniu i mocarza. Wtedy wiedziałem, już miałem świadomość, że wstaję z popiołu. Widziałem drogę przede mną i postanowiłem, że wyruszam na nieznane mi ścieżki i uwierzyłem, że Bóg mnie poprowadzi.

Po raz pierwszy od wielu lat czułem się i myślałem inaczej, rodziła się wiara w Niewidzialnego. Wyrzucałem z serca wątpliwości. Modliłem się do Boga o pomoc w walce ze słabo widzialnym wrogiem, który miał na mnie jeszcze silny wpływ. Duch przemówił do mnie przez:

2 Ks. Kronik 14:10

...Panie, oprócz siebie nie ma takiego, kto by mógł pomóc w walce między silnym a bezsilnym. Pomóż nam, Panie, Boże nasz, bo na tobie się oparliśmy i w imieniu twoim wyruszyliśmy przeciwko tej gromadzie...

Ks. Izajasza 42:16

I poprowadzę ślepych drogą, której nie znają, ścieżkami im nieznanymi ich powiodę, ciemność przed nimi obrócę w jasność, a miejsca nierówne w równinę. Oto rzeczy, których dokonam i nie zaniedbam ich!

Wtedy, w trakcie jednej z modlitw, przeżyłem silną wizję. Zobaczyłem szereg aniołów, z wyglądu wydawali się mocarzami, pełni dostojeństwa i siły, na ramionach mieli

grube złote naramienniki w kształcie odwróconej litery „u”. Nigdy, nawet w wyobraźni, nie widziałem takich. Stali po lewej i prawej stronie, i tworzyli korytarz długi na kilkanaście metrów. Na końcu korytarza stał zwykły pieńek, a przy nim silnie zbudowany anioł, trzymał w ręku siekiere. Wszyscy byli zadowoleni i uśmiechali się, wydawało mi się, że się dobrze bawią. Wtedy zobaczyłem, że na końcu korytarza stała grupa innych istot, brudnych, czarnych i anioł przychodził, i brał taką istotę za kark, i prowadził ją do pieńka, i kładł na nim głowę tej istoty, a ten, co miał siekiere, obcinał im głowę. Wtedy zrozumiałem, że te ciemne istoty to złe duchy. Zrozumiałem, że Bóg mi zapowiada, że usunie ze mnie każdą złą myśl, po prostu obetnie im głowy.

To przeżycie podniosło mnie na duchu. W następnych dniach, dzień po dniu, miałem inne zapowiedzi. Bóg mi zapowiedział, że On doprowadzi do tego, że strach, lęk, obawa staną mi się tylko słowami ze słownika, że nie będę wiedział, co to takiego jest, bo będą mi obce, będę je oglądał u innych ludzi, ale u mnie ich nie będzie, bo będę miał nad nimi władzę i tą władzę On Bóg Wszechmogący chce mi dać.

Z dnia na dzień zacząłem widzieć wyraźnie, praktycznie każdą myśl, ich ogrom mnie przytłaczał, ale nie dałem się strachowi mówiącemu ciągle: „*Nie dasz sobie rady, upadniesz, nie może człowiek żyć kontrolując swoje myśli, prędzej czy później upadniesz, my mamy moc nad umysłem człowieka*”. A Duch Święty pouczał mnie, że mam wierzyć, że u Boga nie ma nic niemożliwego.

To był czas, kiedy słaba, bardzo słaba, wiara z dnia na dzień wzmocniała się. To był czas atakujących mnie skomasowanych, jak nigdy, złych myśli. Nigdy tak złu się nie sprzeciwiałem i nigdy ono nie musiało przybierać takich form. Jest takie fałszywe pojęcie „*słaba wolna wola*”, wymyślone przez zło i to wcześniej była najwyższa forma władzy Złego nade mną, a teraz, kiedy sprzeciwiałem się jemu, pokazuje swoje inne oblicze. Zobaczyłem, że to jest mój wróg i to śmiertelny wróg. Jemu chodzi o to, by mnie zabić.

Wtedy Duch Święty przemówił do mnie kilka razy. Pokazał, że Bóg wyda mi moich wrogów w moje ręce i będę nimi pogardzał, że da mi władzę nad nimi. Pokazał mi wersety z Biblii i zobaczyłem, że nie jestem pierwszy, jaki idzie tą drogą.

Psalm 18

18:5

Ogarnęły mnie fale śmierci, A strumienie zagłady zatrwożyły mnie.

18:6

Więzy otchłani otoczyły mnie, Pochwyciły mnie sidła śmierci.

18:7

*W niedoli mojej wzywałem Pana I wołałem o pomoc do Boga mego,
Z przybytku swego usłyszał głos mój, A wołanie moje doszło uszu jego.*

18:8

Ziemia zadrżała i zatrzęsała się, A posady gór się zachwiały...Zadrżały, bo rozgniewał się.

18:9

*Buchnął gniew z nozdrzy jego, A ogień pożerający z ust jego zionął,
Węgłe rozżarzone płonęły przed nim.*

18:10

Nachylił niebiosą i zstąpił, A ciemna chmura była pod stopami jego.

18:11

Dosiadł cheruba i uleciał, I poszybował na skrzydłach wiatru.

18:12

*Ciemności uczynił zastoną swoją. Rozpiął wokół siebie jak namiot masy wody,
gęste obłoki.*

18:13

Z blasku przed nim występowały obłoki jego, Grad i węgle ogniste.

18:14

I zagrział Pan na niebiosach, A Najwyższy wydał głos swój...grad i węgle ogniste.

18:15

Wypuścił strzały swe i rozproszył ich, Wypuścił liczne błyskawice i wprawił ich w zamęt.

18:16

*Ukazało się dno morza i odstąpiły się posady świata Od groźby twojej, Panie,
Od tchnienia gniewu twojego.*

18:17

Sięgnął z wysokości, pochwycił mnie, Wyciągnął mię z wód wielkich.

18:18

***Wyratował mię od potężnego nieprzyjaciela I od nienawidzących mnie,
bo byli mocniejsi ode mnie.***

18:19

Zaskoczyli mnie w dniu udręki mojej, Ale Pan był podporą moją.

18:38

Będę ścigał nieprzyjaciół moich i dopędzę ich, A nie zawrócę, póki ich nie zniszczę.

18:39

Rozbiję ich tak, że nie zdołają powstać! Padną pod nogi moje.

18:40

***Opasałeś mnie mocą do boju, Przeciwników moich rzuciłeś pode mnie,
(1 Ks. Samuela 2:4:...Lecz ci, którzy się potkną, opaszą się mocą.)***

18:41

***Sprawiłeś, że nieprzyjaciele moi uciekli przede mną, a ja zniszczę tych,
którzy mnie nienawidzą.***

18:42

Wołali, lecz nie było wybawiciela, Wzywali Pana, lecz im nie odpowiedział.

18:43

Starłem ich jak proch na wietrze, Usunąłem ich jak błoto na ulicy.

Jak tego dokonać?

Odpowiedź była bardzo prosta, jak proste są drogi Boże. Brakowało mi Bojaźni Bożej. I oto teraz Wszechmocny zechciał mi jej udzielić, ale zanim to zrobił, przedstawił mi mojego wroga. Wystawił mi go na pokaz, żebym sobie go oglądnięt i poznał.

WRÓG

Poprzez pewne przeżycia trafił mnie zły sposób myślenia, był tak mocno zakorzeniony we mnie, że nie mogłem sobie dać z nim radę, wzmocniony był innymi złymi myślami i razem tworzyły siłę, nie do przebicia. Na dodatek umiejętnie byłem trzymany we władzy tych myśli, **byłem uzależniony od nich**, bo były jedynym wytłumaczeniem i dawały złudne poczucie panowania nad sytuacjami. Nawet czasami objawiały się myśli, jako coś przyjemnego, znajomego, zżytego ze mną, takie swojskie wręcz, wyglądały jak bezpieczne.

Myśli, które mówiły do mnie niezauważalnie, powodowały troski, lęki, obawy, wydawały mi się rozsądne, jakby były ostrzeżeniami, wydawały mi się takie mądre i potrzebne. Myśląc nimi wydawało mi się, że jestem odpowiedzialny, troskliwy, przewidujący, myślący, mądry, rozsądny i roztropny.

Kiedy nie widziałem takich myśli u bliskich mi ludzi, wydawało mi się, że są głupi, niemądrzy, bez rozsądku i rozumu. Wartości mi się odwróciły. Pod wpływem tych myśli zło uznawałem za mądrość, a prawdziwą Bożą mądrość i zaufanie Bogu za głupotę. To, co widziały moje oczy, to, co miałem przed sobą, to mnie mamilo i zaciemniało obraz.

Dużo można by było pisać na temat tych myśli, ale nie o to chodzi, skutek był taki, że informacje, jakie one niosły ze sobą poprzez to, że im wierzyłem, trzymały mnie w zamkniętym kręgu, z którego nie mogłem wyjść, bo straciłem wzrok i powoli go odzyskiwałem, tak, jak powoli Izraelici zdobywali ziemię obiecaną.

Wtedy Wszechwiedzący pouczył mnie, że myśli to duchy.

*List do Kolosan 2:15
Rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności,
i wystawił je na pokaz,
odniósłszy w nim triumf nad nimi.*

Zobaczyłem, że złe, nieprzyjazne mi istoty bezcielesne żyją pewnymi poglądami, myślami i one mają towarzyszące sobie inne złe istoty, każda jest jakąś cechą charakteru, razem tworzą silną grupę i opanowują zmysły człowieka, który idzie bez Boga. W ostatecznym etapie nazywa się to opętaniem. Jest to stan, kiedy nagromadziło się w człowieku tyle złych myśli, że nie ma już miejsca na jakąkolwiek dobrą myśl, duszy kompletnie brakuje jakiegokolwiek okrucza nadziei, wiary, tylko beznadzieja, która jest silnym duchem złym i do niego inne duchy złe przyprowadzają swoją ofiarę, a beznadzieja prowadzi te ofiary do jeszcze większych, ciemniejszych istot wg rodzaju swego.

Zakorzenione myśli są autostradami dla złych duchów, które dążą do przejścia kompletnej władzy nad nami.

Zobaczyłem wyraźnie, że strach, lęk, obawa, gniew, zazdrość, złość, pycha, zarozumiałość, wysokie mniemanie o sobie, duma z samego siebie lub poniżanie się, tchórzostwo i wiele innych tzw. cech to są duchy.

Zobaczyłem, że pycha chodzi razem z wysokim mniemaniami o sobie, z pogardą dla innych, z wyniosłością, osądem i wchodzi do serca człowieka i nęka, mami człowieka wieloma myślami, a potem zwołuje strach i ten straszy człowieka myślami na temat tego, co ludzie powiedzą lub pomyślą, jak zobaczą moją słabość i strach, przywołuje fałsz i

kłamstwo, i te pouczają człowieka jak ma się zachować, by nie doznać wstydu lub nie stracić już zdobytej pozycji.

Demony wmawiają człowiekowi, że to on jest taki i że taka jest droga, i słyszę jak ludzie mówią: „*ja taki jestem*”. Człowiek wierzy im i jest prowadzony na niewidzialnym łańcuchu zbiorowiska myśli. Nieczyste duchy żerują na tym, co zasiały w człowieku.

Zobaczyłem ludzi nie tylko niewierzących, ale też pokazano mi tych, co narodzili się na nowo, jak żyją, oddychają myślą, duchami nieczystymi i czują się z tym dobrze. One spowodowały, że ci ludzie ich nie widzą, a wierzą i żyją wg złych wartości, jakie im wszczepiono i kompletnie nie wiedzą, że żyją Złem. Wg ich mniemania, wydaje im się, że są w pokoju, pojednani z Bogiem. Złuda, która omamia wzrok i prowadzi do śmierci.

W tłumaczeniu Słowo Życia, w liście do Rzymian 11:9-10, Paweł napisał tak:

Niechaj dobre jedzenie i inne dostatki utwierdzają ich w złudnym mniemaniu, że między nimi a Bogiem panuje zgoda. Niech te dobrodziejstwa zwrócą się przeciwko nim i zniszczą ich, bo na to zasłużyli. Niechaj zaćmią się ich oczy, aby nie mogli widzieć, i niech zawsze chodzą zgarbieni, przytłoczeni wielkim brzemieniem

Zobaczyłem ludzi w kościołach, zobaczyłem kościoły, w których są wszczepione poglądy Anioła Światłości tak, że przez wiarę w te poglądy są trzymeni w pętach niewiedzy i mają złudną wiarę, i ciągle czekają, aż im objawi się Bóg lub myślą, że sprawują służbę dla Boga, chociaż widzą, że sprawują ją bez Boga, ich umysły nie mogą się zatrzymać i zastanowić się nad tym. Swoim postępowaniem traktują Najwyższego Boga jak wariata, ale w ich oczach wydaje im się, że czczą Boga i są rozsądni, i walczą ze złem. Zły wszczepił im poglądy jak należy prowadzić kościoły i traktować członków kościołów, zrobił to tak umiejętnie, że wygląda to na jak najbardziej czyste i mądre oraz rozsądne. Zły umiejętnie objawił im fałszywy obraz zła tak, by ludzie walczyli z tym obrazem, a prawdziwe Zło działa bez przeszkód.

Zobaczyłem, że pod wzniosłymi hasłami i naukami czają się silne złe duchy, które chwytają tych, co wierzą w te idee i trzymają ich w niewidzialnych kłatkach, chociaż ci ludzie poruszają się w swoich ładnych autach lub mieszkają w pięknych domach, ubierają się modnie i ładnie, jeżdżą po całym świecie, fizycznie są czyści, wolni i światło słońca im świeci, ale w duszy są niewrażliwi, otepiali i pyszni, są uwięzieni na niewidzialnej smyczy, kiedy zbliżają się do końca smyczy są pociągani przez inne duchy, które działają na nich poprzez myśli i wracają oni do swoich wymiocin, wg nich do świata rozsądku i mądrości.

Na koniec będzie płacz i zgrzytanie zębów i piszę tu nie o ludziach tego świata, co są już martwi, ale o tych, co ożyli, narodzili się na nowo i nie są szczerzy przed Bogiem, ciemność powoduje, że nie chcą z Bogiem rozmawiać na temat swoich brudów, jeśli je widzą. Jedzą podane im myśli: „*Jakoś to będzie, zobaczymy. Nie można teraz mieć pewności, a kim jest ten człowiek, słyszałem o nim wiele złego, co on może mi powiedzieć, ja to znam prawdę, jestem wyszkolony, namaszczony, mam poparcie ludzi, mam znaki, to pewnie jest dobrze*”, itp. itd.

Ja żyłem strachami, lękami, obawami, beznadzieją, brakiem wiary i one wykonywały taki kawał roboty, że zżyłem się z nimi i świat widziałem tylko przez nie. Były moje własne, uważałem, że to ja jestem taki.

Wtedy Bóg mi pokazał, że napiłem się nie z tego źródła, napiłem się z zatrutego źródła, napiłem się wina i zataczam się od niego.

Duch Święty pokazał mi, że Bóg oczekuje, że będę się brzydził i gardził takimi

duchami. Spokojnie, obrazowo pokazał mi na podstawie Starego Testamentu, że obrazem złych duchów były wszystkie ludy, jakie miał pokonać Izrael, zanim wszedł do ziemi obiecanej. Każdy z tych narodów miał swój charakter, był przesiąknięty złym duchem.

*1 List Jana 5:19
...Cały świat tkwi w złym.*

Bóg powiedział do Izraelitów:

*4 Ks. Mojżeszowa 25:17-18
Odnście się wrogo do Midianitów i bijcie ich,
gdyż oni odnoszą się wrogo do was przez swoje knowania,
które uknuli przeciwko wam.*

Zobaczyłem, że te duchy, w oczach Jedyne Świątego, są obrzydliwością, jaką należy gardzić i odrzucić je, że są nieczyste i przeklęte, i każdy, kto żyje nimi sam staje się przeklęty i nieczysty, i ciąży na nim taki sam gniew Boga, jak nad tymi duchami.

*5 Ks. Mojżeszowa 7:26
Nie przynoś tej obrzydliwości do twego domu, bo zostaniesz obłożony klątwą tak, jak ono.
Będziesz się tym brzydził i czuł do tego wstręt, gdyż jest to obłożone klątwą.*

*Ks. Izajasza 52:11
Precz, precz, wyjdźcie stamtąd, nieczystego nie dotykajcie!
Wyjdźcie spośród niego, oczyśćcie się, wy, którzy nosicie naczynia Pańskie!*

Tak, jak pisałem wyżej: *1 List Jana 5:19 ...Cały świat tkwi w złym.*

Zły ma władzę nad światem, uzależnił świat od siebie i prowadzi świat na zgubę.
Ale jak wyjść, jak uwolnić się od zależności?

*2 Ks. Samuela 22:47
Pan żyje, błogostawiona jest opoka moja, Wywyższony niech będzie Bóg,
skała zbawienia mojego!
22:48
Bóg, który jest mścicielem moim, Który podbił pod władanie moje ludy,
22:49
Który wyzwala mnie z zależności od wrogów moich. Wywyższyłeś mnie nad tych,
którzy przeciwko mnie powstali, Wyratowałeś mnie od gwałtowników.
22:50
Dlatego chwalić cię będę, Panie, wśród narodów, Imieniu twojemu śpiewać będę.*

Wniosek – tylko Bóg może zmienić nas, nasze jak najbardziej napięte wysiłki nic nie

pomogą. Jeśli chcemy być zwycięzcami musimy pokornie przyjąć Jego warunki, Jego drogi i nimi chodzić.

Tylko On poucza i On prowadzi. Jeśli On nas nie prowadzi, to jesteśmy prowadzeni złym duchem. Innej opcji nie ma i radzę szybko się z tym pogodzić. Co ponadto, to jest od Złego i ma za zadanie nas opóźnić, a jak się uda, zabić duchowo, a potem cieleśnie, chociaż obecnie ciało może mieć się dobrze.

Ew. Mateusza 19:25

*A gdy to usłyszeli uczniowie, zaniepokoiili się bardzo i mówili:
Któż tedy może być zbawiony?*

19:26

A Jezus spojrział na nich i rzekł im:

U ludzi to rzecz niemożliwa, ale u Boga wszystko jest możliwe.

Jezus powiedział:

Ew. Jana 6:44

***Nikt nie może przyjść do mnie,
jeżeli go nie pociągnie Ojciec,
który mnie posłał, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym.***

Jezus objawia nam Ojca. Jak czytamy w innych wypowiedziach Chrystusa, wszystko czyni Ojciec. Ojciec działa, jest winogrodnikiem, odźwiernym.

BOJAŻŃ BOŻA

Dobitnie zrozumiałem, że mam gardzić tymi obawami, strachami, lękami, mam im nie wierzyć, wręcz brzydzić się nimi. Kiedy zacząłem gardzić i brzydzić się nimi, wtedy zobaczyłem, że zaczynam widzieć wyraźniej światłość, że duchowa siła dobra wyrzuca z serca złe myśli i zajmuje miejsce zła, że wzrasta we mnie wiara, nadzieja, poznanie prawdy.

Zrozumiałem, że teraz należy zadbać, by wyrzucić z serca każdą złą myśl. Wtedy Duch mi pokazał, że tak przejawia się Bojaźń Boża.

Przyp. Salomona 8:13

Bać się Pana - znaczy nienawidzić zła; nienawidzę buty i pychy, złych postępków oraz przewrotnej mowy.

oto początek POZNANIA:

Przyp. Salomona 1:7

Bojaźń Pana jest początkiem poznania; głupcy gardzą mądrością i karnością.

oto początek MĄDROŚCI:

Przyp. Salomona 9:10

Początkiem mądrości jest bojaźń Pana, a poznanie Świętego - to rozum,

a mi wydawało się, że rozum to coś innego.

Przyp. Salomona 10:27

Bojaźń Pana przedłuża życie, lecz lata bezbożnego skracają się.

Przyp. Salomona 14:27

Bojaźń Pana jest krynicą życia, dzięki niej można uniknąć sidła śmierci.

Przyp. Salomona 15:33

Bojaźń Pana jest szkołą mądrości, a pokora poprzedza chwałę.

Przyp. Salomona 19:23

Bojaźń Pana prowadzi do życia i kto ją ma, odpoczywa syty i nie dozna nieszczęścia.

Zrozumiałem dobitnie, że te myśli to moi wrogowie i należy gardzić nimi, i że mam wystrzegać się, by wchodzić na drogi tych myśli, bo zostaną pochłonięty przez te przekłete duchy, które tylko obmyślają, jak mnie pochłonąć.

Bóg dał mi odrazę i wzdargę do tych wszystkich myśli, które panowały nade mną i prowadziły mnie w pochodzie, jakim idzie ziemia. Wiedziałem, że to proces, świadomy

proces przemiany umysłu, nad którym władzę ma tylko Bóg i bez Niego wszelki wysiłek jest bezsensowny. Bez Wszechmogącego żadne, nawet najbardziej napięte, wysiłki nic nie pomogą, upadną przed mocą daną Złemu.

Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że ta władza została przekazana Złemu przez Wiekuistego Boga, i że to Zły jest Gniewem Bożym, który panuje nad każdym człowiekiem, który jest poza Chrystusem, nie wiedziałem, że takie jest jego zadanie, niszczyć, zwodzić, i że ma daną z góry do tego moc. Przekonałem się o tym dopiero ponad rok później, kiedy w ciągłym procesie posłuszeństwa Bogu objawiono mi i to, ale opiszę to w dalszej części.

Obecnie byłem na poziomie poznawania nadziei w Bogu, poznawałem Go jako Skalę Odwieczną, Boga Wszechmocnego, Wszechwiedzącego, Wszechobecnego, jako Mocarza, Pana i Władcę.

Byłem zdziwiony kiedy zobaczyłem, jaka władzę mają myśli, szczególnie te ukryte, niewidoczne. W natłoku spraw codziennych nie zauważamy jak one nami sterują, wywołują tzw. uczucia, a te wywołują reakcje automatyczne. Im częściej się powtarzają, tym bardziej się utożsamiamy z nimi, jako z naszym charakterem.

Są ludzie, którzy mają zakorzenione pragnienie dobra i nie mogą pogodzić się z tzw. swoim charakterem, i walczą z nim, nie zdając sobie sprawy z tego. Objawia się to w beznadziei, często nienawidzą samych siebie za to, kim są, bo wiele razy już próbowali pokonać to, co im się nie podoba, (bo te niepodobanie się, niezaspokojenie włożył w nich Bóg), ale nie udało się, są bezsilni, bo walczą z mocą zła i nie wołają o pomoc do Stwórcy wszystkiego, bez którego NIC a NIC nie może istnieć, nawet ciemność.

Kiedy czujemy gniew, gniewamy się, niechęć do kogoś lub czegoś, nie zastanawiając się, mamy niechęć, to one, złe myśli, wywołują **wrażenia** i idziemy za nimi, pograżamy się w ciemności i nie wiemy dokąd idziemy. Nie zastanawiamy się nad swoim życiem. Nawet mówimy: „*Jakie to jest piękne życie, tylko Bóg zna przyszłość i jakie to piękne, że musimy tak żyć, raz wzloty raz upadki, ale uczymy się*”.

Taki stan myślenia jest więzieniem, pogodzenie się z tymi myślami jest posłuszeństwem wobec nich, a my mamy być posłuszni Bogu i tylko Jemu się kłaniać, a nie tym myślom. To one nam chrześcijanom zabraniają stać śmiało z podniesionym obliczem, odsłoniętym obliczem przed Tronem Łaski Boga Najwyższego, przed którym tylko mamy się kłaniać i któremu mamy przez posłuszeństwo oddawać cześć.

Kiedy żyjemy tymi myślami, one nas prowadzą i jesteśmy im posłuszni, i to one są naszymi panami, i tym panom oddajemy cześć, i im się kłaniamy. W konsekwencji, czynimy obrzydliwość w oczach Boga.

2 Ks. Mojżeszowa 20:5

Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą.

5 Ks. Mojżeszowa 7:26

Nie przynoś tej obrzydliwości do twego domu, bo zostaniesz obłożony klątwą tak, jak ono. Będziesz się tym brzydził i czuł do tego wstręt, gdyż jest to obłożone klątwą.

Zrozumiałem, że złe duchy są obłożone klątwą i przyjmując je uczestniczę w ich stole. Ściągam na siebie przekleństwo, jakie na nich ciąży. One niosą na sobie gniew Boga w postaci nienasyceń, obłędu, mają świadomość beznadziei, bo nie ma dla nich

łaski Boga i te same przekleństwo przelewają na każdego, kto ich słucha i jest posłuszny ich głosowi.

Zrozumiałem, że wszelkie posłuszeństwo tym „niewinnym myślom”, jak same wmawiają nam, że są takie, jest przez Boga traktowane jako kłanianie się i oddawanie im czci. Wg wielkiego prawa Boga, przez posłuszeństwo oddajemy cześć temu, komu jesteśmy posłuszni, czy to Bogu czy złu.

Naszym zadaniem jest szukać SPRAWIEDLIWOŚCI KRÓLESTWA BOŻEGO, a ta sprawiedliwość jest kompletnie inna, niż sobie wyobrażamy. Nasza wyobraźnia jest skażona i tylko w Chrystusie jest oczyszczana przez Ducha Świętego tak, że widzimy wszystko tak, jak to widzi Chrystus i On nam przekazuje swoją wolę, chcenie i wykonanie.

Lecz Bóg, do Niego należy mądrość, jest bogaty w cierpliwość i też widzi w jakim zwiedzeniu, i pod jakimi presjami żyjemy, ponieważ sam nas poddał w niewolę grzechu, i jak to Jezus powiedział:

*Ew. Jana 5:17
... Mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam.*

Apostoł Paweł pisał o władzy nad myślami, jaką mamy w Chrystusie.

*2 List do Koryntian 10:5
... i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi,*

Ale jeszcze ten Chrystus mi się nie objawił, nie miałem osobistego Jego objawienia, nawet się nie spodziewałem tego. Skupiałem się całkowicie na uwolnieniu od zła i wydawało mi się, że zostałem pouczony i wiem co mam robić.

*Ks. Izajasza 29:5
Lecz horda twoich nieprzyjaciół stanie się jak drobny pył, a zgraja tyranów jak zdmuchnięta plewa. Stanie się to nagle, w okamgnieniu,*

MODLITWA I BOSKIE ISTOTY

Pewnego ranka obudziłem się i od razu Duch Święty poprowadził mnie w myśleniu i zainspirował do przeglądnięcia internetu w celu poszukania pewnych słów. Kiedy je znalazłem nie wiedziałem o co chodzi. Ziarno jednak zostało zasiane i chciałem zrozumieć o co chodzi. Wtedy Duch pouczył mnie na temat przybytku, jaki zbudował Mojżesz. Czułem się jak Indiana Jones, jakbym był na tropie zagadki, kiedy badałem sprawę podziału przybytku i naczyń oraz ich funkcji i przeznaczenia.

Sprawa nie dawała mi spokoju i rozmyślałem nad nią intensywnie, i wtedy obraz ułożył się, i zobaczyłem, że przybytek jest obrazem modlitwy. Zrozumiałem znaczenie przedmiotów i kolejno postępujących po sobie pomieszczeń.

Zobaczyłem innego rodzaju modlitwę, inną, niż byłem przyzwyczajony do tej pory. Zrozumiałem, że modlitwa, jaką modliłem się do tej pory, ma swoje granice i nie pozwala wejść w miejsca najświętsze, w obecność Wszechobecnego Ducha, który doskonale kryje się w ukryciu.

Ew. Mateusza 6:4

...a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.

Ew. Mateusza 6:6

Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.

Ew. Mateusza 6:18

...lecz Ojciec twój, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.

Biblia zawiera magiczne słowa: „ukrycie”, „ojciec”, „syn”, „kara”, „droga”, „życie” i wiele innych, są to słowa, których prawdziwe znaczenie objawia Duch Boży, według woli Ojca. Jeśli On zechce. „Zechce”, kto pozna znaczenie tego słowa osiągnie poziom innej, dużo wyższej relacji z Bogiem i będzie zbliżał się do „chodzenia z Bogiem”. „Zechce” jest jednym z elementów umożliwiających trwanie w Bogu i, nawet na chwilę, nie tracenie z Nim kontaktu.

Wracając do sprawy modlitwy. Kiedy zobaczyłem o co chodzi z przybytkiem, zobaczyłem, że została mi pokazana inna forma modlitwy. Zrozumiałem, że nastał czas, bym zaczął modlić się w ten sposób. Już od pierwszej modlitwy dano mi kontakt z niebiosami, jakiego do tej pory nie przeżywałem.

Taki rodzaj modlitwy stał się częścią mojego życia. Modliłem się w ten sposób kilka godzin dziennie. W modlitwie wyjaśniano mi wiele ukrytych spraw. Chociaż nikt mi nie mówił, wiedziałem jak mam myśleć i jak się zachowywać, i wiedziałem, że nie jest to ze mnie, że w niewidzialny sposób jestem informowany o formie zachowania przed tronem Najwyższego i Świętego.

W jednej z modlitw, już na samym początku, kiedy rozpocząłem modlitwę, ujrzałem dwie istoty, jakie stanęły przede mną, rozpoznałem ich funkcje, czym się zajmowały, wiedziałem, że te rozpoznanie pochodzi od Niewidzialnego Ducha, którego i one nie widziały.

Staliśmy naprzeciw siebie w milczeniu i bez użycia słów wiedziałem o czym mówią i myślą. Były to istoty z wyglądu podobne do człowieka, ale z całkowicie innej materii, substancji zbudowane. Jakby były widzialną, skomasowaną energią.

Jeden z nich podszedł do mnie i obiema rękami objął moją głowę, i spojrzał mi głęboko w oczy. W niewytłumaczalny sposób widziałem jak wzrasta w nim ciekawość, kim jest ten człowiek, którego mają przepuścić i jak on myśli. Te myśli były powodem jego ciekawości. Widziałem jak rośnie w nim ciekawość i ta ciekawość sprawiła, że trzymając mnie za głowę, chciał zobaczyć co mam w mózgu, jak myślę, **wg jakich wzorów**.

Wtedy ten drugi, stojący z tyłu i przyglądający się, nagle przeraził się tym, co robi ten pierwszy i bez ruchu warg, jakby telepatycznie, usłyszałem jak on mówi do tego, co mnie trzyma i patrzy mi prosto w oczy: „*co ty robisz, nie wolno nam*”.

Wtedy zobaczyłem jak w tym, co mnie trzymał, błyskawicznie narasta świadomość, że: „*nie wolno mi*”, i zobaczyłem jak, w ciągu kilku sekund, doskonale usunął w sobie całkowicie wszelką ciekawość i opuścił ręce, i cofnął się, i przepuścili mnie.

Wtedy zobaczyłem, że ja stałem jakby na torze i tych torów była niezliczona ilość, i na każdym torze był jeden człowiek, i po dwie istoty. Po mojej prawej stronie właśnie został przepuszczony młody chłopak, wiedziałem, że nie jest Polakiem i zrozumiałem, że na świecie, w tym samym czasie, żyje wiele osób, które modlą się tak samo jak mi to zostało pokazane, zobaczyłem, że nie jestem sam. Zobaczyłem, że oni są z innych państw. Nie znalazłem nikogo z Polski, przynajmniej nie dano mi to zobaczyć.

Cały czas zachowywałem spokój, a przeżycie wywarło na mnie duże wrażenie. Zmieniła mi się psychika. Pojąłem część tego, co w górze i zobaczyłem, że nic nie wymknęło się Bogu, zobaczyłem, że to było celowe przeżycie, by mi coś uświadomić.

Zrozumiałem, że Bóg wie jaki wpływ na nas mają pewne przeżycia, On jest doskonałym nauczycielem i wychowawcą. Miałem świadomość, że pokazano mi to celowo, i rzeczywiście, od tamtej pory zmienił mi się sposób myślenia i postrzegania spraw.

To, co dano mi zobaczyć to to, że przez ten moment, kiedy istota trzymała mnie za głowę i chciała zobaczyć kim jestem, i jak myślę, w tym momencie ja zobaczyłem jej myśli i poznałem, że te wszystkie istoty myślą innym rodzajem myśli niż my. Zobaczyłem i uświadomiłem sobie, że oni wszyscy myślą kompletnie inaczej niż my ludzie. Kompletnie na wszystko mają inne poglądy i inaczej reagują, i traktują dosłownie wszystko inaczej. W niczym nie byliśmy do siebie podobni. W żadnym myśleniu.

Zapragnąłem tego myślenia, zobaczyłem potęgę i władzę, władzę nad myślami, jakiej my nie mamy. Oni nie znają myślenia ludzkiego i nie mają czego nam zazdrościć, ani pragnąć. Nasze wszelkie myślenie zawiera w sobie zło, wypływa z Gniewu Bożego.

Wiedziałem, że było to zamierzone zdarzenie i zrozumiałem, że teraz pokazano mi niebiańskie myśli, bym prosił Boga, by zechciał mi udzielić takiego myślenia. Od tej pory prosiłem o to.

Ks. Izajasza 55:9

*Lecz jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze
i myśli moje niż myśli wasze.*

Ew. Jana 3:31

*Kto przychodzi z góry, jest ponad wszystkimi, kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi
i mówi rzeczy ziemskie; kto przychodzi z nieba, jest ponad wszystkimi,*

3:32

Świadczy o tym, co widział i słyszał, lecz nikt nie przyjmuje jego świadectwa.

Widziałem i widzę, jak ludzie uważający się za ekspertów od wiary i badaczy pism oraz wszelkiego rodzaju pracownicy, którzy „*pracują dla Boga*”, prowadzą dysputy, sympozja, rozważania, kursy itp itd. Sprzecząją się, dowodzą czegoś, o czym nie mają

pojęcia. Lepiej by było, by w milczeniu i zaufaniu poznawali Niepojętego zamiast wydawać bezsensownie pieniądze na spotkania, zjazdy i inne zgromadzenia, które i tak do niczego nie prowadzą. Ślepy prowadzi ślepego.

Z tą świadomością, jaką zobaczyłem w górze zrozumiałem, że Jezus wypowiedział straszne słowa:

Ew. Mateusza 15:14

Zostawcie ich!

Ślepi są przewodnikami ślepych, a jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną.

Pojąłem znaczenie tych słów, są to straszne słowa: **Zostawcie ich!** Przedstawiają Jego sposób myślenia i patrzenia. On takich ludzi po prostu **zostawia**. To są Jego prawa i zasady, i nie dyskutuje się z nimi. Kto dyskutuje, na tym ciąży Gniew Boży.

Ew. Marka 4:11

*... Powierzono wam tajemnicę Królestwa Bożego;
tym zaś, którzy są zewnątrz, wszystko podaje się w podobieństwach,*

Ew. Mateusza 6:33

*Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego,
a wszystko inne będzie wam dodane.*

Mamy szukać Jego sprawiedliwości, a nie sprawiedliwości wg naszego mniemania lub wg tego świata, w którym żyjemy. Pamiętajmy, że mamy słuchać:

Ew. Jana 14:17

*Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, **bo go nie widzi i nie zna...***

Jeśli ktoś Go nie widzi, jest czas, by prosić Boga o zmiłowanie.

List do Rzymian 9:15

*Mówi bowiem do Mojżesza: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję,
a zlituję się, nad kim się zlituję.*

9:16

***A zatem nie zależy to od woli człowieka, ani od jego zabiegów,
lecz od zmiłowania Bożego.***

9:17

*Mówi bowiem Pismo do faraona: Na to cię wzbudziłem,
aby okazać moc swoją na tobie i aby rozstawiono imię moje po całej ziemi.*

9:18

*Zaiste więc, nad kim chce, okazuje zmiłowanie,
a kogo chce przywodzi do zatwardziałości.*

Magiczne słowa: „zmiłowanie” i „chce”.

W nich tkwi PRAWDA.

Zrozumiałem i uświadomiono mi, więc prosiłem: „zechciej zmiłować się”.

Modliłem się, że nie chcę być tak potraktowany przez Tego, który jest moim Zbawicielem, Życiem, Prawdą i Drogą. Nie chcę, nawet na chwilę, mieć jakiegokolwiek

zaćmienia, by stracić z Nim kontakt. I tylko On może nas uświęcić i stawić nieskalanych przed sobą.

Zobaczyłem, że te wszelkie dysputy wypływają ze Złego i szukają chwały Złego, i jest to bezsens, który nie prowadzi do poznania Prawdziwie Świętego. Chociaż z pozoru jest to wszystko robione dla dobra Królestwa i ludzie nazywają to „pracą dla Boga”.

Zobaczyłem, jak niebios a niebios a niebios, wszelkie bezcielesne istoty patrzą na nas w milczeniu i nie ingerują w nasze przekonania, poglądy. Zobaczyłem, że w ich oczach jesteśmy uważani za nic, ale próbują poznać wszelką mądrość Boga poprzez to, co Bóg robi z ludźmi.

Ks. Daniela 4:32

A wszyscy mieszkańcy ziemi uważani są za nic, według swojej woli postępuje z wojskiem niebieskim i z mieszkańcami ziemi. Nie ma takiego, kto by powstrzymał jego rękę i powiedział mu: Co czynisz?

List do Efezjan 3:10

Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą,

Ks. Ozeasza 14:9

Kto mądry, niech to zrozumie, kto rozumny, niech to pozna; gdyż drogi Pana są proste, sprawiedliwi nimi chodzą, lecz bezbożni na nich upadają.

Można być nowo narodzonym, ochrzczonym w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, i być bezbożnym. Bezbożny, bez Boga. Sam taki byłem, więc wiem o czym mówię. Kiedy przyjąłem, uświadomiłem sobie tą prawdę i nie uciekałem od niej, tylko ukorzyłem się przed Niepojętym, wtedy On rozpoczął dzieło przywracania mnie do społeczności ze sobą.

Pamiętacie Nebukadnesara, został tak poniżony, że stał się jak zwierzę zanim nie pojął, kim jest Bóg, i tylko Bóg i Nebukadnesar wiedzą, co tak naprawdę zaszło między nimi.

Psalm 53:3

Bóg spogląda z niebios na ludzi, Aby zobaczyć, czy jest kto rozumny, Który szuka Boga.

Ks. Amosa 5:13

Przeto, kto rozumny, niech milczy w tym czasie, gdyż jest to czas zły!

Kto będzie rozumny i będzie milczał, wtedy Bóg sprawi, że taki stanie się Jego ustami i Bóg włoży Swoje słowa w serce takiego człowieka, a serce nie pozwoli, by usta milczały, i taki będzie głosił dzieła Boga, a nie ludzkie mniemanie. Stanie się tak, bo da z siebie to, co cenne, a odrzuci to, co pospolite (np. czcze gadanie).

Ks. Jeremiasza 15:19

...Jeżeli zawrócisz, i Ja się zwrócę do ciebie, i będziesz mógł stać przed moim obliczem; a gdy dasz z siebie to, co cenne, bez tego, co pospolite, będziesz moimi ustami.

Psalm 50:21

*Czyniłeś to, a ja milczałem,
Mniemałeś, żeś tobie podobny;
Karcę cię i stawiam to przed oczy twoje...*

ŚWIĘTA DROGA

Nauczony doświadczeniem i dotychczasową wiedzą o Wszechmogącym, wiedziałem, że możliwe jest panowanie nad myślami i posiadanie tylko czystych myśli, prowadzących do niezachwianej wiary i chodzenia tylko Bożymi drogami.

Złe nie tylko zmuszają nas do pełnienia swojej woli, ale wywołują wątpliwości, a wątpliwości powodują, że nie możemy wierzyć, nie mamy pewności, idziemy po omacku. Myśli mi mówiły: „*Widzisz, jakie to jest pogmatwane i trudne, zgubisz się na tej drodze i zginiesz, a jak będziesz bardziej świadomy i nie wypełnisz tego, co Bóg ci pokazuje, to jeszcze On cię ukaże za to*”.

I to są ich własne obawy i myśli. Zobaczyłem, że oni zostali wygonieni z nieba, wydano na nich wyrok, i bardzo chcą tam wrócić, ale ich sprawiedliwość jest taka, jak ich władcy, rozumna, czyli głupia w oczach Boga, i ona uniemożliwia im ukorzenie się przed Wszechmogącym i Litościwym.

Potem Chrystus objawił mi istotę zła, wtedy dano mi poznanie, jakie prowadziło do dalszego poznania.

Zło gubi się na Bożych drogach, nie widzi ich.

Zobaczyłem drogę świętą, ubitą, po której lew i dziki zwierz, symbolizujący złe duchy, nie chodzi.

Ks. Izajasza 35:8

*I będzie tam droga bita, nazwana Drogą Świętą. **Nie będzie nią chodził nieczysty;** będzie ona tylko dla jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zbłądzi.*

35:9

Nie będzie tam lwa i zwierz drapieżny nie będzie po niej chodził, tam się go nie spotka. Lecz pójdą nią wybawieni.

W tym czasie przeżywałem mix informacji. Z jednej strony, zło wydawało się wszechobecne i silne. Doznałem poznania głębokich, przewrotnych i mocno ukrytych złych myśli. Wcześniej nie widziałem ich tak wyraźnie jak teraz. Kiedy żyłem nimi i nimi oddychałem, i myślałem, nie były takie agresywne, teraz, kiedy nie chciałem żyć z nimi, stawały się uporczywe i agresywne. Staraly się mieć wpływ na wszystko w moim życiu, ale nie mogły zmusić mnie do czynienia swojej woli. Z drugiej strony, miałem wiele zapowiedzi obietnic pomocy ze strony Boga. Zło wydawało mi się wrogiem trudnym do pokonania i wtedy, pewnego poranka, miałem przeżycie, które było zapowiedzią innego sposobu myślenia, na początek zrozumiałem to pobieżnie, z czasem zobaczyłem głębiej.

PAN NIEBA I ZIEMI

Modląc się, nagle zobaczyłem wizję. Stoję z innymi wierzącymi ludźmi na dworze i patrzymy jak naprzeciw nam idą ludzie z ulicy, jest ich bardzo dużo, kilkaset osób. Krzyczą do nas i przeklinają nas, grożą, przeklinają, dyszą żądzą zła, chcą coś nam zrobić.

Kiedy tak podchodzą do nas, naprzeciwko, i są jakieś 20m przed nami, nagle niebo robi się żółto-czarne, wszystko szarzeje, jak w sepi, i zamiast ludzi widzimy stojące przed nami obrzydliwe duchy nieczyste. Zamiast gróźb i krzyków w języku polskim słyszymy zgrzyt i skowyt, charczenie i prychnie. I nagle, cały ten zastęp duchów nieczystych, stanął naprzeciw nam równo, jak od linii, i nie mogli iść dalej, niektórzy wrywali się do przodu, ale jakby odbijali się od niewidzialnej bariery i upadali, niektórzy, co byli z tyłu, wrywali się do przodu i kiedy dobiegali do linii przewracali się. Wyglądało to tak, jakby coś ich trzymało na uwięzi.

Wtedy zobaczyłem, że każdy z nich ma na szyi obrozę i od obroży wychodzi smycz, i ta smycz ciągnie się za nimi w górę, i zobaczyłem, że wszyscy mają takie smycze i te smycze łączą się w wiązki, i idą w górę.

Kiedy podniosłem oczy do góry zobaczyłem, jakby potężnej wielkości istotę, trzymającą w swoich rękach złęczone smycze. Jak chciał, to popuszczał smycze i wtedy ci, którym popuszczono smycz, wrywali się do przodu, ale ta istota od razu pociągała smycze do siebie i rzesza tych duchów upadała w głośnym charczeniu i prychnie.

Przyjrzałem się tej osobie i zostało mi dane pojąć, że ta istota to oblicze Boga. Stał i patrzył na mnie, i zadał pytanie: „*Mirek, i co teraz zrobisz?*”.

Wtedy nagle spokorniałem i mój duch się ukorzył przed Wszchemogącym, i zostałem pouczone przez Ducha Świętego, i już wiedziałem, co mam powiedzieć i jak się zachować. Zrozumiałem, że stoi przede mną Pan i Władca Nieba i ziemi. I powiedziałem do Niego: „*Ty jesteś Pan Niebios i ziemi*”. Za tymi słowami i przed nimi szła głęboka świadomość Wszchemocy Wiekuistego, Boga nad bogami i Władcy absolutnego, który rządzi wg własnej woli. Widziałem, że to On ma w rękę wszystko, co się dzieje i bez Jego woli nic się nie dzieje, ani dobrego ani złego.

Kiedy wypowiedziałem te słowa i były one poparte mocą świadomości, wtedy nagle demony zamieniły się w piasek i tak samo smycze. Bóg się uśmiechnął i odwrócił, i wtedy nagle niebo zrobiło się normalne, i przed nami stali ludzie, ci sami, co przed chwilą z zawiścią krzyczeli przeciwko nam. Teraz byli zszokowane, nie wiedzieli co się stało, stali w milczeniu i nie wiedzieli co powiedzieć. Zaczęli, jeden po drugim, odwracać się i odchodzić. Znikło całe ich zło i zapał, odchodzili w milczeniu i oszołomieniu. Wizja się skończyła i zrozumiałem dzięki niej, że Bóg jest Panem i Władcą Niebios i ziemi. Bez Jego woli nawet wróbel nie spada.

Ew. Mateusza 10:29

Czyż nie sprzedają za grosz dwu wróbeli? A jednak ani jeden z nich nie spadnie na ziemię bez woli Ojca waszego.

Zrozumiałem, że wszystko jest pod kontrolą i On rządzi wg zamysłu woli swojej.

List do Efezjan 1:11

W którym też przypadło nam w udziale stać się jego częścią, nam przeznaczonym do tego od początku według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według zamysłu woli swojej,

Ks. Daniela 4:32

A wszyscy mieszkańcy ziemi uważani są za nic, według swojej woli postępuje z wojskiem niebieskim i z mieszkańcami ziemi. Nie ma takiego, kto by powstrzymał jego rękę i powiedział mu: Co czynisz?

Poprzez tą wizję Bóg osiągnął cel, jaki chciał osiągnąć. Dał mi poczucie bezpieczeństwa, poczucie, wypływające z zaufania Bogu, a ono wypływało ze świadomości, że wszystko jest pod kontrolą Boga Ojca.

Wcześniej myślałem, że biedny Bóg walczy ze złem, a ono jest takie silne. Bałem się siły zła. Teraz widziałem, poznałem okrucieństwo prawdy, który mnie wyzwolił spod władzy fałszywego postrzegania zła.

1 Księga Samuela

2:2

*Nikt nie jest tak święty, jak Pan, Gdyż nie ma nikogo oprócz ciebie,
Nikt taką skalą jak nasz Bóg.*

2:3

*Nie mówcie ustawicznie wyniośle, Niech nie wychodziuchwalstwo z ust waszych,
Gdyż Pan jest Bogiem, który wszystko wie, Bogiem, który waży uczynki.*

2:4

*Łuk bohaterów będzie złamany, **Lecz ci, którzy się potkną, opaszą się mocą.***

2:5

*Syci wynajmują się za kawałek chleba, A głodni przestają głodować,
Niepłodna rodzi siedemkroć, A ta, która ma wiele dzieci, więdnie.*

2:6

Pan zadaje śmierć, ale i przywraca do życia, Strąca do krainy umarłych, ale i wyprowadza.

2:7

Pan zuboża, ale i wzbogaca, Poniża, ale i wywyższa.

2:8

*Wywodzi z prochu biedaka, Podnosi ze śmietniska ubogiego. Aby go posadzić z
dostojnikami, Przyznać mu krzesło zaszczytne, Albowiem do Pana należą słupy ziemi,
On na nich położył łąd stały.*

2:9

*Nogi swoich nabożnych ochrania, Lecz bezbożni giną w mroku,
Gdyż nie przez własną siłę mąż staje się mocny.*

2:10

*Walczący z Panem będą zdruzgotani, Najwyższy w niebie pobije ich. Pan sądzić będzie
krańce ziemi I da moc królowi swemu, I wywyższy róg Pomazańca swego.*

Psalm 34:7

Ten biedak wołał, a Pan słuchał I wybawił go z wszystkich ucisków jego.

Ks. Izajasza 40:30-31

***Młodzieńcy ustają i mdleją, a pacholeta potykają się i upadają, lecz ci,
którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w gore na skrzydłach jak orły,
biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają.***

DUCH ŚWIĘTY

Wtedy Bóg pouczył mnie na temat osoby Ducha Świętego. Na tyle na ile mi dano, poznałem Ducha Świętego. Ta wiedza była mi bardzo pomocna, wykorzystywałem ją w każdej chwili, kiedy miałem silne ataki Złego.

Często bywało, że w nocy budziłem się cały mokry i pod presją zła, wtedy wołałem do Ducha Świętego i otrzymywałem od razu pomoc. Tak przez kilka miesięcy, aż obecność Ducha Świętego stała się dla mnie czymś normalnym.

Z czasem jednak zauważyłem niepokojące objawy, ataki Złego stawały się coraz silniejsze i coraz bardziej zmyślne, widziałem, że nie czerpię z Ducha tyle siły, ile trzeba. Doszło do tego, że pomimo wiedzy, jaką otrzymałem do tej pory na temat Boga i Jego Ducha, to mi nie pomagało. Pomyślałem: *„Jeśli Zło jest takie silne, że ma prawie całkowitą władzę nade mną, kusi, nęci, ale jednak nie może zawładnąć moim umysłem, bym czynił wolę Zła, to co mi może pomóc? Czy to, że Bóg i Duch Święty nie wystarcza mi do obrony, coś oznacza?”*.

Modliłem się o pomoc, ale nie wiedziałem jaką. Wpadałem w strach i otępienie, lękałem się, że zaraz poddam się woli Zła. Wydaje mi się, że już nic nie jest w stanie mnie wybawić, presje Złego są tak silne, że mam wrażenie, że to ostatni dzień mojego życia.

Nie zdawałem sobie sprawy, że Bóg szykował mi ostateczne, trwałe wybawienie, było to osobiste objawienie Jezusa Chrystusa.

JA ZWYCIĘŻYŁEM ŚWIAT

Do tej pory nie rozumiałem znaczenia Jego ofiary, rozumiałem ją tak, jak uczył kościół. Tego dnia objawił mi się Jezus Chrystus tak, jak On to widzi i chciał, bym to widział wg Jego świadomości.

Pamiętam, zbliżał się wieczór, stałem w sypialni, a wkoło mnie mnóstwo duchów złych, wydawało mi się, że ataki przybrały znacznie na sile, nie rozumiałem dlaczego zło skupia tak na mnie swoją uwagę, zadawałem sobie pytanie, co takiego zrobiłem, że aż tak zło mnie atakuje, z taką determinacją i złością. Stałem tak w tej sypialni i znieruchomiałem, nagle zrobiło się spokojnie, cicho i całe zło nagle odstąpiło, znikło, poczułem z tyłu za sobą, po prawej mojej stronie, czyjaś obecność, ktoś stał z tyłu i nie czułem kto to, było to w tym momencie przede mną doskonale zakryte. Wtedy On podszedł do mnie i szepnął mi na prawe ucho:

*Ew. Jana 16:33
... Ja zwyciężyłem świat.*

To było bardzo silne przeżycie, wręcz poczułem jakby Jego oddech na szyi. Chociaż nie wiedziałem, czy usłyszałem ten głos w głowie, czy fizycznie. Dopiero teraz zasłona opadła i odczułem silną obecność Chrystusa. Odwróciłem się i miałem świadomość, że chociaż fizycznie nie widzę Go, stoi przede mną On, Pan panów, Król królów.

Był spokojny, bezemocjonalny, czułem na sobie żywy, silny wzrok. W mgnieniu oka dana mi została świadomość, jakiej nie można sobie wyobrazić, że oto stoi przede mną Pan i Władca, Król królów, Pan panów, w majestacie swojej potęgi. To nie był Jezus, o jakim myślałem lub znałem z kościoła, z wyobraźni, wynikającej z czytania Biblii. Zobaczyłem istotę boską, bardzo silną duchem.

W mgnieniu oka poznałem, że przed Nim zło ucieka, zobaczyłem, że to nie jest ten sam Jezus ukrzyżowany, zraniony i słaby, zobaczyłem, że to jest Mocarz i nic nie mówiąc, tylko patrząc na mnie, przekazał mi, w mgnieniu oka, informację, że On zwyciężył świat i, że przeznaczone mi jest w Nim też zwyciężyć świat.

Pokazał mi, że do tej pory Bóg mi objawił częściowo Siebie i Ducha Świętego, ale nie objawił mi Jego, Jezusa Chrystusa, Pana i władcę, któremu jest dana wszelka władza i moc na niebie i ziemi.

*Ew. Mateusza 28:18
A Jezus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa:
Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi.*

Całe objawienie, jakie było do tej pory, miało mnie przygotować na osobiste objawienie Jezusa Chrystusa. I właśnie w tej chwili rozpoczyna się poznawanie Jezusa Chrystusa.

To był początek końca. Od tego dnia nie upadłem na duchu ani razu. Wiedząc, że: **"... Nie może człowiek niczego wziąć, jeśli mu nie jest dane z nieba"**, modliłem się, by Chrystus mi pomógł i dał mi rozum, mądrość, rozsądek, roztropność, rozwagę,

wiedziałem, że jeśli mi nie da tego Jezus, to nie zdobędę tego w żaden sposób. Jeszcze wtedy nie wiedziałem, że Jezus Chrystus to mądrość, rozum, rozwaga, roztropność, rozsądek, pokora, skromność, pobożność, łaska Boga.

Wtedy zobaczyłem, że mamy szukać Jego królestwa i Jego sprawiedliwości, widzianej wg Niego, a nie wg naszej wyobraźni. A Jego sprawiedliwość jest odmienna od tej, jaką my znamy, jaką sobie wyobrażamy. Zobaczyłem, że jeśli poznamy Jego sprawiedliwość, bez wcześniejszego przygotowania umysłu, wtedy zgorszymy się i odejdziemy, jak to zrobili uczniowie Jezusa na ziemi.

Zrozumiałem, że wcześniej znałem boga własnej wyobraźni i takiej wyobraźni słuchałem, i jej oddawałem cześć.

Chrystus pouczał mnie, krok po kroku. Każda nowa dla mnie wiedza stawała się siłą, mocą, która opasywała mnie i wykorzystywałem ją do walki ze Złym.

Nastaly już inne czasy. Miałem już inną świadomość, świadomość zwycięzcy. Wtedy nie spodziewałem się, co mnie dalej czeka, ile jeszcze jest przede mną wiedzy i zaskakujących, wręcz niewiarygodnych informacji.

POZNANIE BOGA I CHRYSYUSA

Ew. Łukasza 10:22

*Wszystko jest mi przekazane przez Ojca mojego
i nikt nie wie, kto to Syn, jak tylko Ojciec,
a kto Ojciec, jak tylko Syn, i ten, komu Syn zechce to objawić.*

Poprzez ten werset Chrystus uświadomił mi, że pomimo, że nie raz go czytałem, nie było mi dane pojąć go świadomością.

Zrozumiałem, że tylko Chrystus zna Ojca i tylko Chrystus objawia Ojca temu, komu zechce. Zrozumiałem, że jest to informacja dla mnie i powinienem teraz skupić swoją uwagę w modlitwie na staraniu się, by Chrystus **zechciał** mi objawić Ojca. Żeby to osiągnąć wykorzystałem boską cechę, pokorę, i zmusiłem do milczenia myśli, mówiące mi: „*jak to nie wiem kim jest Bóg, przecież tyle uczyłem się na Jego temat, tyle słyszałem i czytałem, i przecież jestem nowo narodzony, z ponad 25-letnim stażem*”. Te myśli często zarażają swoimi poglądami ludzi, którzy już mają jakieś doświadczenia, są przywódcami lub mają jakąś wiedzę, wtedy trudno się pogodzić, że jednak czegoś się nie wie. Tak działają te myśli i mówią często: „*to bzdura, ja wiem co wiem*”. I jeśli ktoś im uwierzy, wtedy przywołują inne myśli, wspomagające tamte, i razem tworzą pogląd, stanowisko, i kto ich słucha nie wytrwa na drodze Bożej, zostanie z niej sprowadzony na manowce, i zostanie zaślepiony, i otoczony jeszcze innymi złymi myślami tak, że stan tego człowieka będzie jeszcze gorszy, i będzie święcie wierzył, że sprawuje służbę Bogu. Będzie to służba Bogu bez Boga.

Dlatego Bóg powie do takich, nigdy was nie znałem. Bo jak Bóg zmazuje nasze grzechy i zapomina, tak zmazuje wszelkie dobro, jakie nam wyświadczył, kiedy przestajemy iść za Chrystusem, zapomina, że nas znał.

Wyobraźcie sobie człowieka, który wiele lat budował poznanie Boga, wg rozumu, i nagle słyszy, że nie zna Boga. Wszystko wewnątrz woła: „*nie, to nie może być prawda, odrzuć te mrzonki*”.

Lecz Chrystus mówi: „*chcesz iść za mną, nie oglądaj się za siebie*”. Zaparłem się samego siebie, czyli odrzuciłem te myśli, pogodziłem się, że muszę od nowa uczyć się wiedzy na temat Boga. Tylko tym razem, miałem już tego jedyne nauczyciela, Chrystusa. Prosiłem Go: „*Jezu Chryste, zechciej mi objawić Ojca, sam nie dojdę do tego poznania. Tak, jak mnie uczyłeś, nic nie mogę wziąć, jeśli mi nie dasz tego z nieba*”.

PRAWDA

Ew. Jana 14:6

Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.

Ew. Jana 8:32

I poznacie prawdę, a prawda was wyzwodzi.

Rozpoczął się czas poznawania PRAWDY, jaką jest Bóg i Jezus Chrystus. Systematycznie, krok po kroku, Jezus Chrystus burzył, niszczył i dokonywał rozpadu ducha umysłu, w jakim do tej pory żyłem i wydawało mi się, że to ja jestem taki.

Zobaczyłem, że prawda jest taka, że żyję w ciemności i żyję wg pragnień, dążeń, i myśli duchów nieczystych, które działają wg woli i zamysłów władcy tego świata.

Następował rozpad poglądów, wierzeń i zachowań. Totalna ruina, byłem w szoku, ale stałem spokojnie. Chrystus wyraźnie i stanowczo powiedział mi, że mam do wyboru: ufać mu i wierzyć lub nie wierzyć, ale jeśli chcę być wolny, to muszę zaprzeć się samego siebie. Zrozumiałem, że jeśli szybko, bez zastrzeżeń, pogodzę się z tym, czego naucza mnie Chrystus, szybko dokona się we mnie przemiana.

Wszelkie ataki Złego były dla mnie bardzo bolesnym biczem, który mnie smagał bezlitośnie. Dlatego chciałem się jak najszybciej wyzwolić spod presji Złego i wiedziałem, że do tego potrzebuję zaprzeć się siebie, czyli tego wypracowanego przez Złego charakteru Mirka, przesiąkniętego duchami nieczystymi, podatnego na wszelkie działanie zła.

Wyzwolić się spod władzy zła, to był mój cel i pragnienie, dopiero potem zobaczyłem, że jest to nieistotne, nie ma to dużego znaczenia, że są jeszcze bardziej nadrzędne cele i do realizacji ich dąży Bóg, bo to one są wg Jego woli.

Ew. Marka 8:34

...rzekł im: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie.

Ew. Łukasza 9:23

I powiedział do wszystkich: Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie.

Ew. Jana 8:36

Jeśli więc Syn was wyzwodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.

Kiedy się modliłem, Chrystus powiedział mi: „*Jest w tobie dużo ciemności*”, był to dla mnie szok, przecież od ponad 25 lat byłem narodzony na nowo, a od dwóch lat Bóg mnie wyprowadza z ciemności i przenosi do królestwa Syna swego Chrystusa, i myślałem, że już jestem wolny od ciemności, a tu taka wiadomość, jak to możliwe?

Pamiętałem o tym, że jak z pokorą nie przyjmę tych wiadomości, to tylko przedłużę sobie cierpienia, bo Zły będzie miał dostęp do mnie. Wiedziałem, że szybko muszę się z

tym rozprawić, ale jak? Wszystko przede mną było ciemnością. Widziałem, że ciemność we mnie dąży do ciemności i ucieka przed światłem, i każe wykonywać swoją wolę. Nęci, kusi, zaciemnia obraz, oszukuje, wprowadza w stan głupoty.

Ew. Jana 3:19

*A na tym polega sąd, że światłość przyszła na świat,
lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe.*

3:20

***Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości,
aby nie ujawniono jego uczynków.***

3:21

*Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości,
aby wyszło na jaw, że uczynki jego dokonane są w Bogu.*

Zrozumiałem, że ciemność we mnie sprzeciwia się woli Bożej, dlatego świadomie postanowiłem przełamać wolę Złego i zapanować nad swoimi zmysłami tak, by dalej czynić już wolę Bożą, dążyłem do szybkiej zmiany, pragnąłem jej, jak zeschnięta ziemia wody.

1 List Piotra 4:1

***Ponieważ więc Chrystus cierpiał w ciele, uzbrójcie się też i wy tą myślą,
gdyż kto cieleśnie cierpiał, zaniechał grzechu,***

4:2

***Aby pozostały czas doczesnego życia poświęcić już
nie ludzkim pożądliwościom, lecz woli Bożej.***

Myślałem, że mogę sprzeciwić się Złemu i pokazać Bogu, że jestem dzielny, i teraz dam sobie radę. To były złudne mrzonki, szybko zostały poddane próbie i okazało się, że następne poglądy muszą się rozpaść.

Uwierzyłem w mrzonki, w złudę i wtedy pojawiły się pyszne myśli, które błyskawicznie sprowadziły do mnie obecność Zła, to był bicz, który mnie zatrzymał w pysznym myśleniu. Zadawałem Bogu pytanie, o co chodzi?

Wtedy zrozumiałem lekcję Chrystusa, że wszystko co mam, mam od Boga, wszelką siłę, mądrość, bystrość umysłu, wszelką pomysłowość, jakąkolwiek umiejętność, wszelką dobrą myśl, czy wolę, wszystko pochodzi od Boga i dzięki Niemu żyje, nic nie mamy swego. Kto właściwie to pojmie, uzyska wielką moc. Te pojęcie objawia tylko Chrystus. Można czytać, rozumieć i nie znać znaczenia tych słów.

1 List do Koryntian 4:7

Bo któż ciebie wyróżnia?

Albo co masz, czego nie otrzymałbyś?

A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał?

Ludzie się chełpią swoim wykształceniem, wiedzą, rozumem, a nawet swoją religijnością, nawet przydzielają sobie nagrody za tzw. „wybitne osiągnięcia”, czyli

przywłaszczają sobie chwałę, która jedynie należy się Wszechmogącemu, który udzielił im mądrości i rozumu oraz dał siły, w postaci wszelkiej myśli podnoszącej na duchu, dającej energię do realizacji tych planów, jakie sam im pokazał poprzez natchnienie, a oni, nie posiadając Ducha Świętego, Tego, którego świat nie widzi, nie mogą zobaczyć, że wszelkie chcenie i wykonanie czyni Bóg.

Ks. Przysłów 22:2 Biblia Tysiąclecia
Bogacz i nędzarz. Pan jest Stwórcą obydwu.

I tu nie chodzi o ciało, ale o ducha.

Bóg stwarza, kształtuje taką psychikę w jednym człowieku, że ten wie, jak stać się bogaczem, a w drugim stwarza taką psychikę, że ten nic nie chce szukać i nie ma żadnego pomysłu, i choćby się wyteżył, o czym nawet nie pomyśli, bo mu nie zostało to dane, nie osiągnie nic poza biedą, bo takie jest jego miejsce, i Bóg nie przeznaczył mu innego miejsca.

Ten, kto to zobaczył i poznał, i zrozumiał, żyje już świadomym życiem, jest świadomym uczestnikiem tego życia, i ma wpływ na przyszłość, bo wie, jak rozmawiać z Bogiem. Dlatego Chrystus podzielił ludzi na żywych i umarłych. Żywy to ten, który jest świadomym uczestnikiem tego życia.

Zobaczyłem, że nie ma czegoś takiego, jak praca dla Boga. Zobaczyłem, że ten pogląd wypływa ze Złego i zmienia całe myślenie człowieka, tzw. „wierzącego” tak, że człowiek błądzi latami i nie osiąga celu, mniema, że pracuje dla Boga, a na koniec gorzko się rozczaruje.

Przykłady Jezus podał w swoich kazaniach.

Ew. Mateusza 7:22

W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów?

7:23

A wtedy im powiem:

Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie.

Ew. Jana 16:2

Wyłączać was będą z synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą.

Szok i głębokie rozczarowanie czeka takich ludzi. Dzisiaj żyją w złudzie i fałszywie uspokajają swoje serce. Nie mają pokoju Ducha Świętego.

SĄD

Pokazano mi sąd. Zobaczyłem niezliczone rzesze ludzi. Pokazano mi, że na sądzie będą kompletnie SAMI, **ubodzy w duchu**. Wszystkie duchy, jakie im towarzyszyły przez całe życie odstąpią od nich, bo same będą sądzone.

Przerażający widok, świadomość, że jest się samemu w tłumie. Wszystkie ziemskie wartości, które na ziemi dawały poczucie siły i upewniały człowieka w jego wartości i sile, znikły.

Na ziemi często słyszę ludzi, jak mówią podniesionym, groźnym głosem: „*wiesz kim ja jestem?*”. W ten sposób chcą nas podporządkować sobie, pokazać, że jesteśmy nikim wobec nich, pokazać swoją pozycję i siłę.

Ustyszałem słowa Boga, który mówił do ludzi: „**Poznajcie i zrozumcie**”, i widziałem, jak mocno wyostrzone, bez jakiegokolwiek otępienia, pojawiło się poznanie i zrozumienie w umysłach zgromadzonych tam ludzi. Zrozumieli wszystko świadomie i wyraźnie tak, jak powiedział to Bóg. Zobaczyłem, że kiedy Bóg mówi POZNAJ, to człowiek to poznaje, ZROZUM, to rozumie i to bardzo doskonale.

Przerażająca sytuacja, mieć świadomość i wiedzieć, że się straciło życie, że było się tak blisko życia. Tutaj na ziemi ci ludzie oceniają nas i wartościują wg norm władcy tego świata. Wielcy aniołowie i boskie istoty przyglądają się nam w milczeniu.

Wszzechwiedzący objawił mi prawdę, dotyczącą tych, co za życia na ziemi żyli pod wpływem ducha tego świata, zapisaną w księdze Ezechiela:

Ks. Ezechiela 32:18

Synu człowieczy, narzekaj nad okazałością Egiptu i nad jego chwałą i wraz z córkami potężnych ludów zstąp z nim do podziemnej krainy, krainy umarłych, do tych, którzy zstąpili do grobu.

32:19

Nad kim górujesz wdziękiem? Zstąp, połów się z nieobrzezanyimi!

32:20

Padną wśród pobitych mieczem; przygotowali obok nich łoża dla całego jego wojska.

32:21

I odezwą się do niego z krainy umarłych najwięksi bohaterowie: Zejdźcie, ty i twoi pomocnicy, i leżcie wśród nieobrzezanych, pobitych mieczem.

32:22

Tam jest Assur i cały jego lud dokoła jego grobu, wszyscy pobici, sami tacy, co padli od miecza.

32:23

Ich groby urządzono w najgłębszym dole otchłani, a jego lud spoczywa dokoła jego grobu; wszyscy pobici, sami tacy, co padli od miecza, którzy dawniej szerzyli postrach w krainie żyjących.

32:24

Tam jest Elam i cała jego ludność dokoła jego grobu - wszyscy pobici, sami tacy, co padli od miecza, którzy jako nieobrzezani zeszli do podziemnej krainy; dawniej szerzyli postrach w krainie żyjących, a teraz znoszą zniewagę wraz z tymi, którzy zstąpili do grobu.

32:25

*Wśród pobitych przygotowano łoża dla niego i całego jego wojska; dokoła jego grobu są sami nieobrzezani, pobici mieczem, którzy **dawniej szerzyli postrach w krainie żyjących**, lecz teraz znoszą zniewagę wraz z tymi, którzy zstąpili do grobu i pochowano ich wśród pobitych.*

32:26

Tam jest Mesech i Tubal wraz ze swoim wojskiem dokoła jego grobu, sami nieobrzezani, pobici mieczem, którzy dawniej szerzyli postrach w krainie żyjących.

32:27

Nie spoczywają z bohaterami, którzy niegdyś padli, którzy zstąpili do krainy umarłych w swojej wojennej zbroi; ich miecze położono im pod głowy, a ich tarcze na ich kościach, gdyż lęk przed tymi bohaterami panował niegdyś w krainie żyjących.

32:28

I ty będziesz pogrzebany wśród nieobrzezanych, i legniesz wraz z pobitymi mieczem.

32:29

Tam jest Edom, jego królowie i wszyscy jego książęta, którzy w swoich grobach zostali złożeni wraz z pobitymi mieczem; leżą z nieobrzezаныmi, z tymi, którzy zstąpili do grobu.

32:30

Tam są wszyscy książęta północy i wszyscy Sydończycy, którzy zstąpili wraz z pobitymi, mimo postrachu, jaki szerzyło ich bohaterstwo, okryci są hańbą, leżą jako nieobrzezani wraz z pobitymi mieczem i znoszą zniewagę wraz z tymi, którzy zstąpili do grobu.

Przestroga. Zobaczyłem, że na sądzie Bóg odłoży na bok litość i miłosierdzie, a założy szatę sprawiedliwości. Uświadomiono mi, że skończę tak, jeśli będę wierzył tym złym, pysznym, zarozumiałym, strachliwym myślom i za nimi szedł.

Wg tłumaczenia Słowo Życia, w Objawieniu Jana 21:8 jest napisane tak:

*Natomiast przeznaczeniem tchórzliwych, **którzy przestają za mną podążać**, i tych, **którzy nie dochowują mi wierności**, ludzi zepsutych, rozwiązłych, morderców, **tych którzy utrzymują kontakt ze światem demonów**, przeznaczeniem bałwochwalców i wszystkich kłamców jest jezioro płonące ogniem i siarką. Taka jest powtórna śmierć*

Tak, jak pisałem wcześniej, ci, co słuchają złe myśli, przestają słuchać Chrystusa i za Nim podążać. Tego, komu ulegamy, tego jesteśmy niewolnikami i przez słuchanie, i posłuszeństwo tym myślom, jesteśmy przez nie prowadzeni, i oddajemy im w ten sposób cześć, i hołd, i kłaniamy się im oraz utrzymujemy z nimi kontakt.

WŁADZA NALEŻY DO NIEBIOS

Ks. Daniela 4:23

*...Królestwo twoje będzie ci zachowane,
gdy poznasz, że **władza należy do niebios.***

To, czego nauczyłem się i mocno utrwaliłem sobie, to świadomość, że:

Ew. Jana 3:27

... Nie może człowiek niczego wziąć, jeśli mu nie jest dane z nieba.

Zobaczyłem, że wszystko, co właściwie mamy, jest z Boga i nic w nas nie istnieje bez Niego, ta świadomość zabiła we mnie wszelką pychę. Zrobiło mi się wstyd, kiedy pomyślałem, że mogę się czymś pochwalić lub być z czegoś dumny. Przecież miałem to z Boga. To On daje chcenie i wykonanie.

Zło chodzi i ryczy: „*bystry jesteś, jesteś lepszy niż inni, Bóg cię bardziej kocha niż innych, zobacz, ty nie grzeszysz, jesteś bardziej święty*”, i Zły nęka tymi bzdurami i ten, kto mu uwierzy, jest prowadzony prosto w otchłań ciemności, zwiedzenia i bezsensu.

1 List do Koryntian 4:7

Bo któż cię wyróżnia?

Albo co masz, czego nie otrzymałbyś?

A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał?

Apostoł Paweł napisał:

2 List do Koryntian 3:5 Współczesny Przekład

***Nie mamy żadnych podstaw, aby cokolwiek przypisywać sobie i tylko sobie -
wszystko, do czego jesteśmy zdolni zawdzięczamy Bogu.***

GNIEW BOŻY

Ew. Jana 3:36

Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim.

List do Efezjan Słowo Życia

2:1

Z powodu waszych grzechów ciążyło kiedyś na was Boże przekleństwo i wyrok śmierci.

2:2

Podążaliście w tłumie podobnych wam grzesznych ludzi, posłusznych szatanowi, potężnemu księciu mającemu władzę na powietrzu, który oddziałuje na serca ludzi sprzeciwiających się Panu.

2:3

Kiedyś wszyscy byliśmy tacy, jak oni. W naszym życiu przejawiało się tkwiące w nas zło. Namiętności i złe myśli kierowały każdym naszym krokiem. Nie mogliśmy postępować dobrze, ponieważ urodziliśmy się złymi i tak, jak na wszystkich ludziach, ciążył na nas gniew Boga.

List do Rzymian 1:18

Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę.

Następnie Chrystus pokazywał mi spokojnie i powoli GNIEW BOGA.

Zobaczyłem, że gniew pochodzi prosto od Boga i On ma pełną władzę nad nim. Gniew ma wpływ na każdego człowieka, który nie chodzi w Chrystusie. Samo chodzenie w Chrystusie powoduje, że gniew nie ma na nas wpływu i już ten fakt także potwierdza pozycję Jezusa Chrystusa, jako umiłowanego Syna Boga, Pana panów, Króla królów, Tego, któremu wszelka władza na niebie i na ziemi została przekazana.

Czym jest ten gniew Boży? Pokazano mi, że jest to wszelki błąd, zboczenie z drogi, zwiedzenie, otępienie umysłu prowadzące do pychy, zarozumiałości, samolubstwa, arogancji, zazdrości, mściwości, zawiści, gniewu, strachu, lęku, obaw, poniżania się, do dewiacji i zboczenia, umiłowania wszelkiego zła.

To są tylko niektóre złe cechy, w jakich objawia się gniew. Zadaniem tych cech jest nie pozwolić poznać prawdę tym, co w nich żyją, i sprowadzić ich do takiego stanu, by szli prosto na śmierć, i nie zauważyli tego. One otępiają wszelkie zmysły. Sprawiają, że człowiek im poddany jest w wewnętrznym więzieniu i nie może wyrwać się z tego, co go trapi. To one sprowadzają na człowieka wszelkie choroby fizyczne i psychiczne. Sprawiają, że ludzie są posłuszni władcy tego świata i oddają jemu nieświadomie cześć i chwałę, a on przelewa na nich swoje przekleństwo, pod jakim sam żyje.

To gniew Boży powoduje, że ludzie czczą pieniądze, seks, dewiacje seksualne, pozycję społeczną, uwielbiają chwałę ludzką, czczą tzw. świętych i modlą się do nich.

Ten sam gniew powoduje, że ludzie mają spaczony obraz prawdziwego Boga, nie widzą Jego sprawiedliwości. Kiedy ich coś spotyka przykrego bluźnią Bogu. Czczą boga własnej wyobraźni. Nie zastanawiają się, nie myślą, nie analizują, nie rozważają, męczą się myśląc. Mądrość Boga uważają za głupstwo, a prawdziwą głupotą za mądrość. Nie

umieją się uczyć, ciągle popełniają te same błędy. Żyją złudą i fałszywą nadzieją. Mają zmysły do dbania o przyszłość swojego życia fizycznego, materialnego, ale nie mają zmysłów do dbania o przyszłość duszy. Stoją się i zdobywają bogactwa materialne, a nie wiedzą, że w oczach Wszechwidzącego Boga są nadzy i biedni. Popadają w uzależnienia, i nie mogą się z nich wyzwolić. Piją, ponad miarę, alkohol, palą papierosy, zażywają narkotyki i różnego rodzaju środki, mające im poprawić pamięć, czy pomóc w koncentracji, mają usprawnić pracę mózgu. Choćby się spięli i wyężyli, nie mogą poradzić sobie z tzw. nałogami czy nawykami. Popadają w depresje, złe humory i doraźnie poprawiają sobie humor tym, co nie syci, i uczą się ciągle tak żyć, utwierdzają się w takim sposobie życia.

Gniew Boży powoduje, że ludzie czczą przedmioty materialne i nimi określają swoją pozycję w społeczeństwie, a powinni gardzić takimi myślami, ale nie mogą, widzą w nich coś przyjemnego i wartościowego. Stają się bezbrzeżną pustką. Nudzą się. Zobaczyłem, że obojętność i nuda to złe duchy, i ich zadaniem jest trzymać ludzi, im podległych, w głupocie.

Gniew Boży powoduje, że człowiek poświęca czas, życie na marność, trzusi się nad tym, co nie przynosi żadnego zysku w oczach nieba.

Gniew Boży powoduje, że nie zastanawiają się nad swoim życiem. Życie innych ludzi nie ma dla nich żadnej wartości. Są samolubni, tylko ja i ja. Nie chcą i nie umieją się uczyć. Obserwuję, jak ludzie czczą i oddają cześć innym ludziom, i to pod pozorem świętości. Na innych spada myślenie, które powoduje, że mają swoich idoli i im oddają cześć. Pożądamy i są nienasytzeni, zżera ich zazdrość o byle co. Są bystrzy, pomyslowi i szybcy w czynieniu zła. Można tak pisać i pisać.

Jaki jest skutek gniewu Bożego? Do czego on prowadzi? Jaki jest jego sens? Główne zadanie to nie pokazać drogi życia, żeby człowiek nie wszedł na nią. Sprawić, że nawet jej nie będzie widział.

Gniew Boży prowadzi do śmierci. Wyrok na ten świat i na jego władcę został już wydany, jest to tylko kwestia wyznaczonego czasu. Władca tego świata został już osądzony i potępiony, i wydano na niego wyrok. Władca tego świata jest nosicielem Bożego Gniewu i to przez niego Bóg wylewa swój gniew.

Szatan powiedział Jezusowi podczas kuszenia na pustyni:

Ew. Łukasza 4:6

I rzekł do niego diabeł: Dam ci tę całą władzę i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana, i daję ją, komu chcę.

I Jezus nie zaprotestował, nie powiedział mu: kłamiesz. Taka jest prawda. Zostało mu to przekazane przez Boga, bo ten sam Bóg poddał mu wszystkich ludzi.

List do Rzymian 11:32

Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować.

Zostało mi pokazane, że szatan też nosi na sobie Gniew Boga, ale dlaczego?

Dlaczego tak się dzieje?

Co powoduje, że objawia się Gniew Boga?

Taką dostałem odpowiedź.

List do Rzymian 1:18

Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę.

Ks. Ozeasza 4:6
... ponieważ ty odrzuciłeś poznanie, i Ja ciebie odrzucę, ...

Gniew Boga objawia się wtedy, kiedy PRAWDA zostaje odrzucona, wtedy przychodzi pod wszelką postacią fałsz i zwiedzenie.

Dopiero w Chrystusie Gniew Boży przestaje działać.
Chrystus to miasto schronienia.
Doświadczam tego na samym sobie.
Gniew Boga kłania się przed Chrystusem i unika Go.

Ale też poznałem głębszą prawdę.
Jest nią to, że Chrystus jest wykonawcą właśnie tego Gniewu Boga.

Objawienie Jana 19:15
... On sam też tłoczy kadź wina zapalczywego gniewu Boga, Wszechmogącego.

Z jednej strony, Chrystus ma pełną władzę nad Gniewem i ochrania każdego, kto żyje Nim i spożywa Go, z drugiej strony, jest Panem Gniewu Bożego i sam go tłoczy.

Tylko Duch Święty potrafi to objawić i zinterpretować należycie. Żaden umysł tego nie pojmie, to się poznaje Duchem.

Wszelkie poznanie, poza Duchem, jest już drogą Gniewu Bożego i prowadzi do zbędnych dyskusji, i kombinacji myślenia.

Prawda jest jedna i jeśli nie podporządkujemy się jej, zapierając się siebie, wtedy zostaniemy odrzuceni w głębiny Gniewu Boga i popadniemy w bezsensowne dywagacje, czcze gadanie, spieranie się, które prowadzi do szukania własnej chwały, a to znowu zaciemnia obraz, i tracimy wzrok, omamieni błądzimy. Wydaje nam się, że widzimy, a nie widzimy.

Ew. Jana 9:39
I rzekł Jezus: Przyszedłem na ten świat na sąd,
aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepymi.

2 List do Tesaloniczan 2:10
...ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić.
2:11
I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłąd, tak iż wierzą kłamstwu,

Kto to czyni?

Bóg !!!

Znasz takiego Boga?

Przejdiesz obok tego mimo, czy zatrzymasz się i zastanowisz?

GNIEW BOGA I UPADLI ANIOŁOWIE

Następnie, pokazano mi upadłych aniołów, kim oni są i co niosą ze sobą, i dlaczego diabeł rządzi tym światem. Zobaczyłem inny obraz niż ten, którego do tej pory byłem uczony.

Zobaczyłem, że Gniew Boży ciąży na upadłych aniołach. Poznanie tego obrazu dało mi świadomość potęgi i wszechmocy Boga.

Zobaczyłem i zrozumiałem, dlaczego aniołowie Go czczą. Oni mają inną świadomość niż my, patrzą z innej perspektywy. Widzieli upadek szatana i jego aniołów, którzy stali się odstrasającym przykładem.

Zobaczyłem, że niebiosa i niebiosa niebios nie znają Wiecznie Żyjącego, Niepojętego o niezgłębionej mądrości.

Pokazano mi, że szatanowi wydawało się, że zna Boga, że Bóg jest obliczalny. Skąd znamy to pojęcie.

Dzisiaj wielu ludzi twierdzi, że Bóg jest obliczalny, że można Go poznać i wiedzieć, jak z Nim obcować. To jest fałsz. Mrzonki i złuda, płynąca prosto od szatana, bo on tak myślał i myśli. Wydawało mu się, że posiadał mądrość, wiedzę i pomyślał, że nic nie stoi na przeszkodzie, by zająć miejsce Boga. Ten, który jest stworzeniem ograniczonym, mierzył wg własnej miary. Myślał, że może usiąść na tronie Wszechobecnego. Oczywiście go omamiły, zabrakło mu rozumu i mądrości. Pozwolił zawładnąć sobą innym wielkim i potężnym, niewidzialnym istotom, poprzez które Bóg sprawuje władzę. On, duch, nie wiedział, że istnieją jeszcze inne duchy, niewidzialne przez duchy anielskie. Nie zdawał sobie z tego sprawy.

To, co Bóg objawił im o sobie, myśleli, że to wszystko, zabrakło pokory i mądrości, nie przewidzieli Boga, bo nie mogli, żyli w świecie, gdzie nie było buntu, więc nie wiedzieli jaki jest Bóg, jak wygląda Jego Oblicze, zwane Mocarz.

Zobaczyłem, że aniołowie, niebiosa i niebios niebios dalej poznają Boga. Teraz już mają inną świadomość, głębszą i dalej są w trakcie poznawania Boga.

List do Efezjan 3:10

*Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich
poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą,*

Bóg ostrzegał i zawsze ostrzega.

W Biblii mamy napisane:

Ks. Izajasza 14:11

Twoją pychę i brzęk twoich lutni strącono do krainy umarłych.

Twoim postaniem zgnilizna, a robactwo twoim okryciem.

14:12

O, jakże spadłeś z nieba, ty, gwiazdo jasna, synu jutrzeźki!

Powalony jesteś na ziemię, pogromco narodów!

14:13

*A przecież to ty mawiałeś w swoim sercu: Wstąpię na niebiosy, swój tron wyniosę
ponad gwiazdy Boże i zasiądę na górze narad, na najdalszej północy.*

14:14

Wstąpię na szczyty obłoków, zrównam się z Najwyższym.

14:15

A oto strącony jesteś do krainy umarłych, na samo dno przepaści.

Księga Ezechiela

28:2

Synu człowieczy, powiedz księciu Tyru: Tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ twoje serce było wyniosłe i mówiłeś: Jestem bogiem, siedzibę bogów zamieszkuję pośród mórz - a wszak jesteś tylko człowiekiem, a nie Bogiem, **i za zamysły Boże uważałeś swoje zamysły -**

28:3

Rzeczywiście jesteś mędrszy niż Daniel, żadna tajemnica nie jest przed tobą zakryta,

28:4

Dzięki swojej mądrości i swojej roztropności zdobyłeś dla siebie potęgę:

Zgromadziłeś złoto i srebro w swoich skarbcach,

28:5

Dzięki swojej wielkiej zdolności kupieckiej pomnożyłeś swoją potęgę **i tak twoje serce stało się wyniosłe z powodu twojego bogactwa,**

28:6

Przeto tak mówi Wszechmocny Pan: **Ponieważ uważałeś swoje zamysły za zamysły Boże,**

28:7

Dlatego Ja oto sprowadzę na ciebie cudzoziemców, najsroźsze narody; te dobędą swoje miecze przeciwko wspaniałej twojej mądrości i zhańbią twoją świetność,

28:8

Strącą cię do dołu i umrzesz śmiercią gwałtowną pośród mórz.

28:9

Czy jeszcze wówczas będziesz mówił w obecności tych, którzy cię będą zabijali:

Jestem bogiem, a wszak jesteś tylko człowiekiem, a nie Bogiem,

i w mocy tych, którzy cię kładą trupem?

28:10

Umrzesz śmiercią nieobrzezanych z ręki cudzoziemców, bo Ja to powiedziałem - mówi Wszechmocny Pan.

28:11

I doszło mnie słowo Pana tej treści:

28:12

Synu człowieczy, zanuć pieśń żałobną na królem Tyru i powiedz mu:

Tak mówi Wszechmocny Pan:

Ty, który byłeś odbiciem doskonałości, pełnym mądrości i skończonego piękna,

28:13

Byłeś w Edenie, ogrodzie Bożym; okryciem twoim były wszelakie drogic kamienie: karneol, topaz i jaspis, chryzolit, beryl i onyks, szafir, rubin i szmaragd; ze złota zrobione były twoje bębenki, a twoje ozdoby zrobiono w dniu, gdy zostałeś stworzony.

28:14

Obok cheruba, który bronił wstępu, postawiłem cię; byłeś na świętej górze Bożej, przechadzałeś się pośród kamieni ognistych.

28:15

Nienagannym byłeś w postępowaniu swoim od dnia, gdy zostałeś stworzony, aż dotąd, gdy odkryto u ciebie niegodziwość.

28:16

*Przy rozległym swoim handlu napelniłeś swoje wnętrze gwałtem i zgrzeszyłeś.
Wtedy to wypędziłem cię z góry Bożej, a cherub, który bronił wstępu,
wygubił cię spośród kamieni ognistych.*

28:17

*Twoje serce było wyniosłe z powodu twojej piękności. Zniweczyłeś swoją mądrość
skutkiem swojej świetności. Zrzuciłem cię na ziemię;
postawiłem cię przed królami, aby się z ciebie naigrawali.*

28:18

***Zbeczczyłeś moją świątynię z powodu mnóstwa swoich win, przy niegodziwym
swoim handlu. Dlatego wywiodłem z ciebie ogień i ten cię strawił;
obróciłem cię w popiół na ziemi na oczach wszystkich, którzy cię widzieli.***

28:19

*Wszyscy, którzy cię znali wśród ludów, zdumiewali się nad tobą;
stałeś się odstrasającym przykładem, przepadłeś na wieki.*

Zwróćcie uwagę na prawdę, ukrytą w wersetach.

Mniemał, że jest jak Bóg.

Zrodziło się w nim przekonanie.

Zobaczyłem, że to była próba, jakiej nie przeszedł szatan, i to, co go miało
sprawdzić, doświadczyć, pochłono go, by doprowadzić do upadku i śmierci.

Gdyby się ostał i nie przyjął tych myśli, które go nękały, gdyby był szczery wobec
Najwyższego, to by nie był podatny na niewidzialne duchy, których zadaniem jest nękać i
sprawdzać, a które są na usługach Boga, i tylko Jemu są posłuszne.

Zwróćcie uwagę na wersety:

Ks. Ezechiela 28:7

***Dlatego Ja oto sprowadzę na ciebie cudzoziemców, najsroźsze narody; te dobędą
swoje miecze przeciwko wspaniałej twojej mądrości i zhańbią twoją świetność,***

28:8

Strącą cię do dołu i umrzesz śmiercią gwałtowną wśród mórz.

28:18

...Dlatego wywiodłem z ciebie ogień i ten cię strawił;..

Cudzoziemcy, najsroźsze narody, o kim mówi Bóg?

Zobaczyłem, że są to niewidzialne istoty boskie, duchy, o innej konsystencji i
budowie, niewidzialne dla aniołów. Zobaczyłem, że one są czystym złem. Nie można ich
ukarać, za to kara się tych, co im ulegną i pójdą za ich głosem, wtedy są pochłaniani przez
te duchy. I tak stało się z szatanem i jego aniołami.

Czym są te duchy? To, co zobaczyłem to: mniemanie, fałsz, pycha, zazdrość,
zawiść, złość, gniew, niegodziwość, wyniosłość itd itp. I te duchy odkryto u szatana,
posłuchał je i napenił się nimi. Wzbił się w pychę i odkryto u niego niegodziwość.

Ks. Ezechiela 28:16

Przy rozległym swoim handlu napelniłeś swoje wnętrze gwałtem i zgrzeszyłeś.

28:5

***Dzięki swojej wielkiej zdolności kupieckiej pomnożyłeś swoją potęgę
i tak twoje serce stało się wyniosłe z powodu twojego bogactwa,***

28:15

*Nienagannym byłeś w postępowaniu swoim od dnia, gdy zostałeś stworzony,
aż dotąd, gdy odkryto u ciebie niegodziwość.*

I one stały się w nim ogniem trawiącym.

Ks. Ezechiela 28:18

...Dlatego wywiodłem z ciebie ogień i ten cię strawił;..

Zobaczyłem, że Bóg poddał we władzę szatanowi tą ziemię i ludzi na niej.
W kuszeniu na pustyni Chrystus nie zaprzeczył, kiedy szatan powiedział:

Ew. Łukasza 4:5

*I wyprowadził go na górę, i pokazał mu wszystkie królestwa świata w mgnieniu oka.
4:6*

*I rzekł do niego diabeł: Dam ci tę całą władzę i chwałę ich,
ponieważ została mi przekazana, i daję ją, komu chcę.*

Ew. Jana 8:44

*Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego.
On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy.
Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa.*

Ten, który miał być doskonały, nie wytrzymał próby i został pochłonięty przez zło, które wszystko bada, przetapia i testuje. I teraz on nosi na sobie Gniew Boga, w postaci przekleństwa, i te przekleństwo spływa na każdego, który jest z nim w społeczności, poprzez myśli i uczynki.

Czy widzicie potęgę i wielkość Boga, jak za jednym zamachem załatwia kilka spraw. Celowo poddał ludzi pod władanie diabła, by wybawić tylko tych, co wierzą w Chrystusa, w których jest Chrystus, bo tylko On Bogu się podoba.

Nie ma innej drogi, wszelka inna droga to fałsz i złuda, która prowadzi do śmierci.

List do Rzymian 11:32

*Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa,
aby się nad wszystkimi zmiłować.*

Szatan nie ma ratunku, przepadł na wieki, ale nam Bóg dał ratunek w Chrystusie. I nie łudźcie się, będąc w Chrystusie, szatan nas testuje i sprawdza. Nęka na wszelkie sposoby, ale my mamy być jak Chrystus, który powiedział:

Ew. Jana 14:30

...nadchodzi bowiem władca świata, ale nie ma on nic do mnie;

w tłumaczeniu Słowo Życia jest napisane:

...oto idzie władca tego świata, ale nie ma on nic wspólnego ze mną.

1 List Piotra 5:8

Bądźcie trzeźwi, czuwajcie!

Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonać.

Takie jest diabła zadanie. Jest pędzony żądzami i nieugaszonymi pragnieniami. To go męczy i frustruje. Pali go ogień niemożliwości i nienasycenia. Nosi na sobie ustawiczne drżenie i strach. Sam drży i się boi, i przelewa wszystko, co sam przeżywa, na tych, co mu są poddani. W niewidzialny sposób Duch Święty działa na szatana i jego królestwo tak, by wypełniał wolę Boga.

Bóg chciał wywyższyć Syna swego, i na oczach niebios i ziemi ukoronować Go na krzyżu, i nic nie przeszkodziło Bogu w tym planie, nawet wykorzystał władzę, jaką sam dał szatanowi, by wykonać swój plan, bo przecież Bóg panuje nad wszystkim. Inaczej nie byłby Bogiem. Ten, który jest Wszechobecny i Wszechmogący czyni wszystko wg zamysłu woli swojej, wg swojej mądrości.

Ks. Daniela 4:32

*...według swojej woli postępuje z wojskiem niebieskim i z mieszkańcami ziemi.
Nie ma takiego, kto by powstrzymał jego rękę i powiedział mu: Co czynisz?*

List do Efezjan 1:11

*W którym też przypadło nam w udziale stać się jego częścią,
nam przeznaczonym do tego od początku według postanowienia tego,
który sprawuje wszystko według zamysłu woli swojej,*

Kiedy Bóg osiągnie swój plan, wtedy:

Ks. Izajasza 14:23

...Wymiotę go miotłą zagłady - mówi Pan Zastępów.

Pamiętacie, jak opętani ludzie krzyczeli do Chrystusa, to wiele mówi:

Ew. Mateusza 8:29

*I poczęli krzyczeć tymi słowy: Cóż my mamy z tobą, Synu Boży?
Przyszedłeś tu przed czasem **dręczyć** nas?*

Wielką karą jest pożądać i nie móc ugasić tego pożądanego, mieć złudne nadzieje, mieć świadomość, że nie osiągnęło się tego, co chciało, że ci, którymi się pogardzało, ci osiągną to, czego on nie mógł. Widzieć wyraźnie swój upadek i mieć świadomość, że przepadło się na wieki. My mamy nadzieję, więc nie wiemy co to jest, taka świadomość. Szatan żyje taką świadomością.

Bóg objawia to, co ukryte. Kiedy zobaczyłem cały ten obraz, moc zła straciła na mnie swój wpływ. Bóg dał mi świadomość, która stała się mocą. Ziarna kłamstwa, ziarno po ziarnie, były wyrzucane z mojego serca. Prawda zajmowała ich miejsce.

Prawda wyzwala i pozwala stać przed obliczem Boga, i mieć z Nim właściwą relację. Dlatego ci, co nie poznali prawdy dotyczącej Gniewu Bożego, błędzą w swoich modlitwach. To też było zamierzone, do czasu, przez Boga, ale teraz przyszedł inny czas.

Pamiętajcie słowa Jezusa Chrystusa:

Ew. Jana 16:12

Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie;

Ks. Daniela 12:4

Ale ty, Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj księgę aż do czasu ostatecznego!

*Wielu będzie to badać i **wzrośnie poznanie.***

12:10

*Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i wypławionych,
lecz bezbożni będą postępować bezbożnie.*

Żaden bezbożny nie będzie miał poznania,

lecz roztropni będą mieli poznanie.

1 Ks. Mojżeszowa 3:5

... i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło.

1 Ks. Mojżeszowa 3:22

I rzekł Pan Bóg: Oto człowiek stał się taki jak my: zna dobro i zło.

Bóg nie jest ani dobrem ani złem, ale zna dobro i zło, i doskonale się tym posługuje.
Bóg jest dobry!!!

Ew. Marka 10:18

A Jezus odrzekł: Czemu mię nazywasz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg.

Na koniec zobaczyłem, że Bóg jest bez początku i końca, sam jest początkiem i końcem wszystkiego, co stwarza. Pokazał mi, że Jego głębokości są nie do ogarnięcia. Rozum niepojęty a mądrość bardzo głęboka, miłosierdzie bez końca. Bez początku i końca. Wszystko jest Jego obrazem.

I pouczono mnie, że duchy, niewidzialne przez aniołów, mają nad sobą niewidzialne dla nich duchy, a te następne mają następne i nie pokazano mi końca tych rzeczy.

Wiedza ta uczy pokory i powoduje, że człowiek powinien milczeć przed obliczem nieba. Udzielono mi tej wiedzy, by uwolnić mnie od zależności od mojego wroga i dać mi nad nim władzę oraz nauczyć obcować z Bogiem, w pokorze i zaufaniu.

To jest Pan Niebios i ziemi, i wszystko ma pod kontrolą, i ma nad tym pełną władzę. Chrystus na ziemi uczył nas tego, mówiąc: *nie troszczcie się i nie martwcie się, Ojciec panuje nad wszystkim*, nawet nasze włosy są policzone i wróbel nie spada bez woli Ojca. Dzieje się tylko wola Ojca. Jak się człowiek zagłębi i rozważy te słowa, to już to powinno dać pojęcie, że dzieje się tylko wola Boga i ten biedny Bóg nie przegrywa z tym złym szatanem, tylko nad wszystkim panuje, realizuje swój plan zbawienia tych, którzy są jedno z Jego Synem Chrystusem.

Ew. Mateusza 10:30

Nawet wasze włosy na głowie wszystkie są policzone.

Ew. Łukasza 12:7

Nawet wszystkie włosy na głowie waszej są policzone.

Nie bójcie się! Więcej znaczą niż wiele wróbli.

Ew. Mateusza 10:29
Czyż nie sprzedają za grosz dwu wróbli?
A jednak ani jeden z nich nie spadnie na ziemię bez woli Ojca waszego.

Mając tą świadomość, możemy śmiało stanąć z podniesionym obliczem przed Bogiem i prosić Go, by uwolnił nas od zależności od wrogów naszych, od tych, których widzimy i nie widzimy, by obdarzył nas maścią na oczy, i nie prowadził nas na pokuszenie, a jeśli się znajdziemy w tym pokuszeniu, mieć ufność, że Bóg da wyjście i siłę.

Ew. Mateusza 6:13
I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego;

Do kogo ta modlitwa?

Do Boga, i kto prowadzi na pokuszenie? Bóg.

On sam nikogo nie kusi, ma do tego swoje służby. Albowiem wszystko żyje i służy Bogu.

Tutaj trzeba poznania od Ducha Świętego, bo łatwo popaść w zły tok rozumowania i błąd jest nieunikniony.

Przyp. Salomona 16:9
Serce człowieka obmyśla jego drogę, lecz Pan kieruje jego krokami.

Przyp. Salomona 20:24
Pan kieruje krokami męża; jakże może człowiek zrozumieć swoją drogę?

Psalm 37:23
Pan kieruje krokami męża, Wspiera tego, którego droga mu się podoba.

Ks. Jeremiasza 10:23
Wiem, Panie, że droga człowieka nie od niego zależy i że nikt, gdy idzie sam, nie kieruje swoim krokiem.

Każdy ma przeznaczoną własną miarę gniewu i jest pod jego władzą.

List Jakuba 1:14
Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądlivości, które go pociągają i nęcą;

Dlatego Bóg powierza swoją prawdę, by człowiek korzystał z niej i żył. I umiejętność korzystania pochodzi z Boga, wszelkie zrozumienie i wszelka pokora pochodzi z Boga. Jezus modlił się do Ojca tak:

Ew. Jana 17:17
Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą.

W Słowie Życia ten sam werset przetłumaczono tak:

Naucz ich swojej prawdy, aby stali się czysti i święci.

REINKARNACJA

Wszelki fałsz i nieprawda wypływa z Gniewu Bożego. Bóg tak to ustanowił, że jeśli ktoś odrzuca prawdę, przychodzi do niego fałsz we wszelkiej pomysłowości i taki jest wielki zakon Boga, Jego prawo.

Jednym z takich przejawów fałszu jest tzw. REINKARNACJA. Jest to nauka, pogląd, który wielu ludzi zwodzi i utwierdza w fałszywym mniemaniu o życiu.

Sprawa reinkarnacji też mnie trapiła i zastanawiałem się nad tym, modliłem się do Boga, by mi wyjaśnił tą sprawę. I Bóg wyjaśnił, pokazując to innej osobie wierzącej. O moich przeżyciach, jakie opisuję w tej książce, opowiadałem systematycznie mojej koleżance, siostrze w wierze. Ona też nad tym myślała. I pewnego dnia, Duch Święty wyraźnie jej powiedział, że pojęcie reinkarnacji wzięło się stąd, że ludzie żyją różnymi duchami.

Te duchy istnieją od pradawnych czasów i przechodzą one z człowieka na człowieka. Czasem w człowieku jest wiele duchów. Przypadki takie opisane są w Biblii, przykład Marii Magdaleny, z której Jezus wygonił siedem duchów:

Ew. Marka 16:9

...ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędził siedem demonów.

lub opętani w grobach, którzy mieli w sobie legion duchów:

Ew. Marka 5:9

I zapytał go: Jak ci na imię? Odpowiedział mu: Na imię mi Legion, gdyż jest nas wielu.

Ew. Marka 5:15

I przyszli do Jezusa, i ujrzeni, że ten, który był opętany, siedział odziany i przy zdrowych zmysłach, ten, w którym był legion demonów; i złękli się.

Ew. Łukasza 8:30

Zapytał go więc Jezus: Jak ci na imię? A ten rzekł: Legion, gdyż wiele demonów weszło w niego.

Są też przypadki, kiedy jeden z duchów przejmuje władzę nad danym człowiekiem lub z pośród duchów, jakie mieszkają w człowieku, przejmuje przywódczą rolę nad innymi, i wtedy ten duch przelewa na takiego człowieka swoje chcenie, pragnienie, żądze, nienasycenie, i także przekazuje mu zdobyte doświadczenia z życia innych osób, w jakich w przeszłości był.

Ludzie tacy wierzą, że byli jakimiś ważnymi osobami w przeszłości, politykami, dowódcami, a nawet zwykłymi niewolnikami, kobietami, mężczyznami i potrafią trafnie opowiedzieć jakieś epizody z czasów, w jakich żyli.

Jednak jest to fałsz, ci ludzie nie żyli wcześniej, ale te duchy żyją do tej pory, i dopóki Bóg nie zakończy tego świata, będą przemieszczać się z człowieka na człowieka.

Duchy te towarzyszą nam od urodzenia i starają się wyrzeć na nas swój wpływ. Przelewają na nas swoje fałszywe pojęcie Boga, wierzą, że uda im się dostać do nieba poprzez przestrzeganie jakichś przepisów, i wymyślają przeróżne formy i drogi do wejścia do nieba. Ale to są złodzieje i zbójcy.

Ew. Jana 10:1

*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni,
lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą.*

Zobaczyłem, że są to duchy tzw. religijne. Wierzą, że uda im się dostać do nieba modląc się do tzw. świętych lub umartwiając, poprzez zmyślne kary, ciało, w którym przebywają, jakby było ich. Nie zdają sobie z tego sprawy, że w Dniu Sądu zostaną sami, ale przelewają tą fałszywą nadzieję na osobę, w której przebywają. Sami są oszukani i innych oszukują.

Zobaczyłem, że wśród zbuntowanych aniołów jest podział, jedni świadomie dyszą chęcią wojny z Bogiem, inni nieświadomie, a inni starają się wejść na drogę powrotną, ale ta droga jest przed nimi zakryta, tam zwierz nieczysty nie chodzi, a drogą tą jest Jezus Chrystus.

Ks. Izajasza 35:8

*I będzie tam droga bita, nazwana Drogą Świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty;
będzie ona tylko dla jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zblądzi.*

35:9

*Nie będzie tam lwa i zwierz drapieżny nie będzie po niej chodził, tam się go nie spotka.
Lecz pójdą nią wybawieni.*

Bóg tak to urządził, że każda z tych dróg jest zwiedzeniem, wypływającym z Jego Gniewu, by nikt, kto jest poza Chrystusem, nie znalazł odpocznienia i pokoju z Bogiem. Tylko w Chrystusie mamy pokój z Bogiem i uświęcenie, bez którego nikt nie ujrzy Boga i życie wieczne.

List do Rzymian 5:1

*Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego,
Jezusa Chrystusa,*

List do Hebrajczyków 12:14

Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana,

Zresztą sprawę śmierci i reinkarnacji Bóg krótko podsumował w:

List do Hebrajczyków 9:27

...postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd,

Prawda jest prawdą, bez względu na to, czy ktoś w to wierzy czy nie.

Władca tego świata został osądzony.

Wyrok na ten świat został już wydany.

To tylko kwestia czasu.

Dopóki Bóg nie zbierze, poprzez Chrystusa, wszystkie rozproszone swoje dzieci, które przez wieki rodzą się i są zbierane.

Ew. Jana 11:52

...lecz też aby zebrać w jedno rozproszone dzieci Boże.

Bóg mi pokazał, że sprawa reinkarnacji jest zamknięta i nie podlega dyskusji.

PAN DOBRA I ZŁA

Otrzymała do tej pory wiedza stała się dla mnie wyzwoliciem z wielu problemów i tzw. sytuacji bez wyjścia. Miałem świadomość, że Wszechmogący udzielił mi światła życia.

Kiedy myślałem o Nim na podstawie tego, co już mi pokazał widziałem, że jest to istota potężna, wielka, widziałem wyraźnie Mocarza. Widziałem, że Jego mądrość jest tak głęboka, że bez Jego pomocy nikt nie pozna chociaż okruszka tej mądrości. Widziałem, że On wszystko co robi bada, doświadcza, oczyszcza, przetapia, aż stanie się doskonałe.

Żeby osiągnąć ten cel, ostateczny efekt, do szlifowania i prób posiada niezliczone i niezbadane narzędzia. Pokazano mi, że w tym celu posługuje się czymś, co my nazywamy: DOBRO i ZŁO. Tak, zobaczyłem, że posługuje się doskonale złem i dobrem. Poprzez zło karze, chłoszcze, doświadcza, bada. Zło nazywa ciemnością lub mrokiem. Im szybciej się z tym pogodzimy, tym szybciej światłość w nas będzie się rozwijać.

To jest poznanie, jeśli się je odrzuci, samemu zostanie się odrzuconym i będzie się błądzić w mniemaniu. Tą świadomość miałem i nie chciałem być odrzucony, więc by iść dalej odrzuciłem głupotę i strach.

Sam zamieszkał w mroku.

1 Ks. Królewska 8:12

Wtedy Salomon rzekł: Pan powiedział, że będzie mieszkał w mroku!

2 Ks. Kronik 6:2

Panie, który postanowiłeś zamieszkać w mroku!

Posługuje się mrokiem, by trzymać na odległość głupców i narody.
Nazywa to „zakryciem oblicza”:

Ks. Ezechiela 39:23

.... i zakryłem moje oblicze przed nimi, i wydałem ich w ręce ich wrogów,

Ks. Ezechiela 39:24

*Według ich nieczystości i ich występków postąpiłem z nimi
i zakryłem moje oblicze przed nimi.*

Ks. Izajasza 60:2

*Bo oto ciemność okrywa ziemię i mrok narody, lecz nad tobą zabłyśnie Pan,
a jego chwala ukaże się nad tobą.*

Ks. Nahuma 1:8

Lecz niszczy swoich przeciwników, a swoich nieprzyjaciół wpędza w mrok.

Przyp. Salomona 16:22

... głupota jest karą dla głupców.

Treny 3:37

Któż może powiedzieć, że staje się coś, czego Pan nie nakazał?

Treny 3:38

Czy z ust Najwyższego nie pochodzi zarówno złe, jak i dobre?

Ks. Amosa 3:6

...Czy zdarza się w mieście nieszczęście, którego by Pan nie wywołał?

2 Ks. Kronik 15:6

*Jeden naród pokonywał drugi naród, jedno miasto drugie miasto,
gdyż Bóg niepokoił ich różną udręką.*

Trudna to była nauka. Musiałem stać się duchowo kompletnie goły. Ubrałem się w Jego milczenie, ciszę i zaufanie. Stałem i milczałem, bo nie wiedziałem co mam robić. Przed Najwyższym zachowałem spokój, nawet ten spokój i cierpliwość pochodzą od Niego. Nastąpiła destrukcja wielu poglądów, zostałem postawiony przed trudną do zrozumienia sytuacją. Widziałem, że Bóg widzi moje zakłopotanie.

Wtedy podszedł do mnie i szepnął na ucho: „**Jak nie wiesz, jak do mnie się zwracać, to mów mi: Pan dobra i zła**”.

MNIEMANIE O BOGU

Psalm 50:21

...Mniemałeś, żeś mi podobny;

Cała wiedza o Bogu, jaką do tej pory otrzymałem, w mojej wyobraźni stworzyła pewien obraz na Jego temat i sposobów Jego myślenia oraz Jego dróg. Jednak zostałem przez Ducha Świętego ostrzeżony, bym wystrzegał się myślenia o innych ludziach wg wzoru, w jaki sposób Bóg się ze mną obchodzi. Bóg w stosunku do mnie był bezwzględny.

W trudnych chwilach mojego życia stawały przy mnie istoty, które bardzo wyraźnie mówiły mi: „*Bóg okazał ci swoją wielką łaskę, masz łaskę u Boga*”. Proszę nie mylić z niańczeniem. Bóg to niepojęty wychowawca.

Ks. Joba 36:22

Oto Bóg jest wzniosły w swym działaniu, gdzie jest taki wychowawca jak On?

Ks. Izajasza 48:17

Tak mówi Jahwe, twój Odkupiciel, Święty Izraelski: Ja, Jahwe, twój Bóg, uczę cię tego, co ci wyjdzie na dobre, prowadzę cię drogą, którą masz iść.

Gdyby nie Chrystus, wpadłbym w sidła niewłaściwego myślenia. Oto Duch Święty zaczął mi pokazywać ludzi z tzw. „*świecznika kościelnego*”.

Wyglądało to tak, jakby wziął mnie, objął, poprowadził po świecie i pokazał mi co siedzi w konkretnych osobach wierzących, pastorach, diakonach itp. O jednych mówił mi: „*zobacz, on jest jak sadzawka Syloe, od czasu do czasu poruszany przez Ducha*”, o innych: „*wystrzegaj się ich*”, „*są przesiąknięci ciemnością*”, „*żyją wg prowadzenia władcy tego świata*”, „*ten jest w błędzie*”, „*ten napił się zatrutej wiedzy*”, „*ten żyje w pysze i arogancji*”, „*ten jest ślepy*”.

Pewnego dnia Duch Święty powiedział do mnie: „*Chrystus uczył o tym, że jak zgubi się jedna owca, to zostawia 99 i szuka tej jednej. Zobacz, ty przestałeś chodzić na wspólne spotkania kościoła i nikt, nawet pastor, nie jest tym zainteresowany, on nie chce zostawić 99 owiec i szukać tej jednej. A teraz zobacz, byłeś w (żeby nie było koncentrowania się na tym, co nieistotne, nie podam nazwy społeczności, użyję słowa „tej”) tej społeczności i odrzucili cię w imię Boga, i już minęło wiele czasu, i nie interesują się tobą, nie obchodzi ich, co z tobą się dzieje. Pastor tej społeczności nie zostawi swoich 99 owiec i nie idzie szukać ciebie, chociaż wie gdzie jesteś, ma do ciebie numer telefonu, prosta sprawa, to co mu przeszkadza lub nie pozwala szukać ciebie?*”. Stałem i słuchałem tego, i widziałem w świadomości, że Duch mi się przygląda. Milczałem, bo nauczony doświadczeniem wołałem milczeć.

Duch mi wyraźnie pokazał zwiedzenie, błędy tych ludzi. Tylko On ma prawo wyciągać grzechy innych przed innymi. Stałem i milczałem. A On do mnie mówi: „*I co ty na to?*” Stałem i milczałem, a On, naprzeciw mnie, stał i lekko się uśmiechał. Skupiłem się i nagle zobaczyłem, że całe te oprowadzanie po ludziach kościoła było skierowane do mnie, a nie do nich.

Bóg jest Niepojęty, ma moc trzymać ludzi w błędzie i ma moc ich wywieść z tego błędu. I nie chodziło wcale, by mi pokazać ich i ich osądzić. Zobaczyłem, że te Jego spojrzenie mówi mi: „*ty jesteś taki sam jak oni*”. Stałem oniemiały i milczałem, i głos bez dźwięku mówił mi: „*Jesteś taki sam jak oni, bo nie zależy ci na nich, powinieneś pójść do*

nich i pokazać im ich błędy, a ty ich zostawiłeś z tymi błędami. Nie patrz na to, kim oni są, oddaj cześć Prawdzie. Uczcij Prawdę poprzez to, że nie pozwolisz, by siedzieli w błędzie, chociaż wyraźnie to widzisz, że są w błędzie”.

Tak, to Niepojęta istota o niepojętej mądrości, Jego drogi są proste, ale niewidoczne, jeśli On ich nie pokaże. I nie są takie oczywiste, jak nam się wydaje.

Omam nie wpadłem w zły tor myślenia. Wynik byłby zły. Z Prawdą jest tak, jak z matematycznym zadaniem, jeśli na początku obliczeń popełni się błąd, to już cokolwiek zrobimy, każdy wynik będzie zły. Trzeba zacząć od nowa, od początku, od podstaw.

Bóg był bardzo bezwzględny dla mnie, sprawy stawiał jasno i wyraźnie. Nie mogłem liczyć na załatwienie moich problemów przez Niego. On mówił mi, że jest ze mną w mojej doli i niedoli, w problemach i radościach, w ogniu i wodzie. I to miało mi wystarczyć?

Dramatycznie chciałem pomocy, chociaż uczuciowej, a On pozbawił mnie takiej pomocy. Moje pragnienia były dla Niego bez znaczenia. On uznaje tylko swoją wolę. Jednocześnie wiedziałem, że On jest Miłością, jest dobry, łaskawy i miłosierny. Ze mną postępował logicznie, bezuczuciowo. I to mi wyszło na dobre, dzięki brakowi niańczenia się i uczuć, szukałem Jego Oblicza, i dał mi znaleźć Swoje Oblicze, które wpłynęło na mój charakter.

Stałem się podobny, w pewnej części, do Niego. Tak, jak On mnie traktował, traktowałem ludzi. On był wobec mnie bezwzględny, więc i ja byłem bezwzględny. Robiłem to, co zobaczyłem u Ojca i wszelkie inne postępowanie wydawało mi się złe.

Ew. Jana 5:19

Tedy Jezus odezwał się i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni.

To, co nabyłem do tej pory, wyzwalało we mnie pragnienie jeszcze głębszego poznania Boga. Im więcej poznawałem, tym bardziej wiedziałem, że Go nie znam. Każda następna nauka, wiedza, pomnażała świadomość kompletnego braku poznania Boga. Jednak Duch pouczał mnie, bym zachował spokój i nie panikował.

Stałem przed Obliczem Wszechobecnego, Wiekuistego, Tego, który jest Skatą Odwieczną, i w ciszy i spokoju milczałem. Wg umiejętności, jakiej On sam mnie nauczył, ujarzmiłem zmysły, które chciały uciekać. Wtedy On mi powiedział: „*Uważaj, jak myślisz i traktujesz ludzi, to, jak Ja ciebie traktuje i z tobą się obchodzę, objawia ci tylko okruch mojego Oblicza, i tylko dzięki mnie to widzisz, i nie traktuj tak wszystkich ludzi.*

Gdybyś był inny, traktowałbym cię inaczej. Inaczej bym cię wyprowadzał z ciemności. Inaczej by ukształtowała się twoja świadomość.

To Ja uczyniłem drogę dostępu zła do ciebie i jesteś pod ciągłą presją zła, by uodpornić cię na nie. To Ja pozwoliłem, by nachodziły cię myśli, jakie innym przez myśl nigdy nie przejdą, to Ja wyznaczyłem ci drogę, traktuję cię wg tego, co chcę osiągnąć, jaki ukształtować charakter Chrystusa w tobie, a ty nie bierzesz pod uwagę Mojej woli.

Inni ludzie, którzy biorą świadomy udział w tym życiu, których Ja prowadzę, nie znają takiego myślenia, jakie ty masz, a ty nie znasz ich myślenia.

Wystrzegaj się myślenia, że tak, jak Ja ciebie traktuję, to właściwe traktowanie, a inne traktowanie to niewłaściwe, i nie staraj się tak samo wszystkich ludzi traktować. Nie znasz myślenia i dróg, jakimi prowadzę innych. Bądź tego świadomy.

Życie to nauka, to poznawanie Mnie i dróg, jakimi chodzę. Trzymaj się tego, a nie będziesz zawstydzony przed niebiosami. Trzymaj się Mojej nauki, a będziesz się rozwijał, będziesz w pełni święty, jak Ja jestem święty.

To Ja uświęcam i udzielam mądrości temu, komu zechcę, wg miary, jaką zechcę

udzielić. To Ja, poprzez chcenie i wiedzę, przybliżam do siebie tego, kogo chcę przybliżyć, a kogo nie chcę, nie udzielam mu rad i nauki oraz chcenia tak, że on nie wie czego szukać. To Ja tobie pokazałem czego masz szukać i gdzie. Innym tego nie pokazałem.

Ja jestem Pan, czynię wszystko wg Mojej woli. To Ja cię pouczyłem, że nic człowiek nie może wziąć, jeśli mu to nie będzie dane z góry. I to Ja ci pokazałem, proś, by ci dano z góry. To Ja ci pokazałem, że objawiam się komu zechcę i objawiłem ci, byś prosił, bym zechciał ci się objawić. To Ja cię pouczyłem, że jak zechcę, to uczynię to i tamto, i Ja ci pokazałem, byś prosił mnie: „zechciej uczynić mi to i to”, to Ja pokazałem ci, że zmiłuję się nad tym, nad kim zechcę, i to Ja pouczyłem cię, jak mnie masz prosić: „zechciej zmiłować się”.

To Ja przybliżam i oddalam od siebie. To Ja pouczam o właściwym sposobie stania przede Mną. To Ja ci zapinam pas i pokazuję ci jak i gdzie masz Mnie szukać. Spójrz i zrozum te słowa”.

Ks. Izajasza 28:26

Pouczał go bowiem o właściwym sposobie i wyłożył mu go jego Bóg.

Psalm 18:26

Z pobożnym obchodzisz się łaskawie, Z nienagannym postępujesz nienagannie.

18:27

Z czystym okazujesz się czysty, A z przewrotnym postępujesz przewrotnie.

Wtedy zobaczyłem i zrozumiałem, że to jak Bóg nas traktuje jest tylko objawieniem Jego Oblicza, odpowiednio do sytuacji, w jakiej jesteśmy. Inaczej traktuje pobożnego i inaczej mu się objawia niż przewrotnemu, bo z przewrotnym Bóg jest przewrotny. Trudne do pojęcia. Nie jest to wyznacznikiem, że Bóg jest taki i koniec. Pamiętajmy, że Boga będziemy poznawać całą wieczność. Tak jak Chrystus mówił w modlitwie do Boga: „życie wieczne to poznanie Ciebie i Chrystusa”.

Ew. Jana 17:3

A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.

Słowo Życia

*Drogą do wiecznego życia jest poznanie Ciebie,
jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa,..*

Pojąłem i zrozumiałem, a ta świadomość otworzyła mi nową, niewidzialną do tej pory, drogę. Prastare bramy otworzyły się z trzaskiem i hukiem, bo otrzymałem klucz poznania umożliwiający przejście na następny poziom. W miarę jak poznawałem Prawdę ona odsłaniała się przede mną w coraz to głębszym poziomie.

Psalm 50:21

...Mniemałeś, żem tobie podobny;

PAN ZASTĘPÓW

Dowódca wojsk niebieskich, Pan zastępów. Co kryje się pod tym stwierdzeniem? Pokazano mi, że jest to dowódca wszelkich sił, jakie istnieją. Dla swoich celów stworzył wszystko, co jest potrzebne, by wykonać swoją wolę.

*Ks. Przysłów 22:2 Biblia Tysiąclecia
Bogacz i nędzarz. Pan jest Stwórcą obydwu.*

Nawet na dzień sądu stworzył grzesznika.

*Przyp. Salomona 16:4
Pan wszystko uczynił dla swoich celów, nawet bezbożnego na dzień sądu.*

i niszczyciela

*Ks. Izajasza 54:16
Ja bowiem stworzyłem kowala, który rozdmuchuje żar w węglu i wyrabia przydatne dla siebie narzędzia, lecz Ja też stworzyłem niszczyciela, aby wytracał.*

Stworzył ich nie tylko jako ciała, ale przede wszystkim stworzył ich psychikę. Biedny nie chce więcej, zadowala się tym co ma, bogaty jest pędzony pomysłami, pragnieniami i ma wiarę, wie jak zdobyć bogactwo, a kowal rzemieślnik ma wszelką pomysłowość do tego by wyrabiać pożyteczne narzędzia, natomiast, żeby być niszczycielem trzeba mieć tak stworzoną psychikę by być bez litości, srogim, bezwzględny i miłować niszczenie.

Bóg objawia swoje myślenie.

Niszczyciel, by wytracał. Niepojęte, prawda? Ale tylko wtedy, gdy wierzymy w boga własnej wyobraźni. Dlatego bóg wyobraźni musi upaść przed prawdziwie Świętym Bogiem. Tego Boga objawia Jezus Chrystus.

Stało się to nagle, w okamgnieniu. Słoneczny majowy poranek 2011r. Nagle znalazłem się w ciemnym miejscu. Była to ogromna połać terenu, jak stepy, nie widziałem końca. Było ciemno, jak pod wieczór, jakby w letni dzień zebrały się chmury i pociemniało przed burzą. Zobaczyłem, a tam stały niezliczone rzesze istot. Wszystkie stały w idealnym ustawieniu, szereg za szeregiem. Istoty stały w milczeniu i w skupieniu patrzyły przed siebie.

Przechodziłem im przed oczami, tuż przed nimi, i zrozumiałem, że to Bóg uczynił, że to nie przypadek, że się tu znalazłem, tylko celowe wydarzenie. Zobaczyłem, że mnie nie widzą. Patrzyłem im w oczy, skakałem przed nimi i byłem dla nich kompletnie niewidzialny ani niewyczuwalny. Tylko Bóg umie się tak skryć i właśnie w ukryciu On nas ogląda i bada.

Pomyślałem, zobaczę na co oni patrzą i odwróciłem głowę w kierunku, w jakim oni spoglądali. Zobaczyłem wielką nadchodzącą burzę. Była piękna, ogromna, pełna piorunów. Co jakiś czas pobłyskiwało i dało się słyszeć dalekie grzmoty. Burza była piękna, a zarazem przerażająca, złowroga, niebezpieczna, bezlitosna. Oni stali i patrzyli w nią. I dano mi pojąć, że te istoty czekają na sygnał i po grzmotach rozpoznają głos Boga.

Widziałem, że czekają na pewne grzmoty, na odgłos których pójdą niszczyć.

Burza była obrazem Boga, a oni byli wpatrzeni w nią i czekali na sygnał. Rzesza istot, całe zastępy, stały w gotowości, czekając na sygnał. Wtedy spojrzałem na nich, by zobaczyć kim oni są. I zobaczyłem, że to duchy, niewidzialne duchy, kompletnie niewidzialne dla aniołów jak i dla ludzi.

Pokazano mi, że istoty te to wszelkiego rodzaju zło. Więcej, zobaczyłem, że jest to zło nie podlegające karze, święte czyste zło, mające za zadanie nękać, badać i ostatecznie niszczyć, i chłonać wszystko, co nie ma pieczęci Boga Wiekuistego.

To tak, jak dział kontroli jakości w firmie. Bada, poddaje naciskom, stara się zniszczyć produkty, jakie firma produkuje, jak te produkty ulegną zepsuciu, to są odrzucane, a jak przetrwają, to idą do sprzedaży, do użytku. Jak taki dział wyłapie dużo błędów produkcyjnych lub konstrukcyjnych, to jeszcze dostanie za te niszczenie premię. I tacy pracownicy nie podlegają karze, są nagradzani za czujne oko. Jeśli przepuszczą wadliwy towar na rynek, to wtedy czeka ich kara.

Pokazano mi wszelkiego rodzaju pożądania, pragnienia, żądze, nienasycenie, niepoohamowanie, zazdrość, złość, głupotę, wszelkie strachy, bezsens, nudę, beznadzieję, ślepotę, nieczułość. Pokazano mi, że już to wystarczyłoby, by zniszczyć wszystkie stworzenia, jakie Bóg stworzył. A ich było coraz więcej i więcej, i byli bardzo różnorodni. Ich zadanie obezwładnić każdego, kogo spotkają na drodze i chłonać, i niszczyć.

Pokazano mi, że nie ma na nich żadnej władzy, danej ludziom. Nikt i nic nie może oprzeć się ich głosowi i sile ich ducha. Są niepokonane. Zobaczyłem, że jedynie ci, co żyją w Chrystusie, mają nad nimi władzę, ponieważ Chrystus ma wszelką władzę na niebie i ziemi.

Ew. Mateusza 28:18

... Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi.

Stałem tam bezpiecznie, bez strachu. Oglądałem coś, co przez myśl mi nie przeszło. Oto armia, zastępy i zobaczyłem ich dowódcę, był na samym przedzie. Na białym koniu, ubrany na biało. I zobaczyłem, że to Chrystus.

Objawienie Jana 19:15

A z ust jego wychodzi ostry miecz, którym miał pobić narody, i będzie nimi rządził laską żelazną, On sam też tłoczy każdą winą zapalczego gniewu Boga, Wszechmogącego.

Objawienie Jana 19:19

I widziałem zwierzę i królów ziemi, i wojska ich, zebrane, by stoczyć bój z tym, który siedział na koniu, oraz z jego wojskiem.

Oto On i jego zastępy. Kto to taki? To Pan Zastępów, nieznanych dotąd zastępów.

Ks. Izajasza 13:5

*Ciągną z dalekiej ziemi, od krańców nieba,
Pan i narzędzia jego grozy, aby zniszczyć całą ziemię.*

Ks. Jeremiasza 50:25

*Pan otworzył swoją zbrojownię i wy dostał narzędzia swojego gniewu,
gdyż Wszechmocny, Pan Zastępów ma wykonać dzieło w kraju Chaldejczyków.*

Jakie to narzędzia grozy?

Kto ma moc oprzeć się żądzy, nienasyceniu, niepohamowaniu, pragnieniu?

Pokazano mi, że są to istoty, jakie jeszcze nie były na ziemi. Ich słabe oblicza przebywają obecnie na ziemi. Dzisiaj, w tym roku łaski Pana, można im się oprzeć, walczyć. Jedni wygrywają inni przegrywają.

Ale to, co mi pokazano to istoty, które gdy uderzają nawet na chwilę nie zatrzymują się, poza Chrystusem nie ma na nich siły ani mocy. Są to takie pragnienia i żądze, jakie wręcz zmuszają do czynienia swojej woli. Bez Chrystusa wszyscy by zginęli. To jest ogień trawiący.

Ks. Ezechiela 38:21

Przywołam przeciwko niemu wszelkiego rodzaju strachy - mówi Wszechmocny Pan -
tak że miecz jednego skieruje się przeciwko drugiemu.

Ks. Izajasza 30:27

*Oto imię Pana przychodzi z daleka, płonie jego gniew i obciąża jego brzemię;
jego wargi są pełne wzburzenia, a jego język jak ogień pożerający.*

Ks. Habakuka 2:5

*Oto jest człowiek, który ma rządzący mocy, a nie zaznaje spokoju.
Jest chciwy jak Szeol i nienasycony jak śmierć.*

Ks. Habakuka 2:13

*Czyż nie pochodzi to od Pana Zastępów, że ludy mżolą się nad tym,
co pożera ogień, a narody trudzą się nad tym, co nie ma wartości?*

Bóg rządzi poprzez zmysły. Zręcznie i umiejętnie, i to chcą poznać aniołowie. Czytamy w Biblii o niewyjaśnionych przypadkach, kiedy to ginęli ludzie, całe armie w ciągu jednej nocy, bo jakiś anioł wyszedł i pozabijał wszystkich. A może to anioł strachu sprawił taki strach, że aż powietrze było ciężkie i ludzie tracili zdrowe zmysły i nawzajem się zabijali.

2 Ks. Królewska 19:35

I stało się tej samej nocy, że wyszedł anioł Pański i pozbawił życia w obozie asyryjskim sto osiemdziesiąt pięć tysięcy. Następnego dnia rano oto wszyscy oni - same trupy - pomarli.

Ks. Izajasza 37:36

I wyszedł anioł Pana, i pozbawił życia w obozie asyryjskim sto osiemdziesiąt pięć tysięcy mężów. Oto następnego dnia rano wszyscy byli nie żywi, same trupy.

Pokazano mi, że nasze prawo, które robi z nas niby istoty cywilizowane, za nic będzie uważane. Nikt w obliczu tych duchów nie będzie mógł się ostać, a żadne prawo pomóc. Ludzie staną się kompletnie bez zahamowań, **wszelkie wartości upadną**. Bóg odda władzę nikczemnikom. Rozum, rozważa, rozsądek, prawda w tych dniach schowają się.

Mamy w sobie coś, co aktywują te duchy, coś, co daje im nad ludźmi władzę, to siedzi głęboko w ludziach, to jest coś, co nazywa się GRZECH i jego moc rozwija się z minuty na minutę, z godziny na godzinę, codziennie.

Tylko Chrystus pomaga i tylko w Nim jest życie i wolność od wpływu zła. To jest Zbawiciel na wszystkich poziomach życia.

Dlaczego tak się dzieje? To jest wyplawienie i oczyszczenie. Oddzielenie plewy od ziarna. Chrystus tłoczy kądź gniewu Boga i ma WIEJADŁO do oczyszczenia klepiska. Czym jest to wiejadło? Myślę, że już wiecie.

Ew. Mateusza 3:12

W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje, i zbierze pszenicę swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym.

Ew. Łukasza 3:17

W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje i zebrać pszenicę do spichlerza swego, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym.

2 List Piotra 2:9

Umie Pan wyrwać pobożnych z pokuszenia, bezbożnych zaś zachować na dzień sądu celem ukarania,

Pan Zastępów.

Pan wszelkiego wojska niebiańskiego.

Wydaje im rozkazy.

Sam ich stworzył i to są Jego dzieci.

Ks. Izajasza 45:11

Tak mówi Pan, Święty Izraelski, i jego Stwórca: Jak śmiecie żądać ode mnie wyjaśnienia co do moich dzieci albo dawać mi rozkazy co do dzieła moich rąk?

45:12

Ja uczyniłem ziemię i stworzyłem na niej ludzi, moje ręce rozciągnęły niebiosy i Ja daję rozkazy wszystkiemu ich wojsku.

JAK BÓG RZĄDZI STWORZENIEM

Modliłem się: „Pokaż mi, jak rządysz stworzeniem”.

Oto Jego odpowiedź.

Prawdziwe znaczenie tych słów objawia Duch Święty.

Żeby usłyszeć Ducha należy wyłączyć rozum.

Rozum zaciemnia tak, że nie widzimy prawdy, tylko mniemanie, prawdę ludzką, kompletnie odmienną niż prawda Boga.

Daleko odrzucił nas Bóg, dalej niż sobie wyobrażamy, ale dał obietnicę, że nas sprowadzi z powrotem do raju.

Zakrył przed nami swoje Oblicze.

Ks. Joba 25:2

Władza i strach jest w jego ręku; On zapewnia pokój na swoich wysokościach.

5 Ks. Mojżeszowa 2:25

*Od dziś **strach i lęk przed tobą rzucę na wszystkie ludy pod niebem, że gdy usłyszą wieść o tobie, będą się bać i drzeć przed tobą.***

5 Ks. Mojżeszowa 32:39

Patrzcie teraz, że to Ja, Ja jestem a oprócz mnie nie ma boga. Ja pozbawiam życia i darzę życiem, Ja ranię i leczę, I z ręki mojej nikt nie zdoła się wyrwać.

Ks. Jozuego 11:20

Bo Pan to sprawił, że serce ich było harde, tak iż prowadzili wojnę z Izraelem, aby obłożyć ich klątwą i aby nie było dla nich litości, lecz aby ich wytracono, jak Pan nakazał Mojżeszowi.

Ks. Jozuego 10:10

Pan wzbudził wśród nich strach przed Izraelem i zadał im wielką klęskę pod Gibeonem i ścigał ich w stronę wzniesienia w Bet-Choron, a bił ich aż do Azeka i aż do Makkeda.

Ks. Jeremiasza 11:11

*Dlatego tak mówi Pan: **Oto sprowadzę na nich nieszczęście, z którego nie będą mogli się wydostać, a gdy będą wołać do mnie, nie wysłucham ich.***

Ks. Jeremiasza 6:19

Słuchaj, ziemio! Oto Ja sprowadzę na ten lud nieszczęście jako owoc ich zamysłów;

Ks. Jeremiasza 49:5

Oto Ja sprowadzę na ciebie strach - mówi Wszechmocny, Pan Zastępów - i ze wszystkich stron będziecie rozproszeni, każdy z osobna, i nikt nie pozbiera uciekających.

Ks. Jeremiasza 50:9

Bo oto Ja pobudzę i sprowadzę przeciwko Babilonowi gromadę wielkich narodów z ziemi północnej;

Ks. Ezechiela 39:2

*I zawrócę cię, i wezmę cię na smycz; sprowadzę cię z najdalszej północy
i przyprowadzę cię na góry izraelskie.*

Ks. Abdiasza 1:4

*Choćbyś wzbił się wysoko jak orzeł, choćbyś założył swoje **gniazdo wśród gwiazd**,
sprowadzę cię stamtąd - mówi Pan.*

Ciekawy tekst. Zobaczyłem młodego mężczyznę w ciemnopopielatym ubraniu, jakby mundur, leżącego na łóżku w ciasnym przyciemnionym pokoju, czytającego Biblię w czarnej miękkiej oprawie. Przeczytał i zamknął ją, a potem spojrzął w zamyśleniu przez małe okno. On mnie nie widział. Spojrzałem razem z nim przez okno i zobaczyłem wszechświat, pełno gwiazd. Zrozumiałem, że jestem na stacji kosmicznej, gdzieś w kosmosie. **Gniazdo wśród gwiazd**. Oprócz Biblii była tam jeszcze inna książka, napisana bardzo dawno temu.

Właśnie w tej chwili Bóg go powołał do życia i bycia Jego mocarzem.

Ks. Ezechiela 38:21

***Przywołam przeciwko niemu wszelkiego rodzaju strachy** - mówi Wszechmocny Pan -
tak że miecz jednego skieruje się przeciwko drugiemu.*

Ks. Jeremiasza 49:5

***Oto Ja sprowadzę na ciebie strach** - mówi Wszechmocny, Pan Zastępów - i ze
wszystkich stron będziecie rozproszeni, każdy z osobna, i nikt nie pozbiera uciekających.*

Ks. Joba 18:14

*Wyrwany ze swego namiotu, w którym czuł się bezpieczny,
zostaje zapędzony do Króla Strachów.*

Ks. Joba 6:4

*Gdyż strzały Wszechmocnego tkwią we mnie, mój duch pije ich jad,
strach przed Bogiem ogarnia mnie.*

2 Ks. Kronik 20:29

***I padł strach przed Bogiem** na wszystkie królestwa ziem, gdy usłyszano,
że Pan walczył z nieprzyjaciółmi Izraela.*

2 Ks. Kronik 17:10

***Wtedy strach przed Panem padł na wszystkie królestwa ziem** sąsiadujących z Judą
i nie ośmieliły się wszczynać wojny z Jehoszafatem.*

2 Ks. Kronik 14:13

*Zdobyli też wszystkie miasta wokoło Gerar, **gdyż padł na nie strach przed Panem** tak,
iż mogli wszystkie te miasta złupić, a łup był z nich obfity.*

2 Ks. Mojżeszowa 23:28

***Poślę też przed tobą szerszenie**, które wypędzą Chiwwijczyków,
Kananejczyków i Chetejczyków przed tobą.*

5 Ks. Mojżeszowa 7:20

Ześle też Pan, Bóg twój, na nich szerszenie, aż wyginą ci, którzy pozostali, i ci, którzy przed tobą się ukryli.

Ks. Jozuego 24:12

Wysłałem przed wami szerszenie i te wypędziły ich przed wami, dwóch królów amorejskich, a nie twój miecz ani twój łuk.

Psalm 66:11

Wpędziłeś nas w sidła, Włożyłeś brzemień na biodra nasze.

List do Rzymian 11:8

Jak napisano: Zesłał Bóg na nich ducha znieczulenia, dał im oczy, które nie widzą, i uszy, które nie słyszą, aż do dnia dzisiejszego.

11:32

Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować.

List do Rzymian 1:24

Dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości, aby bezczęścili ciała swoje między sobą,

1:25

Ponieważ zamienili Boga prawdziwego na fałszywego i oddawali cześć, i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.

1:26

Dlatego wydał ich Bóg na łup sromotnych namiętności; kobiety ich bowiem zamieniły przyrodzone obcowanie na obcowanie przeciwne naturze,

2 Ks. Samuela 12:11

Tak mówi Pan: Oto Ja wzbudzę zło w twoim własnym domu przeciwko tobie, na twoich oczach zabiorę ci twoje żony i dam je innemu, i będzie z nimi obcował w blasku tego słońca.

Ks. Ezechiela 32:8

Wszystkie jasne światła na niebie zaćmię z powodu ciebie; sprowadzę ciemność na twój kraj - mówi Wszechmocny Pan.

32:9

I zaniepokoję serce licznych ludów, gdy poprowadzę twoich wygnańców do narodów w krajach, których nie znasz.

32:10

Wywołam zdumienie licznych ludów nad tobą, a ich królowie będą drżeć ze strachu z powodu ciebie, gdy przed nimi świsnę swoim mieczem; i drżeć będzie każdy nieustannie o swoje życie w dniu twojego upadku.

Ks. Ezechiela 38:4

Zawrócę cię i włożę haki w twoje szczęki; i wyprowadzę ciebie i całe twoje wojsko, konie i jeźdźców, wszystkich wspaniale odzianych, wielki zastęp, z tarczą i puklerzem - wszystkich uzbrojonych w miecze.

38:21

Przywołam przeciwko niemu wszelkiego rodzaju strachy - mówi Wszechmocny Pan - tak że miecz jednego skieruje się przeciwko drugiemu.

38:22

Potem osądzę go przez zarazę i przelew krwi; spuszczę na niego i jego hufce oraz liczne ludy, które są z nim, ulewny deszcz i grad, ogień i siarkę.

Ks. Ezechiela 39:2

I zawrócę cię, i wezmę cię na smycz; sprowadzę cię z najdalszej północy i przyprowadzę cię na góry izraelskie.

39:3

I wytrącę miecz z twojej lewej ręki, i sprawię, że twoje strzały wypadną z twojej prawej ręki.

Ks. Ozeasza 5:14

Bo Ja wystąpię przeciw Efraimowi jak lew, a przeciw domowi Judy jak lwie; Ja sam rozszarpie i odejdę, Ja porwę i nikt ich nie wyratuje.

Ks. Ozeasza 13:6

Lecz gdy sobie znaleźli pastwiska, nasycili się; a gdy się nasycili, ich serce urosło w dumę, dlatego o mnie zapomnieli.

13:7

Dlatego stanę się dla nich jak lew, będę czyhał jak pantera przy drodze,

Ks. Izajasza 64:6

I wszyscy staliśmy się podobni do tego, co nieczyste, a wszystkie nasze cnoty są jak szata splugawiona, wszyscy wędniemy jak liść, a nasze przewinienia porywają nas jak wiatr.

Ks. Micheasza 2:3

Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja obmyślam dla tego rodu klęskę, z której nie będziecie mogli wyciągnąć szyi ani się z niej podnieść, gdyż będzie to czas zły.

Ks. Nahuma 1:8

Przeprowadza ich przez wezbrane fale. Lecz niszczy swoich przeciwników, a swoich nieprzyjaciół wpędza w mrok.

Ks. Sofoniasza 1:17

Wtedy ześlę strach na ludzi, tak iż chodzić będą jak ślepi, gdyż zgrzeszyli przeciwko Panu. Ich krew będzie rozbryzgana niby proch, a ich wnętrzności rozrzucone niby błoto.

Ks. Joba 23:16

Bóg pozbawił odwagi moje serce, a Wszechmocny przeraził mnie.

5 Ks. Mojżeszowa 7:23

Pan, Bóg twój, wyda je tobie i sprawi wśród nich wielkie zamieszanie, aż zostaną wytępione.

7:26

Nie przynoś tej obrzydliwości do twego domu, bo zostaniesz obłożony klątwą tak, jak ono. Będziesz się tym brzydził i czuł do tego wstręt, gdyż jest to obłożone klątwą.

5 Ks. Mojżeszowa 28:20

Rzuci Pan na ciebie klątwę, zamieszanie i niepowodzenie w każdym przedsięwzięciu twoich rąk, które podejmiesz, aż będziesz wytępiony i nagle zginiesz z powodu niegodziwości twoich uczynków, przez które mnie opuściłeś.

28:21

Spuści Pan na ciebie zarazę, aż wytraci cię z ziemi, do której idziesz, aby ją objąć w posiadanie.

28:22

Uderzy cię Pan suchotami, zimnicą, gorączką, zapaleniem, posuchą, śniecią i rdzą zbożową i będą cię gnębić, aż zginiesz.

5 Ks. Mojżeszowa 28:25

Pan sprawi, że będziesz pobity przez twoich nieprzyjaciół. Jedną drogą wyjdiesz naprzeciw nich, a siedmioma drogami będziesz uciekał przed nimi i staniesz się przyczyną odrazy dla wszystkich królestw ziemi.

28:26

Trup twój będzie żerem dla wszelakiego ptactwa niebieskiego i zwierza polnego. Nikt nie będzie ich płoszył.

28:27

Dotknie cię Pan wrzodem egipskim, guzami odbyticy, świerzbem i liszajem, z których nie będziesz mógł się wyleczyć.

28:28

Porazi cię Pan obłędem i ślepotą, i przytępieniem umysłu,

28:34

Oszalejesz na widok tego, co będą oglądać twoje oczy.

28:35

Pan dotknie cię złośliwymi wrzodami na twoich kolanach i na twoich udach, z których nie będziesz mógł się wyleczyć, od stopy twojej nogi aż do wierzchu twojej głowy.

28:49

Sprowadzi Pan na ciebie naród z daleka, z krańca ziemi, jakby orlim lotem, naród, którego języka nie słyszałeś,

28:50

Naród o srogim obliczu, który nie okaże względu starcowi i nad pacholęciami się nie zlituje.

28:59

To Pan niezwykłymi ciosami ugodzi ciebie i twoje potomstwo, ciosami potężnymi i długotrwałymi, chorobami złymi i długotrwałymi,

28:60

I sprowadzi z powrotem na ciebie wszelkie zarazy egipskie, których się tak bałeś, i one przylgną do ciebie.

28:61

Także wszelką chorobę i wszelką plagę, która nie jest zapisana w księdze tego zakonu, sprowadzi Pan na ciebie, aż będziesz zniszczony,

28:62

Pozostanie tylko nieliczna garstka z was, którzy byliście liczni jak gwiazdy na niebie, dlatego że nie słuchałeś głosu Pana, Boga twego.

28:63

A jak Pan radował się, wyświadczając wam dobro i rozmnażając was, tak radować się będzie, gubiąc was i tępiąc, i zostaniecie wytępieni z ziemi, do której idziesz, aby ją objąć w posiadanie.

28:64

*I rozproszy cię Pan pomiędzy wszystkie ludy od krańca po kraniec ziemi,
i będziesz tam służył innym bogom, których nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie,
bogom z drewna i kamienia.*

28:65

*Ale i u tych narodów nie będziesz miał wytchnienia i nie będzie odpoczynku dla stopy
twojej nogi, lecz Pan da ci tam serce zatrwożone, oczy przygasłe i duszę zbolaną.*

28:66

*Życie twoje będzie ustawicznie zagrożone i lękać się będziesz nocą i dniem,
i nie będziesz pewny swego życia.*

28:67

*Rano będziesz mówił: Oby już był wieczór, a wieczorem będziesz mówił:
Oby już było rano, z powodu trwogi twego serca, która cię ogarnie,
i na widok tego, co będziesz oglądał twymi oczyma.*

28:68

*Pan sprowadzi cię z powrotem do Egiptu na okrętach, drogą, o której ci powiedziałem,
że już jej nigdy nie zobaczysz, i zostaniecie tam wystawieni na sprzedaż swoim
nieprzyjaciołom jako niewolnicy i niewolnice, lecz nie będzie kupującego.*

5 Ks. Mojżeszowa 30:15

Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i dobro oraz śmierć i zło;

5 Ks. Mojżeszowa 32:39

*Patrzcie teraz, że to Ja, Ja jestem A oprócz mnie nie ma boga. Ja pozbawiam życia
i darzę życiem, Ja ranię i leczę, I z ręki mojej nikt nie zdoła się wyrwać.*

Ks. Jozuego 23:12

*Bo jeśli się odwrócicie i przyłgniecie do resztki tych narodów, które pozostały u was,
i będziecie zawierać z nimi małżeństwa, i pomieszacie się wy z nimi, a oni z wami,*

23:13

*To wiedzcie, że Pan, Bóg wasz, tych narodów już nie wypędzi przed wami i **one staną się
dla was pułapką i sidłem, biczem na wasze boki i cierniem dla waszych oczu,**
aż wyginiecie z tej dobrej ziemi, którą dał wam Pan, Bóg wasz.*

23:14

*A oto ja idę dziś drogą całej ziemi; poznajcie tedy całym swoim sercem i całą swoją
duszą, że nie zawiodła żadna z tych wszystkich dobrych obietnic, jakie dał wam Pan,
Bóg wasz; wszystkie się wam wypełniły, a nie zawiodło z nich żadne słowo.*

23:15

*A jak wypełniło się wam każde dobre słowo, jakie wypowiedział do was Pan, Bóg wasz,
tak wypełni Pan nad wami każde złe słowo, aż was wygubi z tej dobrej ziemi,
którą dał wam Pan, Bóg wasz,*

1 Ks. Mojżeszowa 37:20

*Nuże, chodźmy i zabijmy go, i wrzucmy go do jakiej studni, a potem powiemy:
Dziki zwierz go pożarł. Zobaczymy, co wyjdzie z jego snów.*

37:21

A gdy to usłyszał Ruben, chciał go wyrwać z ich ręki i rzekł: Nie zabijajmy go.

37:22

Potem Ruben rzekł do nich: Nie przelewajcie krwi, wrzucicie go do tej studni na pustkowiu, ale nie podnoście na niego ręki. Chciał go bowiem wyratować z ich rąk i przyprowadzić do ojca.

37:23

A gdy Józef przyszedł do braci swoich, ściągnęli z Józefa szatę jego, szatę z długimi rękawami, którą miał na sobie,

37:24

Pochwycili go i wrzucili go do studni. A studnia ta była wyschnięta, nie było w niej wody.

37:25

Potem zasiedli do posiłku, a gdy podnieśli oczy, ujrzeli karawanę Ismaelitów, przybywającą z Gileadu; wielbłądy ich niosły wonne korzenie, balsam i mirrę, a szły niosąc to do Egiptu.

37:26

Wtedy rzekł Juda do braci swoich: Jaki pożytek z tego, że zabijemy brata naszego i zataimy, żeśmy go zabili?

37:27

Chodźcie, sprzedajmy go Ismaelitom. Nie podnośmy na niego ręki naszej, gdyż jest on bratem naszym i z ciała naszego. I usłuchali go bracia.

37:28

Gdy więc przechodzili mężowie, kupcy midianiccy, wyciągnęli Józefa ze studni na górę i sprzedali Józefa Ismaelitom za dwadzieścia srebrników, ci zaś przywieśli Józefa do Egiptu.

37:29

A gdy Ruben wrócił do studni, a nie było w studni Józefa, rozdarł szaty swoje,

37:30

A powróciwszy do braci, rzekł: Nie ma chłopca, dokąd ja teraz pójdę?

Ks. Izajasza 19:2

I podjadzę Egipt przeciw Egiptowi, tak że walczyć będzie brat z bratem i bliźni z bliźnim, miasto z miastem, królestwo z królestwem.

19:3

I upadnie Egipcjanom duch w ich piersi, i ich zamysł unicestwię. Wtedy radzić się będą bałwanów i zaklinaczy, duchów zmarłych i wróżbiarzy.

19:13

Zgłupieli księżęta Soanu, obalamuceni są księżęta Memfis, na manowce sprowadzili Egipt naczelnicy jego okręgów.

19:14

Pan wylał wśród nich ducha obłądu, i oni na manowce sprowadzili Egipt we wszelkim jego działaniu, że jak pijany tarza się w swoich wymiocinach.

2 List do Tesaloniczan 2:11

I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłąd, tak iż wierzą kłamstwu,

Pokazano mi, że wszelka władza należy do Boga. Rządzi On wieloma narzędziami. Zobaczyłem zmysły i myśli, jakimi Bóg prowadzi człowieka, myśli tak proste, że aż ich nie widać i człowiek nie może ich zobaczyć, a jeśli ujrzy, to nie może się przed nimi obronić. Dla człowieka nieoświeconego jest to władza niewidzialna, niepojęta. To objawia tylko Chrystus, poprzez Ducha Świętego, który wprowadza człowieka w każdą prawdę.

Nawet kiedy bracia Józefa chcieli go zabić, to Bóg zręcznie tak pokierował akcją, że Józef przeżył. On działa na serca ludzi. Mówi, że wkłada wędzidła w usta i prowadzi tak, jak chce, czy człowiek jest tego świadomy czy nie jest świadomy, to jest prowadzony przez Boga.

O wiele lepiej być świadomym uczestnikiem tego życia i brać czynny udział w tym życiu, niż być martwym, nieświadomym, prowadzonym poprzez zmysły i myśli, które zręcznie się ukrywają. Każdy człowiek jest prowadzony przez Boga, czy chce czy nie, do życia lub do śmierci.

Widziałem i widzę wielkiego Boga, do którego należy wszelka władza widzialna i niewidzialna. Widzę dobrego Boga. Miłosiernego i zarazem Sprawiedliwego. On czyni łaskę. Jest gotowy każdemu pomóc. I On chce byśmy chodzili Jego drogami. Umiłowali dobro a wzgardzili złem.

Ks. Jeremiasza 9:23 Biblia Tysiąclecia

*Ja jestem Pan, który okazuje łaskawość, praworządność i sprawiedliwość na ziemi,
w tym to mam upodobanie.*

Sprawdza i testuje przez myśli, które chcą wywołać w nas zazdrość, pychę, szukanie swego, szukanie chwały ludzi, wstyd, bezwstyd, odwagę, lęki, niewytłumaczalne pragnienia. Ludzie są wręcz pędzeni, ambicjami, ego, ja. Doświadcza tym także swoich wybranych, by wypławić i oczyścić. Daje swoim wybranym dary, błogosławieństwa, stanowisko wśród ludzi, poważanie itp., a potem to odbiera, a kiedy człowiek to traci rozpoczyna walkę o utrzymanie tego. Przywłaszczył sobie coś, co dostał na chwilę od Boga, i walczy wszelkimi sposobami o utrzymanie tego. Zobaczyłem pastorów, etatowych pracowników kościelnych, którzy są trzymeni w ślepotcie, walczą o suchą ziemię, bo boją się o swoją przyszłość, lub walczą o pozycję, bo cenna dla nich jest chwała ludzka, która jest obrzydliwa w oczach Boga.

Ludzie ci przestali iść za Chrystusem. Zatrzymali się i są w niewoli zmysłów. Na takich przychodzi oślepienie. Wyłamali się z szeregu. Nie zaparli się siebie. Gniew Boży trzyma ich w pewności, złudnym mniemaniu, że dalej służą Bogu. Oni wierzą w swoje uczynki, a nie w uświęcającego nas Chrystusa. Wierzą, że to co robią umożliwi im wejście do odpocznienia, ale to jest złuda. Fałszywie uspokajają swoje serca. Żyją w kłamstwie i jeśli się nie upamiętają w tym kłamstwie zginą.

Ew. Mateusza 7:21

*Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios;
lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie.*

7:22

W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów?

7:23

*A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy,
którzy czynicie bezprawie.*

DROGA WIARY

DROGA BOGA – KRÓLESTWO SZATANA

Następnie, Bóg pobudzał mnie do uczynienia kroku wiary i zaufania Mu. Zmysłowy rozum, rozwaga, roztropność, ostrożność, jakie są we mnie, nie pozwoliły mi uczynić tego kroku i zaufać Bogu. Wpadłem w kłopot, bo wiedziałem, że to przemawia do mnie Bóg i znam z doświadczenia jakie są konsekwencje, kiedy nie idziemy za Bogiem, i ta sama rozwaga i roztropność wpadła w zamieszanie, bo nie chciała iść za Bogiem, a jednocześnie nie chciała odrzucać Go, ze względu na zło, jakie przychodzi do każdego, który odrzuca Boga. Modliłem się do dawcy wiary, by pomógł mi uwierzyć Mu i pouczył mnie jak iść za Nim.

Obudziłem się rano i usłyszałem od razu głos w moim wnętrzu: „*W oczach Boga, nie ufać Bogu to jest głupota i szaleństwo, kto nie ufa Bogu jest głupi i szalony.*”

Następnego dnia rano miałem wizję. Stałem nad krawędzią przepaści, palce nóg wystawały mi poza granice skały, na jakiej stałem, a pode mną była przepaść i nie widziałem jej dna.

Po mojej lewej stronie stał Jezus Chrystus i delikatnie uśmiechał się. Spojrzał w dół i powiedział, patrząc na mnie: „*Kiedyś szatan przyprowadził Mnie na skraj góry i kazał się rzucić, a teraz Ja go przyprowadzam i każę mu skakać*”. Powiedział do mnie: „*Skacz w dół, rzuć się bez zastrzeżeń*”. Stałem i patrzyłem w dół, i narastał strach, i przerażenie, opanowywała mnie panika, a Jezus Chrystus nagle unosząc się lekko nad ziemią przesunął się nad przepaść i nie spadł, ale przesunął się dalej, aż stanął po mojej prawej stronie.

Wtedy podjąłem decyzję, że skoczę, że zaufam Bogu bez zastrzeżeń i rzucę się w dół. Wtedy nagle zobaczyłem, jak ze mnie wyskoczył duch w postaci ludzkiej i powiedział: „*to nielogiczne*”, drugi duch wyskoczył i powiedział: „*to jest szaleństwo*”, trzeci duch wyskoczył i powiedział: „*kompletnie tego nie rozumiem*”, następny: „*ja tego nie zrobię*”, następny: „*to jest nierozsądne*”, i następni mówili po kolei: „*to jest nierozważne*”, „*boję się, nie wiem co będzie dalej*”, „*on zwariował*”, „*to nie ma sensu*”, „*o nie, ja tego nie zrobię, ja tą drogą nie pójdę, to jest szaleństwo*”. Stałem i patrzyłem jak wyskakiwali ze mnie, i narastała we mnie wiara i zaufanie do Boga, wtedy jeden z tych duchów, co wyskoczyli, powiedział do innych: „*widzicie, tracimy go, zróbcie coś*”, ale oni bali się, byli w strachu, stali sparaliżowani strachem.

Ze mnie wyszły wszystkie wątpliwości i wszelka niewiara, i rzuciłem się w dół, i wtedy nagle zobaczyłem jak pojawili się aniołowie, którzy mnie podtrzymali i unieśli w górę. Chrystus wtedy powiedział do mnie, że to są ci aniołowie słudzy, te legiony, o jakich wspominał. One są niewidoczne dla tych, co nie wierzą, ci co wierzą widzą ich, wiara jest wzrokiem duchowym, widzi się Niewidzialnego i niewidzialnych.

Dlatego świat nie widzi Ducha Świętego i nie może go zobaczyć, bo kieruje się **zmysłowym rozumem, a ten rozum to królestwo szatana**. Zobaczyłem, że wiara to PRAWDA, a PRAWDA to przecież Bóg.

Ew. Jana 8:44

Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego. On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa.

Diabeł nie wytrzymał w prawdzie tak, jak te duchy, które wyskoczyły ze mnie. Diabeł nie może wytrzymać tempa, jakie narzucił Bóg, on nie rozumie Boga, ponieważ jego królestwo to jego rozum, logika, rozsądek, rozwaga, roztropność, mądrość zmysłowa, demoniczna. W ten sposób diabeł rozumuje i panuje w swoim królestwie.

Każdy człowiek, który nie chodzi w Chrystusie, jest pod wpływem Gniewu Bożego, który pędzi na oślep diabła. Dlatego ten świat charakteryzuje się myśleniem swego ojca diabła. On nie ma wiary, on chce wszystko zrozumieć, ogarnąć, zaplanować tak, by nic nie zaskoczyło, mieć nad tym władzę, by czuć się bezpiecznie, dla niego wszystko musi być logiczne, sensowne, wytłumaczalne, o pewnych podstawach. On nie umie ufać Bogu, bo nie wytrwał w tym zaufaniu. Diabeł swój sposób myślenia, swój tok myślenia przelewa na każdego, który żyje w jego świecie. Diabeł nie może znaleźć ukojenia i poczucia bezpieczeństwa w tym toku myślenia i wpada w rozterki, i szuka miejsca, gdzie mógłby się skryć przed Bogiem, ale nie znajduje i popada w szal.

Zwróćcie uwagę, że tak samo zachowują się ci, co wierzą w jego kłamstwa. Niewiarę przybrali we wzniosłe słowa: nauka, rozsądek, rozwaga, wiedza, logika itp. I starają się dzięki temu żyć pewnie i bezpiecznie. Bóg mówi, że to jest mądrość zmysłowa demoniczna. Życie pisane, budowane na piasku.

Przyp. Salomona 3:5

Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie!

Ten werset prezentuje sposób widzenia Boga, który odrzuca rozum, bo rozum uniemożliwia zaufanie Bogu.

Zobaczyłem, że jest inny rozum, inna logika, rozsądek, rozwaga, roztropność, mądrość, wiedza, to Chrystus, i to jest prawdziwa wiara, tylko w Nim. Zobaczyłem, że wg Boga prawda, sprawiedliwość, uczciwość, świętość itd. są inne niż wg tego świata, bo ten świat widzi to tak, jak widzi jego ojciec diabeł.

Psalm 37:5

Powierz Panu drogę swoją, Zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni.

2 Ks. Samuela 22:31

*Bóg jest doskonały w postępowaniu swoim, Słowo Pańskie spolegliwe.
On jest tarczą dla wszystkich, którzy mu ufają.*

Psalm 32:10

Bezbożny ma mnóstwo cierpień, Kto zaś ufa Panu, tego łaska otacza.

Dawcą prawdziwej wiary bez zastrzeżeń jest Bóg i On mnie pouczył jak to się robi, by mu wierzyć i ufać tak, jak On tego chce, a nie tak, jak ja to widzę.

Ks. Jozuego 14:8

*Lecz moi bracia, którzy poszli ze mną, zastraszyli serce ludu, ja natomiast **bez zastrzeżeń poszedłem za Panem, Bogiem moim.***

Ks. Jozuego 14:9

*I Mojżesz przysiągł tego dnia: Ziemia, po której stąpała twoja noga, należeć będzie po wsze czasy jako dziedzictwo do ciebie i do twoich synów, gdyż **bez zastrzeżeń poszedłeś za Panem, Bogiem moim.***

Ks. Jozuego 14:14

*Hebron dlatego stało się dziedzictwem Kaleba, syna Jefunnego, Kenizyty i jest nim do dnia dzisiejszego, ponieważ **bez zastrzeżeń poszedł za Panem, Bogiem Izraela.***

Psalm 32:8

*Pouczę ciebie i wskażę ci drogę, którą masz iść;
Będę ci służył radą, a oko moje spocznie na tobie.*

Bóg mnie pouczył i przez tą wiedzę dał mi wiarę bez zastrzeżeń. Zobaczyłem drogę wiary, po której nic nieczystego nie może chodzić, bo unika tej drogi, bo wydaje mu się ta droga szaleństwem i na dodatek żaden duch nieczysty nie widzi tej drogi, bo oni patrzą rozumem, rozważą, rozsądkiem, roztropnością, odpowiedzialnością wg diabła, a to uniemożliwia widzieć tą drogę, a tym bardziej iść nią.

Wszedłem na tą drogę i tam już nie było podszeptów złego, nie było myśli nieczystych, był spokój i cisza, i głęboka wiara w Boga.

Znalazłem się na bitej drodze, po której chodzą tylko Jego święci w Chrystusie. Odrzuciłem rozum, rozważę, roztropność, wszystkie te cechy diabelskie, które dawały mi złudne poczucie bezpieczeństwa, a pochodziły prosto od diabła, który przelewał na mnie swoje strachy i obawy. Przyjąłem rozum, rozważę, rozsądek, roztropność, mądrość w Chrystusie, wg Boga, i zobaczyłem, że to jest wiara.

Diabeł nie może tak myśleć, bo on nie umiał wytrwać w tej prawdzie i uwierzył w kłamstwo, i stał się ojcem kłamstwa.

Odrzuciłem wszelki rozum, logikę wg diabła i dzień po dniu, krok po kroku, idę drogą bitą. Wcześniej wiara była dla mnie szaleństwem, teraz niewiara, czyli ten diabelski złudny logiczny rozum, który nas zaślepia jest dla mnie szaleństwem. Widzę to tak, jak mnie pouczył Bóg.

Księga Izajasza

11:16

I będzie droga bita dla resztki jego ludu,...

35:8

*I będzie tam droga bita, nazwana Drogą Świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty;
będzie ona tylko dla jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zbłądzi.*

(droga tylko dla wierzących i ufających Bogu)

35:9

*Nie będzie tam lwa i zwierz drapieżny nie będzie po niej chodził, tam się go nie spotka.
Lecz pójdą nią wybawieni.*

*(nie ma na tej drodze niewiary, która jest lwem i drapieżnym zwierzęciem,
nie ma tam niewiary, jaką przynoszą w postaci myśli, duchy nieczyste)*

35:10

I wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną.

Ks. Izajasza 42:16

I poprowadzę ślepych drogą, której nie znają, ścieżkami im nieznanymi ich powiodę. ciemność przed nimi obrócę w jasność, a miejsca nierówne w równinę. Oto rzeczy, których dokonam i nie zaniedbam ich!

Psalm 21:8

Król bowiem ufa Panu I dzięki łasce Najwyższego nie zachwieje się...

Psalm 32:10

*Bezbożny ma mnóstwo cierpień, **Kto zaś ufa Panu, tego łaska otacza.***

Psalm 112:7

Nie boi się złej wieści, Serce jego jest mocne, ufa Panu.

Przyp. Salomona 16:20

*Kto zważa na słowo, znajduje szczęście, a **kto ufa Panu, jest szczęśliwy.***

Przyp. Salomona 28:25

*Chciwiec wywołuje spory, **lecz kto ufa Panu, bywa nasycony.***

Przyp. Salomona 29:25

*Lęk przed ludźmi nastawia na człowieka sidła, **lecz kto ufa Panu, ten jest bezpieczny.***

Ks. Jeremiasza 17:7

Błogosławiony mąż, który polega na Panu, którego ufnością jest Pan!

17:8

Jest on jak drzewo zasadzone nad wodą, które nad potok zapuszcza swoje korzenie, nie boi się, gdy upał nadchodzi, lecz jego liść pozostaje zielony, i w roku posuchy się nie frasuje i nie przestaje wydawać owocu.

Ks. Jeremiasza 17:5

*Tak mówi Pan: **Przeklęty mąż, który na człowieku polega i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce!***

W ostatnich tygodniach uczyniłem rzeczy, które wg widzenia tego świata są szaleństwem i brakiem rozwagi oraz głupotą. Uczyniłem to, bo zaufałem Bogu, uczyniłem wbrew zmysłowej logice i rozsądkowi, który mówił, że ufanie Bogu to niepewność, że to szaleństwo i niebezpieczeństwo.

Usłyszałem głos, który powiedział mi, że z Chrystusem teraz już będzie cały czas takie szaleństwo, będzie tempo, za jakim nie nadąży władca tego świata diabeł, który działa w sercach opornych, czyli w umysłach rozsądnych, logicznych, rozważnych, roztropnych wg jego umysłu, i to Bóg widzi jako serce oporne.

Chrystus dokonuje we mnie rozpadu świadomości diabelskiej i dokonuje przemianę od wewnątrz na swoje podobieństwo, bo On zaufał Bogu do końca i zwyciężył świat oraz władcę tego świata.

NIEPOJĘTY

Kilka dni po tym akcie wiary, kiedy otrzymałem to, co miałem otrzymać od Boga i nauczyłem się następnej lekcji, i wzrosła we mnie świadomość oraz wzmocniłem się duchowo głębszym poznaniem Boga, myślałem, że Bóg nauczył mnie już tak dużo. Zburzył we mnie tzw. „*starą zepsutą naturę*”, odnowił ducha umysłu, doprowadził do rozpadu i scalenia na nowo mojej świadomości.

Wydawało mi się wtedy, że już tak dużo wiem, że teraz umiem sobie poradzić w wielu kłopotach. Myślałem, że nabywam takich umiejętności, że teraz zło i diabeł będzie się mnie bał, że staję się ich postrachem. Myślałem, że już jestem nietykalny, że już do końca będzie mi towarzyszyć tylko „*powodzenie*” (wg mojego mniemania). Wydawało mi się, że nic już nie jest mnie w stanie zaskoczyć. Wydawało mi się, że poznałem Boga i wiem wiele na Jego temat. To było przemożne WYDAWAŁO SIĘ.

Wtedy nagle niespodziewanie zostałem okradziony. Zostałem okradziony przez złodzieja. Doznałem wtedy szoku, jak to mogło się stać.

Oczywiście zło od razu radziło swoje. Zachowałem spokój wg tego, jak mnie wcześniej pouczał Bóg i pytałem się o co chodzi, dlaczego tak się stało. Kilka godzin byłem bombardowany poprzez złe myśli, które nie mogły znaleźć we mnie swojego miejsca. Spokojnie czekałem na Boga.

I wtedy odczułem przemożną siłę, jaka zaczęła mi towarzyszyć, i ta siła spowodowała, że skupiłem się bardzo uważnie na moim życiu duchowym, a nie na tym, co widzą moje oczy. Akurat byłem wtedy w restauracji, bardzo dużej restauracji, siedziałem w ogromnej sali i jadłem zamówiony pokarm, i w myślach zadawałem pytanie: „*O co chodzi Bogu, czego chce mnie nauczyć?*”. Spytałem się Boga: „*Co chcesz mi pokazać przez to zdarzenie?*”.

Wtedy Jego obecność jeszcze bardziej się nasiliła i powiedział mi proste słowa, które dokonały rewolucji w moim myśleniu i spowodowały błyskawiczny skok w dalszym poznaniu Boga, i to poznanie spowodowało, że przybliżyłem się znacznie do Boga. Wzrosła moja wiara i siła duchowa. Zło straciło władzę niepewności, przez jaką na mnie chciało oddziaływać.

Bóg powiedział wtedy w restauracji do mnie: „*Mirek, Ja Jestem Niepojęty*”. To był szok. I w nadprzyrodzony sposób pojąłem tą Niepojętość. Kiedy to pojąłem, stałem się silniejszy, mniej podatny na zło, teraz to ja miałem na nie wpływ. Bóg mnie jeszcze bardziej udoskonił. Tylko Jezus Chrystus może objawić Ojca i jak On to zrobi, to pojmiemy to tak, jak On to widzi.

List do Rzymian 11:33

*O głębokości bogactwa i mądrości, i poznania Boga!
Jakże niezbadane są wyroki jego i nie wysłędzone drogi jego!*

Ew. Łukasza 10:22

*...i nikt nie wie, kto to Syn, jak tylko Ojciec,
a kto Ojciec, jak tylko Syn, i ten, komu Syn zechce to objawić.*

JESTEŚ CZŁOWIEKIEM

Pewnego dnia, w trakcie modlitwy, zorientowałem się, że jest przy mnie Chrystus i daje mi to odczuć jako postać ludzką. Wtedy On odezwał się i powiedział, patrząc mi w oczy: „**TY JESTEŚ CZŁOWIEKIEM**”.

To były słowa, i po wypowiedzeniu ich stał i patrzył mi prosto w oczy, i wtedy bez ruchu warg, bez udziału słów, usłyszałem w duchu, w mgnieniu oka, informację, którą przyjąłem, i ta informacja zmieniła mój dotychczasowy stosunek do Boga, świata, zła i upadłych aniołów.

Zobaczyłem, że Bóg stworzył człowieka jako swój obraz, jako fizyczną manifestację Boga i w Adamie zamieszkała obecność Boża, zwana OBLICZEM.

Wcześniej zobaczyłem, że Bóg wg woli swojej wybiera sobie różne istoty i namaszcza je do tego, by były Jego Obliczem przed innymi istotami. Jest to jeden ze sposobów, w jaki Bóg sprawuje władzę pośród swojego stworzenia.

Czytając Stary Testament widać wyraźnie, że byli aniołowie, którzy mówili jak Bóg i działali jak Bóg, bo byli Jego Obliczem. Pełnoprawne istoty, reprezentujące Boga, to tak, jak prorocy dla ludzi, z tym że ci mówili jak mówi Bóg, jakby Bóg był nimi i w nich.

2 Ks. Mojżeszowa 33:14

Odpowiedział Pan: Oblicze moje pójdzie i zaznasz spokoju ode mnie.

2 Ks. Mojżeszowa 33:15

Rzekł do niego Mojżesz:

Jeżeli oblicze twoje nie pójdzie z nami, to nie każ nam stąd wyruszać.

W listach Nowego Testamentu widać wyraźnie, że obliczem Boga byli poszczególni aniołowie i to oni nadali prawo tzw. „Mojżeszowe”.

List do Galacjan 3:19

Czymże więc jest zakon? Został on dodany z powodu przestępstw, aż do przyjścia potomka, którego dotyczy obietnica; a został on dany przez aniołów do rąk pośrednika.

List do Hebrajczyków 2:2

Bo jeśli słowo wypowiedziane przez aniołów było nienaruszalne, a wszelkie przestępstwo i nieposłuszeństwo spotkało się ze słuszną odpłatą,

Zobaczyłem, że pierwotny plan Boga to istnienie w świecie tzw. materialnym człowieka, stworzonego na podobieństwo Boga i poprzez tego człowieka Bóg miał sprawować władzę nad ziemią. Człowiek miał być Obrazem Boga. Stało się inaczej.

W modlitwie Jezus Chrystus pokazał mi co znaczy „człowiek”. Kiedy Jezus Chrystus przebywał na ziemi mówił o sobie: „Syn Człowieczy”.

Zaś o Jezusie czytamy, że w Nim:

List do Kolosan 1:19

Ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości

List do Kolosan 2:9

Gdyż w nim mieszka cieleśnie cała pełnia boskości

Modliłem się, by zobaczyć, poznać czym jest ta „pełnia boskości”, by Chrystus mi to objawił tak, jak On to widzi.

Odpowiedź dostałem natychmiast. Pokazał mi, że „pełnia boskości” oznacza NIEPODATNOŚĆ.

Niepodatność na wszystko. Jak się wgłębumy w te pojęcie ujrzymy wtedy PEŁNIĘ WŁADZY.

Tylko ten, kto jest NIEPODATNY ma władzę nad wszystkim co go otacza. Chrystus powiedział:

Ew. Jana 14:30

..., nadchodzi bowiem władca świata, ale nie ma on nic do mnie;

w tłumaczeniu Słowo Życia jest napisane:

oto idzie władca tego świata, ale nie ma on nic wspólnego ze mną.

List Jakuba 1:13

... Bóg bowiem nie jest podatny na pokusy ani sam nikogo nie kusi.

Ew. Jana 8:34

Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu.

2 List Piotra 2:19

Obiecując im wolność, chociaż sami są niewolnikami zguby; czemu bowiem ktoś ulega, tego niewolnikiem się staje.

Podatność ma głębsze znaczenie, ale ja chcę skupić się na podstawie, na tym, co zostało mi pokazane jako następny krok w budowaniu mojej świadomości, która miała mnie wyzwolić spod władzy grzechu, pędzonego Gniewem Bożym.

Wtedy zrozumiałem, że Chrystus mi mówi, że chce mnie uczynić kompletnie niepodatnym na nic, czyli kompletnie wolnym. Wolność to Bóg.

Zobaczyłem swoje życie wolne od wątpliwości, obaw, lęków, strachu, pragnień, nudy, beznadziei, bezsensu, zazdrości, szukania chwały ludzkiej, ego i mnóstwa innych cech, które rządzą człowiekiem.

Nikt i nic nie rządzi Bogiem, a przecież stworzył nas na swoje podobieństwo i nie tylko w myśleniu, ale myśleniu czystym, tak świetlistym, że żadna ciemność nie może go przemóc.

Każdy, kto grzeszy oznacza, że został przemożony przez ciemność. A Jego ciemność nie może przemóc i takimi my mamy być, boscy, pełni boskości, i stanie się to tylko przez Chrystusa Jezusa.

Dzisiaj kierują ludźmi grzechu głównie zmysły, uczucia, żądze, chęci i nieugaszone pragnienia, przemawiające przez myśli, nic więcej nie kieruje człowiekiem. Plan Boga to władza człowieka nad tymi cechami. Zobaczyłem i uwierzyłem, że mogę stać się takim człowiekiem tutaj za życia, bo u Boga nie ma nic trudnego.

Ks. Jeremiasza 32:17

Ach, Wszchemocny Panie! Oto Ty uczyniłeś niebo i ziemię wielką swoją mocą i swoim wyciągniętym ramieniem; nie ma nic niemożliwego dla Ciebie.

1 Ks. Mojżeszowa 18:14

Czy jest cokolwiek niemożliwego dla Pana?

W oznaczonym czasie za rok wrócę do Ciebie, a Sara będzie miała syna.

Ks. Jeremiasza 32:27

Oto Ja jestem Pan, Bóg wszelkiego ciała: Czy jest dla mnie coś niemożliwego?

Ew. Mateusza 19:26

A Jezus spojrzał na nich i rzekł im: U ludzi to rzecz niemożliwa, ale u Boga wszystko jest możliwe.

Ew. Łukasza 18:27

On zaś rzekł: Co niemożliwego jest u ludzi, możliwe jest u Boga.

Czyli jest to możliwe tylko u Boga, tylko On może nas uczynić niepodatnymi na nic, i nic nie może zapanować nad nami.

Pełny Obraz Boga, nad którym nikt i nic nie panuje, a On sam panuje nad wszystkim i na wszystko ma wpływ, i nic nie może się wyrwać z Jego ręki. On jest Święty i do tego nas nawołuje i uświęca nas przez Chrystusa.

3 Ks. Mojżeszowa 11:44

...Uświęćcie się i bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty!
11:45

Bądźcie więc świętymi, bo Ja jestem święty.

3 Ks. Mojżeszowa 20:7

Uświęćcie się i bądźcie świętymi, gdyż Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

3 Ks. Mojżeszowa 20:26

Będziecie mi więc świętymi, bo Ja jestem święty, Ja, Pan i oddzieliłem was od innych ludów, abyście byli moimi.

Poszedłem za Bogiem bez zastrzeżeń.

Ks. Jozuego 14:8

..., ja natomiast bez zastrzeżeń poszedłem za Panem, Bogiem moim.

*Ks. Jozuego 14:14
..., ponieważ bez zastrzeżeń poszedł za Panem, Bogiem Izraela.*

I uwierzyłem Bogu:

*Ew. Marka 9:23
...Wszystko jest możliwe dla wierzącego.*

Dzisiaj ludzie nie radzą sobie z grzechem pod wszelką postacią. Są zniewoleni nałogami i uzależnieniami. Prowadzeni, jak na smyczy, przez zazdrość, zawiść, gniew, umiłowanie tego świata, umiłowanie chwały ludzkiej, szukanie swego, pychę, zarozumiałość, strach, lęk, niepewność, nudę, bezsens, beznadzieję itp itd. Wymieniać można wiele z tych złych cech, ale skupiamy swoją uwagę na pewnej sferze boskości, czyli niepodatności.

Jedynym Panem i władcą jest Jezus Chrystus, i tylko Jemu mamy być podlegli, a On jest wolnością, obrazem Boga Niewidzialnego.

Zaprzagnąłem stać się tak wolnym, by już nic nie panowało nade mną więcej i nie zmuszało mnie do czynienia swojej woli, świadomie i nieświadomie, jako podające się rzekomo za mnie samego, jako niby mój charakter.

Trwam w tym pragnieniu i z dnia na dzień Chrystus czyni mnie wolnym, ziarnko po ziarnku wyrzuca ze mnie zło, i w ten sposób zło traci moc nade mną. Z dnia na dzień staję się bardziej podobny do Chrystusa, aż zamieszka we mnie pełnia boskości.

DZIEŃ OSTATECZNY

Pokazano mi i pouczono mnie o dniu ostatecznym. Zobaczyłem, że nasze mniemanie i wyobrażenia jest kompletnie odmienna od tego, co zobaczymy.

Ks. Sofoniasza 1:14

*Bliski jest wielki dzień Pana, bliski i bardzo szybko nadchodzi. Słuchaj!
Dzień Pana jest gorzki! Wtedy nawet i bohater będzie krzyczał.*

Ks. Sofoniasza 1:15

***Dzień ów jest dniem gniewu, dniem ucisku i utrapienia, dniem huku i hałasu,
dniem ciemności i mroku, dniem obłoków i gęstych chmur,***

Księga Joela

2:1

*Zatrąbcie na rogu na Syjonie! Krzyczcie na mojej świętej górze! Niech zadrżą
wszyscy mieszkańcy ziemi, gdyż nadchodzi dzień Pana, gdyż jest bliski!*

2:2

*Dzień ciemności i mroku, dzień pochmurny i mglisty. Jak zorza poranna kładzie się
na góry, tak ***nadciąga lud wielki i potężny, któremu równego nie było od wieków
i po nim już nie będzie aż do lat najdalszych pokoleń.****

2:3

*Przed nim ogień płonący, a po nim płomień gorejący. Przed nim kraj jest jak ogród Eden,
a po nim jak step pusty. Nikt też przed nim nie ujdzie.*

2:4

Wyglądają jak konie, a biegną jak rumaki.

2:5

*Podskakują po wierzchołkach gór z turkotem wozów wojennych, z trzaskiem płomienia
ognia, który pożera ściernisko, podobnie jak potężny lud, gotowy do bitwy.*

2:6

Przed nim ze strachu drżą ludy, wszystkie twarze bledną.

2:7

***Biegną naprzód jak bohaterowie, wdzierają się na mury jak wojownicy;
każdy idzie prosto swoją drogą i nie zbacza ze swojej ścieżki.***

2:8

***Nie wypiera jeden drugiego, każdy idzie swoim torem, prą naprzód
wśród pocisków, w ich szeregach nie ma przerw.***

2:9

***Uderzają na miasto, szturmem zdobywają mur, wpadają do domów
i wdzierają się oknami jak złodzieje.***

2:10

*Drży przed nimi ziemia, trzęsie się niebo, słońce i księżyc są zaćmione,
a gwiazdy tracą swój blask.*

2:11

***I Pan wydaje swój donośny głos przed swoim wojskiem,
gdyż bardzo liczne są jego zastępy i potężny jest wykonawca jego rozkazu.
Tak! Wielki jest dzień Pana i pełen grozy, któż go przetrwa?***

Ks. Izajasza 13:5
Ciągną z dalekiej ziemi, od krańców nieba,
Pan i narzędzia jego grozy, aby zniszczyć całą ziemię.

Co prorok zobaczył?

Lud dotąd nieznan, obcy, przybyły z odległych zakątków, którego nigdy nie było jeszcze w tym miejscu. Wszyscy dzielni, odpierają bohatercko obronę i atakują bez strachu, w pewności. Dziwne to istoty, niepodobne do ludzi tylko do koni. Biegną a nie mdleją. Mają moc poruszyć moce niebios i ziemi. Niszczą wszystko wkoło. A na czele tego zastępu śmierci jest Bóg, Pan zastępów. Liczne są te Jego zastępy. Czekały na rozkaz, by wykonać Jego wolę.

Pamiętajcie Jeremiasza i króla Chaldejczyków. Bóg o nim wypowiadał się, że to Jego sługa, bardzo posłuszny sługa, czyni to, co Bóg mu powie. Idzie tam gdzie Bóg chce i mu pokaże.

Jak to usłyszał król babiloński, to był zdziwiony, bo przecież nikt do niego nie mówił, nikt mu nic nie kazał, nic mu się nie przyśniło, więc jak Bóg nim kieruje? Nie wiedział, że Wszchemogący działa przez myśli, pobudza myślenie tak, że człowiek podsyca się, nabiera sił i jest gotowy czynić, w imię czegoś tam, rzeczy trudne i karkołomne, dostał tzw. marchewkę. Może to chęć zysków, żądza władzy, ambicje, urażona duma lub zabobony, lub inne zmysły, panujące nad człowiekiem, ale skutek jest taki, że wojska Chaldejskie stanęły pod murami Jerozolimy i trwali tak, aż ją zdobyli. Wtedy ustąpiły żądze, myśli, które kazały z tak daleka przyjsć, by usypać szańce i walczyć.

Potem król dowiedział się, że był kierowany przez Boga, i że podoba się Bogu, bo czyni Jego wolę. Wyobrażam go sobie zdziwionego i zatroskanego, myślącego: „*jak to się dzieje, czy nie mam nad czymś władzy, czy jest coś, o czym nie wiem, przecież to ja wszystko obmyślam i to ja czynię, co zechcę*”. A skąd pochodzi chcenie i wykonanie? I co to jest chcenie i wykonanie?

Świat nie widzi Ducha Świętego, bo Go nie może zobaczyć, bo żyje innym duchem. Izraelici nie rozpoznali Boga, nadchodzącego ze swoimi chaldejskimi zastępami. Chociaż Bóg nawoływał i informował o tym, jednak Izrael nie rozpoznał Boga. Spodziewali się Boga z innej strony.

To, co mówił Bóg przez Jeremiasza było nie do przyjęcia, bo przecież oni ZNALI BOGA i „wiedzieli”, że Bóg jest inny. Błądzili, nie znając pism i mocy Bożej. Ich mniemanie ich omamiło.

Jezusa nie przyjęli, bo przecież przybył nie z tego miejsca, co się spodziewali. Tak jakby miejsce, a nie to, co mówił było ważne.

Mądrość pokazuje: nieważne kto lub skąd mówi, ważne co mówi. Jak trzeba było, to Bóg przemówił przez oślicę. I co, nie należało słuchać, bo to osioł?

Głupota mówi: patrz kto mówi i jaki ma autorytet, jeśli nie ma autorytetu lub nie jest z odpowiedniego miejsca, to go nie słuchaj. Mądrość rozważa wszelkie słowa.

Ew. Jana 7:41

Inni mówili: To jest Chrystus; a jeszcze inni mówili: Czy z Galilei przyjdzie Chrystus?

Ew. Jana 7:52

Odpowiadając mu, rzekli: Czy i ty jesteś z Galilei?
Zbadaj Pisma i dowiedz się, że prorok nie z Galilei się wywodzi.

Ew. Jana 1:45

Filip spotkał Natanaela i rzekł do niego: Znaleźliśmy tego, o którym pisał w zakonie Mojżesz, a także prorocy: Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu.

Ew. Jana 1:46

*Wtedy Natanael rzekł do niego: Czy z Nazaretu może być coś dobrego?
Filip na to: Pójdź i zobacz!*

Sytuacja się powtarzała i będzie powtarzać. Ludzie nie rozpoznawali Boga i kiedy Chaldejczycy burzyli Jerozolimę, to modlono się do tego Boga, który ich ostrzegął i sam przyszedł z tymi zastępami, by stać się dla nich jak przyuczajony tygrys czy pantera, co rozszarpuje swoją ofiarę.

Tak samo będzie z wielkim dniem Pana, nie będzie on rozpoznany. Dla wielu będzie to czas przerażenia. Przerażą się także ci, co uważają, że wierzą w Boga, co narodzili się na nowo i zmierzają do raju.

Dzień ten zostanie rozpoznany tylko przez tych, co mają Ducha Boga, a mają Go ci, co trwają z Nim w społeczności i nawet na chwilę nie tracą z Nim kontaktu. Tak było do tej pory i tak będzie, ponieważ każdy, kto chodzi w innym duchu niż Boży, nie zna i nie widzi dróg Niepojętego.

W tym dniu świat będzie toczył bezsensowną walkę z zastępami Boga, ci, co nie rozpoznają Boga, będą modlić się do Niego o pomoc.

Ks. Izajasza 24:2

Ten sam los co lud spotka i kapłana, sługę i jego pana, służącą i jej panią, kupującego i sprzedającego, pożyczającego i biorącego pożyczkę, lichwiarza i jego dłużnika.

W CHRYSZTUSIE

Szepnął mi na ucho: „*Ja zwyciężyłem świat*”. I od tamtej pory już nigdy nie upadłem na duchu ani się nie potknąłem.

Jak to się stało?

Poniżej zapiski z mojego pamiętnika.

Pewnego dnia, w chwili ataku zła, objawił mi się Jezus Chrystus, mówiąc mi: „*Ja zwyciężyłem świat*”. To zdarzenie zmieniło moje życie. O tym Jezusie Chrystusie chcę opowiedzieć.

Objawił mi się jako Zwycięzca, przed którym klękają wszelkie moce, czy to niebiańskie czy złe.

Poznałem, że w dniu kiedy narodziłem się na nowo do mojego serca, jako Pan Panów i Król Królów, wstąpił Jezus Chrystus. Poprzez Ducha Świętego stałem się nowym stworzeniem. Przyjmując w wierze złożoną za mnie ofiarę Jezusa Chrystusa stałem się dzieckiem Boga Najwyższego, Stworzyciela Nieba i Ziemi, Pana wszelkich mocy, Boga bogów, Tego, który zna dobro i zło sam nim nie będąc.

Przez wiele lat zmagalem się ze swoim charakterem, ulegałem wiele razy działającej we mnie mocy grzechu, który działa w nas poprzez to, że wierzymy kłamstwu.

Z głębokiego cierpienia poprzez swoje Słowo wyprowadził mnie Bóg i Duch Święty oczyścić mnie, aby Król Chwały, Ten, który od dnia moich nowych narodzin przebywał w moim sercu teraz wzrastał poprzez to, że odrzucałem nieczyste, to co jest plewą, zło.

Tego dnia, kiedy usłyszałem: „*Ja zwyciężyłem świat*”, zakończył się czas władzy dzieł diabła w moim życiu. Uświadomiłem sobie, że we mnie mieszka Jezus Chrystus, Zwycięzca. Ja nie miałem i nie mam żadnej mocy przeciw złemu, ale Ten, który jest we mnie, Jezus Chrystus jest Królem Chwały i wszystkie moce są mu poddane.

Poznałem Go jako Syna Boga, jako mojego Zbawiciela od wszelkiej mocy, jaka panuje nade mną. Zrozumiałem, że we mnie jest Ten, który jest Światłością świata, Ten, który ma w sobie życie wieczne, Ten, który jest Żywotem, Chlebem i prawdziwym pokarmem, dającym życie, zawierające radość, pokój, nadzieję, i moc do życia.

Mam w sobie Króla Chwały, przed którym padają na twarz wszelkie potęgi, mam w sobie Króla królów, Pana panów, mam w sobie Tego, przed którym klania się śmierć, a wszelka potęga zła ucieka i trzęsie się ze strachu, bo On jest

Królem Strachu. Zrozumiałem i uświadomiłem sobie, że jestem nie do pokonania, że żadne moce zła nie mogą mnie pokonać.

Przyszła anioł do mnie i powiedział: „Trwaj w społeczności z Nim, a wszystko będzie ci się kłaniać, z Nim chodzi błogostawieństwo i życie”. Kiedy spotkałem się z Nim w modlitwie, powiedział do mnie: „Trwaj w społeczności ze Mną, a wszystko będzie ci się kłaniać, wszelkie moce będą ci służyć”. Uświadomiłem sobie, że to przed Nim wszystko się kłania i wszelka moc chyli przed Nim czoło, i każde kolano przed Nim zgina się.

Poznałem Go jako Baranka Bożego, jako Zwycięzcę, Chleb Życia, Światłość narodów, Zbawiciela. Teraz nie boję się żadnych mocy zła, żadnego złego ducha, nie lękam się nikogo i niczego, bo we mnie jest Jezus Chrystus, Ten, który zwyciężył świat.

Mam świadomość, że jest ze mną zawsze i wszędzie. W problemach, tarapatkach, ogniu, wodzie, presjach, atakach, biedzie, bogactwie, cierpieniu. Ilekroć lęk mnie ogarnia, mam świadomość, że On jest ze mną i moc lęku ginie, pada przed Nim na kolana. On daje mi swoją radość, pokój. W Nim i z Nim mogę wszystko znieść i zobaczyłem, że nie ma mocy, która mogłaby mnie oddzielić od Niego. Wszystko, co mnie atakuje, pada na kolana przed Nim, Królem Chwały przed Tym, który jest we mnie. Z Nim wszystko mogę, zniosę wszystko, nikogo się nie boję. Bez względu na to, co się dzieje, mam siłę, radość i pokój, bo to wszystko mam z Niego, a nie z moich uczynków.

Obecnie dążę w mocy Ducha Świętego do zwleczenia z siebie tego, czego nabawiłem się, co przyjąłem od czasu narodzenia na ziemi. Zwlekam z siebie cielesność, ziemskiego człowieka. Wszystko co znajduję w sobie przyprowadzam do Chrystusa i to wszystko traci dech swojego życia, wszystko co cielesne umiera.

Każdą myśl poddaję w posłuszeństwo Chrystusowi. Obcinam głowę każdej złej myśli i wszystkiemu, co jest złe we mnie. Nim unicestwiam wszelkie zło. W Nim wszystko mogę, bez Niego jestem martwy.

Mam moc świadomości, że na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo, i że te Słowo ma moc burzenia warowni złego, i że te Słowo to Jezus Chrystus. Wszystko mogę w Nim, jestem zwycięzcą nie do pokonania, bo Jego nic nie pokona. Nie boję się prób i wyplawiania, jakie robi Bóg, bo we mnie jest Jezus Chrystus i w Nim zniosę wszystko, i wszystko przed Nim traci dech życia, i zgina swoje kolana. Zniosę wszelką próbę. Nie boję się śmierci, bo śmierć przed Nim traci dech i zgina swoje kolana. Niczego się nie lękam i nic się nie boję, bo trwam z Nim w społeczności.

We mnie jest Jezus Chrystus, a ja w Nim. Objawił mi się i zmienił moje

życie. Wszystko kłania mi się i wszystko nie ma mocy przeciw mnie, bo we mnie jest Jezus Chrystus, Prawda, Życie, Droga, Światłość, Chleb Życia, mój Zbawiciel.

Jego wolą jest bym żył razem z kąkołem i był w Nim Zwycięzcą, a potem zobaczę Go twarzą w twarz i dostanę od Niego kamyk biały z moim imieniem, i będę z Nim wieczerzał, i panował na wieki. Bo tak się Jemu upodobało, by umrzeć za mnie i dać mi życie w obfitości. Wszystko mogę w Nim.

Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia, w Jezusie Chrystusie, który jest w moim sercu i jest moim Panem, przed którym z przyjemnością zegnę kolano i wyznam, że jest Panem wszystkiego.

Ożywił mnie i dał mi zmartwychwstanie, a potem mnie wzbudzi z martwych, bo we mnie jest Pan Życia i Śmierci, Król Chwały, który ma w sobie Żywot taki, jaki ma Ojciec.

Psalm 24:7

*Podnieście, bramy, wierzchy wasze, I podnieście się, bramy prastare,
Aby wszedł Król chwały!*

24:8

Któż jest tym Królem chwały? Pan silny i potężny, Pan potężny w boju.

24:9

*Podnieście, bramy, wierzchy wasze I podnieście się, bramy prastare,
Aby wszedł Król chwały!*

24:10

Któż jest tym Królem chwały? Pan Zastępów! On jest Królem chwały!

2 List do Koryntian 13:5

***Poddawajcie samych siebie próbie, czy trwacie w wierze, doświadczajcie siebie;
czy nie wiecie o sobie, że Jezus Chrystus jest w was?
Chyba żeście próby nie przeszli.***

Księga Izajasza

42:1

*Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza.
Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo.*

42:2

Nie będzie krzyczał ani wołał, ani nie wyda na zewnątrz swojego głosu.

42:3

Trzciny nadłamanej nie dołamię ani knota gasnącego nie dogasi, ludom ogłosi prawo.

42:4

*Nie upadnie na duchu ani się nie złamie, dopóki nie utrwali prawa na ziemi;
a jego nauki wyczekują wyspy.*

42:5

Tak powiedział Bóg, Pan, który stworzył niebo i je rozpostarł, rozciągnął ziemię wraz z jej płodami, daje na niej ludziom tchnienie, a dech życiowy tym, którzy po niej chodzą.

42:6

Ja, Pan, powołałem cię w sprawiedliwości i ująłem cię za rękę, strzegę cię i uczynię cię pośrednikiem przymierza z ludem, światłością dla narodów,

42:7

abyś otworzył ślepym oczy, wyprowadził więźniów z zamknięcia, z więzienia tych, którzy siedzą w ciemności.

42:8

Ja, Pan, a takie jest moje imię, nie oddam mojej czci nikomu ani mojej chwały bałwanom.

Ew. Jana 16:33

...Ja zwyciężyłem świat.

Ew. Jana 14:6

Ja jestem droga i prawda, i żywot

Ew. Jana 11:25

Jam jest zmartwychwstanie i żywot

kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.

11:26

A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?

Ew. Jana 8:12

Ja jestem światłością świata;

kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota.

Ew. Łukasza 10:22

...nikt nie wie, kto to Syn, jak tylko Ojciec, a kto Ojciec, jak tylko Syn, i ten, komu Syn zechce to objawić.

Ew. Jana 17:21

Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie.

Ew. Jana 15:5

*Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo **beze mnie nic uczynić nie możecie.***

15:6

Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną.

Ew. Jana 10:9

Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie.

10:1

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą.

Ew. Jana 8:36

Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.

Ew. Jana 8:51

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli kto zachowa słowo moje, śmierci nie ujrzy na wieki.

Ew. Jana 7:37

*A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał: **Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije.***

7:38

Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej.

Ew. Jana 3:36

***Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny,** kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim.*

Ew. Jana 5:24

*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, **kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł ze śmierci do żywota.***

Ew. Jana 5:26

Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie.

Ew. Jana 5:39

Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie;

5:40

ale mimo to do mnie przyjść nie chcecie, aby mieć żywot.

Ew. Jana 6:27

*Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa, o **pokarm żywota** wiecznego, który wam da Syn Człowieczy: na nim bowiem położył Bóg Ojciec pieczęć swoją.*

Ew. Jana 6:40

*A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał **życie wieczne**, a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym.*

Ew. Jana 6:47

*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, **kto wierzy we mnie, ma życie wieczne.***

6:48

Ja jestem chlebem życia.

6:51

Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za życie świata.

Ew. Jana 6:54

Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

Ew. Jana 6:47

*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, **kto wierzy we mnie, ma życie wieczne.***

6:48

Ja jestem chlebem życia.

Ew. Jana 6:33

*Albowiem chleb Boży to ten, który z nieba zstępuje i daje światu **życie.***

6:34

*Wtedy rzekli do niego: **Panie! Dawaj nam zawsze tego chleba!***

6:35

*Odpowiedział im Jezus: **Ja jestem chlebem życia; kto do mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie.***

Ew. Jana 17:3

A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.

2 List do Koryntian 2:14

*Lecz Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze daje zwycięstwo w **Chrystusie** i sprawia, że przez nas rozchodzi się wonność poznania Bożego po całej ziemi;*

List do Galacjan 5:6

*bo w **Chrystusie Jezusie** ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz wiara, która jest czynna w miłości.*

List do Filipian 4:7

*A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w **Chrystusie Jezusie.***

List do Filipian 4:12

Umiem się ograniczyć, umiem też żyć w obfitości; wszędzie i we wszystkim jestem wyćwiczony; umiem być nasycony, jak i głód cierpieć, obfitować i znosić niedostatek.

4:13

Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie.

List do Kolosan 2:8

*Baczcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na **Chrystusie**;*

Ew. Jana 10:27

Owce moje głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną.

10:28

I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej.

10:29

Ojciec mój, który mi je dał, jest większy nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca.

10:30

Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

List do Rzymian 8:35

*Któż nas **odłączy** od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz?*

List do Rzymian 8:38

Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani terażniejszość, ani przyszłość, ani moce,

8:39

*ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie **nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.***

List do Filipian 2:9

Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię,

2:10

aby na imię Jezusa zgięło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią

2:11

i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.

List do Filipian 2:9 Współczesny przekład

Bóg bardzo go wywyższył i obdarzył taką godnością, jakiej nie ma nikt inny.

2:10

Aby wszystkie istoty w niebie, na ziemi i pod ziemią oddawały cześć Jezusowi.

Ew. Jana 15:5

...Kto trwa we mnie a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu;

Ew. Jana 6:56

**Kto spożywa ciało moje i pije krew moją,
we mnie mieszka, a Ja w nim.**

Ew. Jana 15:7

**Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje
w was trwać będą,
proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam.**

Pojąłem, że Jezus Chrystus jest ustanowionym przez Boga naszym prześlaniem, usprawiedliwieniem, świętością. Tylko Jezusa Chrystusa świętość nas uświęca, Jego sprawiedliwość nas usprawiedliwia. Wszystko, co inaczej myśli, jest kłamstwem i fałszem.

Jezus Chrystus jest naszym przymierzem z Bogiem. Poprzez Chrystusa zniszczyłem w sobie wszelkie myśli, nawet te najdrobniejsze, które cicho mówiły, że podobam się Bogu, że jestem święty, bo odrzucam grzech. A kiedy nie mogły mi dać rady z tej strony, atakowały z drugiej, mówiąc mi, że jestem grzeszny, niegodny Boga, brudny. Wtedy Chrystusem usunąłem szukanie usprawiedliwienia poprzez uczynki.

To Chrystus nauczył mnie śmiało z wysoko podniesioną głową stawać przed obliczem Boga. Miałem świadomość, że staję się podobny do Chrystusa. Bóg mnie próbował w różny sposób i dzięki Chrystusowi, poprzez Niego i w Nim przeszedłem do tej pory każdą próbę.

Mogłem śmiało powiedzieć z apostołem Pawłem:

List do Filipian 3:7

**Ale wszystko to, co mi było zyskiem,
uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę.**

3:8

**Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości,
jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem
wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa**

3:9

**i znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na
zakonie, lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa,
sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary,**

3:10

**żeby poznać Go i doznać mocy zmartwychwstania Jego, i uczestniczyć
w cierpieniach Jego, stając się podobnym do Niego w Jego śmierci,**

3:11

aby tym sposobem dostąpić zmartwychwstania.

3:12

*Nie jakobym już to osiągnął albo już był doskonały, ale dążę do tego,
aby pochwycić, ponieważ zostałem pochwycony
przez Chrystusa Jezusa.*

Nadchodziły inne próby, bardziej zmysłne.

ZNISZCZYĆ MIRKA

Zobaczyłem istotę siedzącą na tronie, a przed tronem stały niezliczone istoty, widziałem, że były to istoty usługujące. Wiedziałem, że ten, co siedzi na tronie to Oblicze Boga, Wiejadło, i usłyszałem Jego głos, powiedział: „*Chcę zniszczyć Mirka, co zrobić, by go zniszczyć?*”. Nikt nic nie powiedział.

On natomiast powiedział: „*Wiem, co zrobię, pobłogosławię Mirka, dam mu dobra materialne, otoczę go powodzeniem w każdym dziele, w jakim będzie uczestniczył, i na każdej drodze, na jakiej się znajdzie, sprawię, że będzie mądry, bystry, pojętny. Dam mu oglądać moje Oblicze z radością, obdarzę go pokojem, otoczę go aniołami, dam mu władzę nad złem, pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, objawię się mu, jak nikomu dotąd, dam mu rozeznanie, że to Ja go błogosławię.*

I będę go nękał ustawicznie myślami, że błogosławię mu ze względu na to, że jest w moich oczach szczególny, że wybrałem go, bo jest lepszy od innych ludzi, bo jest bystry, szybko myśli i szybko się uczy. Dam mu pokój i powiem mu, że to dlatego, że jest przede mną sprawiedliwy i święty.

Będę go nękał myślami, że jest szczególny, wybrany, święty, doskonały i zasługuje na moje błogosławieństwo, będę go utwierdzał w złudnym przekonaniu, że między nami jest pokój, spowodowany przez jego dążenie do bycia świętym i czystym”.

Zanim wizja się skończyła, widziałem koniec mojej drogi, jeśli ulegnę tym myślom. Nie zląkłem się. Stał naprzeciw mnie Chrystus i w okamgnieniu pokazał mi, jak On to widzi.

Stałem spokojnie, ponieważ chodzę w Chrystusie, a On jest we mnie, a ja w Nim, On płynie w moich żyłach, razem patrzymy przez te same oczy, które mi dał, Chrystusem oddycham, Nim myślę. Stoję w potoku i potok przepływa przeze mnie bez zahamowania. Każda ciemność jest jak kij wbity w potok, woda go opływa i płynie dalej, On uczynił mnie w Chrystusie tą samą konsystencją, co potok. Śmiało, z podniesionym, odsłoniętym obliczem stoję przed Bogiem Wszechwiedzącym, Wszechmogącym, Niepojętym, Wiekuistym, Panem dobra i zła, Panem Niebios i ziemi, Panem życia i śmierci, Skאלą Odwieczną, stoję przed Nim śmiało, ponieważ Chrystus jest moim Zbawicielem na wszystkich poziomach wszelkiego życia, w jakim uczestniczę.

Jestem usprawiedliwiony przez Chrystusa, przez Chrystusa jestem uświęcony i czysty, jestem doskonały doskonałością Chrystusa. Przez Chrystusa, przez Jego zasługi, jestem błogosławiony przez Boga. Moja sprawiedliwość, mój pokój wypływa z Chrystusa. Nie mam nic, co bym nie dostał od Chrystusa. Nie mam własnej sprawiedliwości, świętości, mądrości, bystrości umysłu, karności i dyscypliny. Wszystko mam w Chrystusie. Chrystus mi udziela swojego pokoju z łaski, niezasłużenie.

Zobaczyłem, że Bóg poprzez Wiejadło wie dzie na pokuszenie każdego, któremu udziela błogosławieństw i nęka pysznymi i zarozumiałymi myślami takiego człowieka, by sprawdzić czy trwa w Chrystusie czy nie, czy wypadł z szeregu, a tego, kto wypada, porywają duchy nieczyste i tu zobaczyłem, że jest to gniew Boga.

Nad każdym, kto nie trwa w Chrystusie, wisi gniew Boga. Jeśli człowiek nie trwa w Chrystusie jest porywany przez te myśli i one go zwodzą, a kiedy go pogrążą w pysze i zarozumiałości, wtedy uaktywnia się Boży gniew, bo On nienawidzi pychy i każdemu pysznemu się przeciwstawia.

Zobaczyłem, że wielu wierzących uległo pokusie, by myśleć o sobie jako o wybranych, z jakiegoś powodu szczególnych przed Bogiem, poczuli, że są lepsi od innych, że są wybrańcami i w ten sposób sami się usprawiedliwili przed Bogiem, i w ten sposób odrzucili Boże usprawiedliwienie i uświęcenie w Chrystusie, wzgardzili Bogiem. Zostali znęcani i uwierzyli kłamstwu, a ojcem kłamstwa jest diabeł, więc uwierzyli jemu, wzgardzili prawdziwym Bogiem, oddali w ten sposób cześć stworzeniu, a nie Stwórcy.

Prawda jest taka, że tylko Chrystus jest wpuszczany do Nieba, przed oblicze Boga, i tylko On jest sprawiedliwy i Jego Bóg słucha, i kocha, i On z Bogiem siedzi na tronie, i każdy, kto trwa w Chrystusie, a Chrystus w Nim, już może doświadczać tej władzy i tego pokoju, usprawiedliwienia, uświęcenia, błogosławieństwa.

Chrystus uczynił mnie świadomym uczestnikiem tego życia. W Chrystusie, i tylko w Nim, mam przed Bogiem usprawiedliwienie, łaskę, pokój, świętość, zasługi. I mogę podobać się Bogu tylko z tego powodu, że chodzę w Chrystusie, a On we mnie, bo to On podoba się Bogu, to Bóg pouczył mnie, jak trwać w Chrystusie. Zrozumiałem, że biada mi, jeśli pomyślę inaczej, wypadnę spod łaski i zaciąży na mnie gniew Boga.

Bóg mnie pouczył i przyprowadził do Chrystusa, a Chrystus doprowadził do rozbicia, zniszczenia świątyni, jaką wybudował szatan w moim sercu. Chrystus dokonał rozpadu fałszywej świadomości i odbudował mnie, wkładając swoją świadomość. Chrystus doprowadził do spójności i usunął wewnętrzne konflikty, wprowadził harmonijną jedność osobowości, równowagę i dokonał syntezy wewnętrzną wg Jego miary, sprawiedliwości, prawdy, miłości.

1 Ks. Królevska 22:19

On zaś rzekł: Słuchaj przeto słowa Pańskiego: Widziałem Pana siedzącego na swoim tronie, a cały zastęp niebieski stał przy nim, po jego prawicy i po lewicy.

Ew. Mateusza 3:12

W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje, i zbierze pszenicę swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym.

Ew. Łukasza 3:17

W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje i zebrać pszenicę do spichlerza swego, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym.

W liście do Rzymian 11:9-10, w Słowie Życia, Paweł napisał tak:

...Niechaj dobre jedzenie i inne dostatki utwierdzają ich w złudnym mniemaniu, że między nimi a Bogiem panuje zgoda. Niech te dobrodziejstwa zwrócą się przeciwko nim i zniszczą ich, bo na to zasłużyli. Niechaj zaćmią się ich oczy, aby nie mogli widzieć, i niech zawsze chodzą zgarbieni, przytłoczeni wielkim brzemieniem

Ew. Jana 3:36

Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim.

Ew. Jana 6:46

Nie jakoby ktoś widział Ojca; Ojca widział tylko Ten, który jest od Boga.

Ew. Jana 6:45

Napisano bowiem u proroków: I będą wszyscy pouczeni przez Boga. Każdy, kto słyszał od Ojca i jest pouczony, przychodzi do mnie.

Ew. Jana 6:44

Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

Ew. Jana 6:37

Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz;

KAZANO MI ZWYCIĘŻYĆ

Zrzucono mnie na tą ziemię.

Jestem tu tylko czasowo.

Teraz ja mam biec.

Wszystko próbuje mnie odwieść od biegu, spowolnić, uśpić czujność. Strażnicy stoją na trasie mojego biegu i próbują mnie zatrzymać poprzez różne zdarzenia, myśli, tak bym się zatrzymał i zwątpił, by mnie pochłonąć.

Ja zaufałem Najpotężniejszemu Wiecznemu Bogu i te zaufanie ich pali i niszczy. Zaufanie to wielka Moc. Kto to pojął ma świadomość, że ma potężną broń duchową, zdolną poruszyć światy, nadświaty, podświaty, wszelką iluzję i niebiosy niebios.

Kto ufa Bogu jest niepojęty dla świętych i też nieczystych stworzeń Boga.

Po mnie przyjdą prawdziwi herosi, tytani, mocarze nad mocarze, jakich świat jeszcze nie widział, ani przez myśl mu to nie przeszło.

Zerwijmy ciężące na nas pęta grzechu i biegnijmy wytrwale w zawodach, do których kazano nam stanąć.

List do Hebrajczyków 12:1 Współczesny Przekład

Zrzucono mnie na tą ziemię i kazano mi biec, nie dając mi do tego żadnych mocy ani predyspozycji. Walka silnego z bezsilnym. Jednak w trakcie biegu pouczono mnie i wyposażono w siły i moce, by zakończyć bieg i **zostać zwycięzcą**.

I nie zwolniono mnie z tej walki o wygraną.

Ks. Kazn. Salomona 8:9

...Nikt nie ma mocy nad dniem śmierci i nie jest zwolniony od walki

Objawienie Jana 2:11

Kto ma uszy, niechaj słuca, co Duch mówi do zborów.

Zwycięzca nie dozna szkody od drugiej śmierci.

Objawienie Jana 2:17

*Kto ma uszy, niechaj słuca, co Duch mówi do zborów. **Zwycięzcy** dam nieco z manny ukrytej i kamyk dam mu biały, a na kamyku tym wypisane nowe imię, którego nikt nie zna, jak tylko ten, który je otrzymuje.*

Objawienie Jana 2:26

Zwycięzcy i temu, kto pełni aż do końca uczynek moje, dam władzę nad poganami,
2:27

I będzie rządził nimi laską żelazną, i będą jak skruszone naczynia gliniane;

2:28

Taką władzę i Ja otrzymałem od Ojca mojego; dam mu też gwiazdę poranną.

Objawienie Jana 3:5

Zwycięzca zostanie przyobleczony w szaty białe, i nie wymażę imienia jego z księgi żywota, i wyznam imię jego przed moim Ojcem i przed jego aniołami.

Objawienie Jana 3:21

Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie.

Objawienie Jana 21:7

Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem.

1 List Jana 5:5

A któż może zwyciężyć świat, jeżeli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?

1 List Jana 5:4

Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza.

1 List Jana 4:4

Wy z Boga jesteście, dzieci, i wy ich zwyciężyliście, gdyż Ten, który jest w was, większy jest, aniżeli ten, który jest na świecie.

Teraz jestem już zwycięzcą. Poprzez Chrystusa pokonałem myśli, mające władzę nad każdym człowiekiem, który nie chodzi w Chrystusie. Myśli, które tworzą ten świat.

Biegnę coraz szybciej i pewniej. Nie ustaję, bez znużenia.

W moich żyłach płynie Chrystus. Chrystusem myślę i Nim oddycham, Nim patrzę. Takie jest moje świadectwo.

Dzisiaj już jestem na innym etapie, poziomie poznania. Ci, co nie ujrzeni niepojęte, zgorszyliby się tak, jak zgorszyli się tym, co mówił Jezus, jego uczniowie. Bóg stworzył we mnie podstawy do budowy świadomości Wiecznego i Wieczności.

Poznałem, że Jego sprawiedliwość nie jest taka oczywista, jak nam się wydaje. Jego drogi są niewidzialne, nie mówiąc już o ścieżkach.

Zobaczyłem, że wszystko On objawia i poucza o tym, jak właściwie stać przed Nim. We wszystko On wyposaża i uzdalnia do wszystkiego. Sami nic nie możemy zrobić. Zło w nas, ciemność w nas, kiedy staje przed Nim załamuje się, wpada w złość, bezradność i zwątpienie.

Bóg narzucił takie tempo, że tylko On nadaża, a z Nim ci, co są Jego, w Jego Synu Jezusie Chrystusie.

Innej drogi nie ma i innej możliwości nie ma. Jeśli ktoś twierdzi inaczej, sam jest w błędzie i innych w ten błąd wprowadza, na koniec bardzo się rozczaruje.

Napisałem całe to świadectwo, ponieważ Wszechmocny mnie popchnął do tego. Jeśli On tak chciał, to znaczy, że chce dać się poznać. Dla jednych ku życiu, dla drugich, by nie mieli usprawiedliwienia.

Wg tłumaczenia Słowo Życia, Objawienie Jana 21:8, napisane jest tak:

Natomiast przeznaczaniem tchórzliwych, którzy przestają za mną podążać, i tych, którzy nie dochowują mi wierności, ludzi zepsutych, rozwiązłych, morderców, tych którzy utrzymują kontakt ze światem demonów, przeznaczaniem bałwochalców i wszystkich kłamców jest jezioro płonące ogniem i siarką. Taka jest powtórna śmierć.

ZAKOŃCZENIE

Zrozumiałem i poznałem, że wszelkie zrozumienie i mądrość pochodzi od Boga, i to On daje rozum, by pojąć Jego drogi i to On daje siły, by chodzić Jego ścieżkami.

Psalm 119:27

Spraw, bym zrozumiał drogi wskazane przez postanowienia twoje,...

119:33

Naucz mnie, Panie, drogi ustaw swoich, A będę jej strzegł do końca.

119:34

Daj mi rozum, abym zachował zakon twój I przestrzegał go całym sercem!

119:37

*Odwróć oczy moje, niech nie patrzą na marność,
Obdarz mnie życiem na drodze swojej!*

Ks. Joba 9:11

Oto przechodzi koło mnie, a nie widzę go, mija, a nie zauważam go.

Ks. Joba 26:14

*Oto zaledwie zarys jego dróg,
a tylko jak cichy szept jego słowa słyszemy!
Lecz któż zrozumie grom wszechmocy jego?*

Ew. Jana 8:47

Kto z Boga jest, słów Bożych słucha;

Ew. Jana 7:17

*Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga,
czy też Ja sam mówię od siebie.*